ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 236 R. PONIEDZIAŁEK, 8 PAŹDZIERNIKA 1979 R. DZIŚ STRON 8 CENA 1 ZŁ

Nowa pokojowa inicjatywa Związku Radzieckiego: jednostronna redukcja wojsk w Europie Środkowej

Przemówienie Leonida Breżniewa w Berlinie

Uroczystości 30 rocznicy powstania NRD

Delegacja PRL z Edwardem Gierkiem złożyła wieniec pod pomnikiem Polskiego Żołnierza i Niemieckiego Antyfaszysty

(P) Leonid Breżniew, Erich Honecker, Edward Gierek i Willi Stoph podczas składania wieńców pod pomnikiem Żołnierzy Radzieckich w parku Treptow w Berlinie. CAF — Interphoto

BERLIN (PAP). Społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczyście obchodziło 30 rocznicę powstania pierwszego na ziemi niemieckiej państwa robotniczo-chłopskiego. Uroczystości stały się okazją do przypomnienia wielkiego dorobku społeczno-gospodarczego NRD, podkreślenia jej roli jako mocnego ogniwa wspólnoty socjalistycznej oraz miejsca na arenie międzynarodowej.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

W wielkiej, odświętnie udekorowanej sali Pałacu Republiki przy Placu Marksa i Engelsa odbyło się w sobotę uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego NSPJ, Rady Państwa, Rady Ministrów i Krajowej Rady Frontu Narodowego NRD.

Przybyli serdecznie witani członkowie najwyższego kierownictwa partyjnego i państwowego NRD, na czele z sekretarzem generalnym KC NSPJ, przewodniczącym Rady Państwa, Erichem Honeckerem.

Obecni byli weterani ruchu robotniczego, ludzie, którzy budowali podwaliny pierwszego prawdziwie demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego, przodownicy pracy, wybitni naukowcy, przedstawiciele świata kultury, organizacji społecznych i młodzieżowych, przedstawiciele Narodowej Armii Ludowej NRD.

Długotrwałą, nie milknącą owacją powitano przybyłych na uroczystość: przewodniczącego delegacji radzieckiej, sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa; przewodniczącego delegacji polskiej, I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, przewodniczącego delegacji bułgarskiej — Todora Żiwkowa, czechosłowackiej — Gustava Husaka, mongolskiej — Jumdżagijna Cedenbala i węgierskiej — Janosa Kadara.

Na sali zajęli miejsca członkowie delegacji PRL: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz KC Edward Babiuch i wicepremier Jan Szydlak, zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Jeleniej Górze — Stanisław Ciosek oraz członek KC PZPR, ambasador PRL w NRD — Jerzy Gawrysiak. Obecne były delegacje Rumunii, Jugosławii, Kuby i Wietnamu, a także z wielu innych krajów, z którymi NRD utrzymuje stosunki przyjaźni i współpracy. Przybył przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat.

Po odegraniu hymnu narodowego NRD głos zabrał Erich Honecker.

W czasie uroczystości głos zabrał również przewodniczący delegacji radzieckiej, Leonid Breżniew.

Uroczystość w Pałacu Republiki zakończyło odegranie Międzynarodówki.

Złożenie wieńców

W godzinach przedpołudniowych członkowie kierownictwa partyjnego i państwowego NRD wraz z delegacjami zagranicznymi przybyłymi na obchody 30-lecia Republiki i licznymi przedstawicielami społeczeństwa berlińskiego uczcili pamięć bojowników o socjalizm, żołnierzy radzieckich i polskich poległych w walkach o wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma oraz niemieckich bojowników antyfaszystowskiego ruchu oporu.

Uroczystości złożenia wieńców odbyły się na cmentarzu zasłużonych socjalistów w berlińskiej dzielnicy Friedrichsfelde, gdzie spoczywają prochy m. in. Karola Liebknechta, Róży Luksemburg, Wilhelma Piecka i

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Przemówienia Leonida Breżniewa i Ericha Honeckera — str. 6

W hołdzie poległym

Obchody 35 rocznicy powstania MO i SB

(P) Trwają obchody 35 rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

Delegacje społeczeństwa, kombatantów i młodzieży oddają hołd pamięci zmarłych i poległych funkcjonariuszy, zasłużonych w umacnianiu ładu, bezpieczeństwa i porządku publicznego.

W Warszawie delegacja MSW z komendantem głównym MO gen. bryg. Stanisławem Żaczkowskim złożyły kwiaty na mogiłach: Karola Świerczewskiego — poległego pod Baligrodem w walkach z reakcyjnym podziemiem w 1947 r., Franciszka Jóźwiaka — „Witolda" — szefa Sztabu Głównego GL i AL. Komendanta głównego MO w latach 1944—1949, Wiesława Ociepki — b. ministra spraw wewnętrznych oraz na grobach zasłużonych pracowników milicji i aparatu bezpieczeństwa.

W bieszczadzkiej miejscowowości Tarnawa Górna odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą funkcjonariuszom MO poległym w walkach z reakcyjnym podziemiem w 1945 r.; uroczystość odsłonięcia pamiątkowego obelisku wzniesionego ku czci funkcjonariuszy MO i SB poległych w walkach o utrwalenie władzy ludowej odbyła się we wsi Wysoka Strzyżowska, gmina Strzyżów nad Wisłokiem w woj. rzeszowskim. (PAP)

Papież Jan Paweł II zakończył podróż do Irlandii, ONZ i USA

WASZYNGTON (PAP). 7 bm. dobiegła końca trzecia od początku pontyfikatu Jana Pawła II podróż zagraniczna papieża do Irlandii, siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych i Stanów Zjednoczonych.

Głównym punktem programu wizyty Jana Pawła II w Waszyngtonie było spotkanie papieża z prezydentem Jimmy Carterem, które odbyło się w sobotę. W Białym Domu Jan Paweł II spotkał się też z szerokim gronem amerykańskich polityków, gubernatorów, działaczy państwowych i przedstawicieli organizacji społecznych, a wśród nich polonijnych.

W toku spotkania z prezydentem USA omawiano, jak głosi komunikat Białego Domu, liczne tematy międzynarodowe, a m.in. problem Bliskiego Wschodu, Irlandii Północnej, południa Afryki i Ameryki Łacińskiej. Przedmiotem rozmowy był również przebieg realizacji Aktu Końcowego KBWE oraz proces ratyfikacyjny układu SALT II.

Po zakończeniu rozmów prezydent USA i zwierzchnik Kościoła katolickiego wygłosili krótkie przemówienia. Jimmy Carter mówił o konieczności usunięcia z arsenałów światowych niszczycielskiej broni atomowej i zażegnania niebezpieczeństwa zagłady atomowej.

Jan Paweł II oświadczył w odpowiedzi, że udzieli poparcia każdemu działaniu podejmowanemu dla umocnienia światowego pokoju.

Niedzielna prasa amerykańska, cytując ten fragment wypowiedzi papieża, komentuje ją jako bezpośrednie poparcie dla sprawy ratyfikacji SALT II.

Sprawa światowego pokoju była również tematem przemówienia, jakie papież wygłosił po wizycie w Białym Domu w siedzibie Organizacji Państw Amerykańskich. W przemówieniu tym mówił on również o potrzebie nasilenia walki z głodem i nędzą oraz podkreślił znaczenie poszanowania praw człowieka.

Jan Paweł II spotkał się również z szefami placówek dypło-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 7

70 rocznica urodzin Piotra Jaroszewicza

List Biura Politycznego KC PZPR do Piotra Jaroszewicza

(P) Z okazji 70 rocznicy urodzin, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz otrzymał od Biura Politycznego KC PZPR następujący list:

DROGI TOWARZYSZU!

W dniu Waszego siedemdziesięciolecia składamy Wam najlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienia, uczucia szacunku i przyjaźni.

W całym swoim życiu, w pracy nauczycielskiej, w służbie żołnierskiej, w działalności państwowej i partyjnej zawsze dawaliście budzące najwyższe uznanie wzory patriotycznego zaangażowania i ideowości, pracowitości i ofiarności.

Byliście współtwórcą i jednym z wybitnych dowódców Ludowego Wojska Polskiego, położyliście wielkie zasługi dla ojczyzny na polu bitwy i w rozwoju naszych sił zbrojnych. Wnieśliście ogromny wkład do budowy socjalistycznej gospodarki narodowej. Powszechnie znana i ceniona jest Wasza owocna działalność na rzecz umacniania braterskiej przyjaźni, sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami socjalistycznej wspólnoty.

Od blisko dziesięciu lat kierując pracą rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, realizujecie strategię społeczno-gospodarczą naszej partii, strategię, dzięki której zdynamizowany został rozwój naszego kraju, rozwiązane liczne problemy społeczne, umocniony autorytet Polski w świecie.

Wysoko cenimy wielkie zalety Waszego serca i umysłu, Waszą wiedzę, doświadczenie i niestrudzoną energię. Waszą postawę Polaka i komunisty. Wasze nieprzemijające zasługi dla Polski na zawsze pozostaną w historii narodu, zawsze będą otoczone społecznym szacunkiem.

Życzymy Wam, drogi towarzyszu Piotrze, wielu lat dobrego zdrowia, szczęścia i pomyślności dla Was i Waszych najbliższych.

Depesze przywódców radzieckich Order Przyjaźni Narodów dla Piotra Jaroszewicza

MOSKWA (PAP). Agencja TASS przekazała depeszę gratulacyjną przywódców radzieckich do Piotra Jaroszewicza. Oto jej treść:

DROGI TOWARZYSZU PIOTRZE JAROSZEWICZU,

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR przesyłają Wam — wybitnemu działaczowi państwowemu i partyjnemu PRL — serdeczne gratulacje z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin.

W Związku Radzieckim dobrze znane są Wasze wielkie osobiste zasługi dla powstania i rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla umacniania braterskiej przyjaźni i rozszerzania wszechstronnej współpracy między naszymi krajami i narodami.

Życzymy Wam, drogi towarzyszu Jaroszewicz, zdrowia i wielkich sukcesów w Waszej działalności dla dobra narodu polskiego, dla triumfu socjalizmu.

Z komunistycznym pozdrowieniem

L. Breżniew *A. Kosygin*

*

Opublikowano w Moskwie dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu Piotra Jaroszewicza Orderem Przyjaźni Narodów.

Uwzględniając wielki wkład w rozwój braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz w związku z 70 rocznicą urodzin postanawia się odznaczyć członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL towarzysza Piotra Jaroszewicza Orderem Przyjaźni Narodów.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
L. BREŻNIEW

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
M. GEORGADZE

Przymrozki naglą rolników Siewy ozimin najpilniejsze

Informacja własna

(P) W minionym tygodniu w całym kraju wystąpiły przymrozki gruntowe, dochodzące nawet do minus 10 stopni C w środkowo-wschodniej części Polski. To znaczne ochłodzenie spowodowało przyspieszenie wszystkich prac polowych.

Sprawnie przebiegają wykopki ziemniaków. Do ubiegłego piątku zebrano je z 2.050 hektarów, co stanowi 84 proc. całej przeznaczonej do zbioru powierzchni. Procent ten mógłby być wyższy, gdyby nie częste awarie kombajnów do zbioru ziemniaków. W ubiegłym tygodniu zanotowano aż 2276 takich awarii, co w sytuacji braku części zamiennych powoduje kosztowne przestoje.

Tegoroczne, dobre zbiory ziemniaków stwarzają problemy organizacyjne w skupie. Do 1 października skupiono już wiele tys. ton ziemniaków. Wiele punktów skupu wykorzystało już wszystkie rezerwowe place do składowania. Rodzi się też potrzeba korekt w planie przewozów ziemniaków do zakładów przemysłowych i na zaopatrzenie rynku. Województwa, które w latach normalnego urodzaju muszą ziemniaki sprowadzać, w tym roku są samowystarczalne lub mają nawet własne nadwyżki. Można więc plany przewozów skorygować, odciążając kolej, której nie brak przecież innych pilnych zadań.

Ziemniaczany urodzaj spowodował wśród rolników wzrost zainteresowania parowaniem i kiszeniem ziemniaków na paszę. Do 3 bm. spółdzielnie kółek rolniczych uparowały usługowo 219 tys. ton. Dochodzą do tego ilości uparowane i zakiszone przez rolników we własnym zakresie. Tendencja ta powinna wpłynąć na poprawę bilansu paszowego, i co za tym idzie zwiększenie hodowli.

Na wzrost zapasów pasz wpłyną też zbiory poplonów ścierniskowych. Dotychczas na kiszonki przeznaczono ich zbiór z ok. 200 tys. ha.

Dobiega końca trzeci pokos traw łąkowych, skoszono 97 proc. powierzchni czyli 680 tys. ha.

Zaawansowany jest też zbiór buraków cukrowych. Przebiega on rytmicznie, według harmonogramów ustalonych przez cukrownie; do 3 bm. trafiło tam

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nadal słoneczna jesień

Informacja własna

(P) Październikowa wolna sobota od pracy przypadła w okresie złotej jesieni. Sobota, a także niedziela była w całej Polsce słoneczna i ciepła. Sprawiał to rozległy wyż. W niedzielne popołudnie najcieplej było w Jeleniej Górze, Nowym Sączu i Lesku, gdzie termometry wskazywały 15 st. W Warszawie notowano 12 st. Najchłodniej było na północy, m.in. w Suwałkach termometry wskazywały 9 st. W górach, na Kasprowym Wierchu i na Śnieżce notowano 4 st.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 8

W 40 rocznicę ostatniej bitwy Września

Kock odznaczony Orderem Krzyża Grunwaldu II kl.

(P) Przed 40 laty — od 2 do 5 października 1939 — żołnierze Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie" pod dowództwem gen. bryg. Franciszka Kleeberga stoczyli w rejonie Kocka, Adamowa i Woli Gułowskiej na ziemi lubelskiej bitwy z przeważającymi siłami wojsk niemieckich. Był to ostatni bój regularnych jednostek Wojska Polskiego podczas wojny obronnej 1939 r. Męstwo, odwaga, ofiarność i waleczność kleeberczyków oraz mieszkańców Kocka na trwałe zapisała się do kart historii najnowszej narodu polskiego.

W hołdzie dla bohaterskich żołnierzy polskich i patriotyzmu mieszkańców Kocka Rada Państwa przyznała w br. miastu i gminie Kock Order Krzyża Grunwaldu II klasy. Uroczystość wręczenia odznaczenia odbyła się w niedzielę 7 bm. podczas patriotycznej manifestacji społeczeństwa tego regionu; na rynku w Kocku zebrali się b. żołnierze Grupy Operacyjnej „Polesie" oraz uczestnicy walk z faszyzmem na wszystkich frontach II wojny światowej. Przybyły delegacje najmłodszego pokolenia Polaków.

Zwracając się do zgromadzonych przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa min. Janusz Wieczorek powiedział m.in.: Oto znów,

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Z „Życiem" w KPGO Mysiadło. *Udała się kolejna, niedzielna wycieczka zorganizowana z okazji 35-lecia naszej gazety. Dopisała pogoda a jeszcze bardziej frekwencja. Czytelnicy „Życia" zwiedzili największy kombinat szklarniowy w województwie stołecznym.*

Fot. Zdzisław Kwilecki

Siatkarki pokonały ZSRR 3:2

(P) Dużą niespodziankę sprawiły nasze siatkarki podczas rozgrywanych we Francji mistrzostw Europy. Polki pokonały w Orleanie drużynę ZSRR 3:2 (15:10, 8:15, 15:12, 12:15, 15:12). Nasz zespół męski zwyciężył w Saint Quentin wicemistrzów świata — reprezentację Włoch 3:1 (12:15, 15:11, 15:8, 15:7).

*

Na słabym poziomie stały mecze o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej. Bytomskie Szombierki pokonały Zagłębie Sosnowiec 1:0 i nadal prowadzą w tabeli. W ośmiu spotkaniach strzelono tylko 15 bramek. Oto wyniki:

Legia — Widzew 1:1
Śląsk — Lech 1:0
ŁKS — Stal 0:0
Szombierki — Zagłębie 1:0
Górnik — Polonia 1:1
Wisła — Zawisza 3:2
Arka — Odra 2:0
Ruch — GKS 2:0

*

Tenisiści Włoch awansowali do finału rozgrywek o Puchar Davisa, zwyciężając w Rzymie reprezentację Czechosłowacji 4:1. Przypomnijmy, że Włosi wyeliminowali w czerwcu Polaków (4:1 w Warszawie).

*

Na Służewcu odbyła się gonitwa o nagrodę „Życia Warszawy". Pierwsze miejsce zajął Christof pod dżokejem Albinem Rejkiem.

SPORT na stronach 4—5

Przemysł nie lubi taniej turystyki

(P) Na Jesiennych Targach w Poznaniu producenci sprzętu i odzieży turystycznej spotkali się z handlowcami. Przy wystawie, będącej wynikiem akcji pod hasłem „Turystyka szuka producenta", organizowanej przez Główny Komitet Turystyki i „Życie", dyskutowano o aktualnym stanie i możliwościach zaopatrzenia rynku. Skończyło się na ustaleniu, że rozmowy będą kontynuowane „w trybie roboczym", przedstawione zostaną nowe wzory. Pozostały stare problemy.

Centrala Państwowego Handlu Wewnętrznego przedstawiła wiosną producentom proste, nie wymagające wysokiego poziomu technologii artykuły turystyczne. Zawarto porozumienia o wprowadzeniu do produkcji 68 z nich. Jak dotąd, przemysł rozpoczął wytwarzanie zaledwie czterech. Artykuły te okazały się więc chyba za proste — zbyt tanie, czyli zbyt mało opłacalna była ich produkcja. Biorąc bowiem pod uwagę tylko wartość produkcji, artykułów turystycznych powinno być coraz więcej. Tak jest np. z namiotami. Cieszymy się, że produkuje się coraz więcej namiotów dużych, „willowych", z daszkiem na samochód. Tymczasem zapomniano o tych lekkich, niedużych, tak potrzebnych turystom pieszym.

Plecaki też stają się coraz bardziej luksusowe. Prostych nie ma, bo są tanie. „Polsport" rozpoczął produkcję śpiworów dla dzieci. Wszystkie eleganckie, ładnie wyścielane, stąd i cena wysoka. Ubiorów dla łeglarzy tymczasem „Polsport" oferuje zaledwie 1500 sztuk rocznie. To nie są fikuśne wyroby, ale mogą więc być odpowiednie drogie.

Inna sprawa, że popyt rośnie okresowo, falami. Przykładem może być tenis. Gdy mówi się wiele o budowie kortów i tworzeniu warunków do uprawiania tego sportu — brakowało sprzętu. Gdy sprzętu jest już dość, o budowie kortów zapomniano. Znów modne stały się wrotki. Też zrobiło się dużo szumu. Teraz wrotek jest aż nadto, ale wydzielone dróżki w nowych osiedlach pozostały w sferze planów. W ten sposób rekreacji nie da się upowszechnić.

Nieznane są potrzeby. Nie wiadomo dokładnie, ile poszczególnych wyrobów powinno być na rynku. Jednocześnie nie wiadomo, czego zupełnie nie ma, bo i sam turysta nie wie, czego mu brakuje. Przyzwyczailiśmy się do standardowych wyrobów, a o nowościach mało co słychać. W sklepach widzimy wciąż prawie to samo, a jeśli coś się zmienia, to ubywa, nie przybywa.

Spotkanie producentów i handlowców dało pojęcie o potrzebach, o możliwościach. Podobna wystawa, prezentująca eksponaty wypożyczone przez Czytelników, zorganizowana ma być w Warszawie. Oby to i kolejne spotkania przyniosły konkretne efekty, by turysta miał w czym i z czym wyruszyć na szlak. (mk)

Kuźnia kadr dla przemysłu i budownictwa
60-lecie radomskich Szkół Technicznych

Informacja własna

(R) 60 lat liczą sobie Szkoły Techniczne w Radomiu. Ich początek wiąże się z powstaniem Państwowej Średniej Szkoły Technicznej Kolejowej, a spadkobiercami bogatych tradycji są obecnie: Zespół Szkół Budowlanych im. Partyzantów Ziemi Radomskiej oraz Zespół Szkół Mechanicznych im. Kościuszki. Przez ponad pół wieku szkoły techniczne były prawdziwą kuźnią kadr fachowców dla budownictwa i przemysłu metalowego, a wielu absolwentów zajmuje obecnie kierownicze stanowiska w ważnych dziedzinach gospodarki narodowej.

6 i 7 bm. odbył się w Radomiu zjazd absolwentów szkół technicznych. W sobotę na uroczystości w sali widowiskowej „Radoskóru" spotkało się kilka pokoleń techników, których wykształciła szkoła.

Obok absolwentów i delegacji młodzieży obydwu szkół, obecni byli przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych oraz administracyjnych z sekretarzem KW PZPR w Radomiu Krystyną Firmanty i I sekretarzem KM PZPR w Radomiu Euzebiuszem Ciążelą. Przybyły delegacje władz oświatowych województw: radomskiego i kieleckiego, radomskich szkół średnich, grupa pedagogów z zaprzyjaźnionych szkół belgijskich okręgu Turne i Leuze, przedstawiciele zakładów patronackich oraz dawni dyrektorzy szkół i profesorowie.

Historię szkół przedstawili dyrektorzy: Tadeusz Ornatowski i Zbigniew Derr. Zasłużonym pedagogom wręczono dyplomy i odznaczenia. Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali: mgr Stanisław Okulicki, mgr Józefa Pitek, mgr inż. Jan Kowalik, dr inż. Tadeusz Ornatowski, Stanisława Myszkiewicz, mgr Janisława Morek i Helena Stadnicka.

Życzenia i gratulacje z okazji jubileuszu w imieniu władz wojewódzkich przekazał wicewojewoda Eugeniusz Jędrzejewski. Młodzież złożyła meldunek o realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia jubileuszu.

Uroczystość zakończył koncert w wykonaniu zespołów artystycznych obydwu szkół oraz absolwentów. W zespole Szkół Mechanicznych i Budowlanych odsłonięte zostały tablice upamiętniające obchodzony jubileusz.

7 bm. uczestniczący w zjeździe absolwenci zwiedzili budynki szkolne oraz miasto, spotkali się też z gronem pedagogicznym. (am)

Prototypowa „taksówka powietrzna" przeleciała 2 tys. km

(P) 2 tys. kilometrów wystukał licznik prototypowej „taksówki powietrznej" — miniaturowego samolotu pasażerskiego PZL M-20 „Mewa", wykonanego w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL. Trwa już montaż drugiego egzemplarza „Mewy", który po raz pierwszy wzniesie się w powietrze jeszcze w bm.

Do końca br. w mieleckiej WSK zostaną wykonane 2 dalsze samoloty tego typu.

„Mewa" wyposażona w dwa 6-cylindrowe silniki typu „PZL-Franklin" o lewych i prawych obrotach śmigła, co zapewnia pełne bezpieczeństwo lotu, ma zaledwie 8,7 m długości, 11,9 m rozpiętości skrzydeł i ok. 3 m wysokości. Zabiera na pokład 6—7 osób; może lądować nawet na trawiastym terenie. Samolot jest przystosowany do lotów w trudnych warunkach dzięki wyposażeniu go m.in. w automatyczne pilota, automatyczne podejście do lądowania, radiokompas, instalację antyoblodzeniową, tlenową itd.

PZL M-20 „Mewa" ma zasięg 1100 km i osiąga średnią szybkość podróżną 320 km/godz. (PAP)

Nadal słoneczna jesień

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody tysiące mieszkańców miast spędziły sobotę i niedzielę na świeżym powietrzu, w podmiejskich lasach i ośrodkach wypoczynkowych, a także na dłuższych wycieczkach w miejscowościach górskich. Ci, którzy pozostali w mieście wypoczywali w parkach i ogrodach.

Synoptycy nie przewidują zmian na mapach pogody. Nadal Polska będzie pod wpływem rozległego wyżu. Będzie zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Mogą wystąpić przelotne opady: rano mgły i zamglenia. Nadal ciepło: temperatura w ciągu dnia od ok. 10 st. na północy do ok. 16 st. na południowym zachodzie. W nocy spadki temperatury od minus 3 st. do plus 3 st. (l.)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW w Warszawie będzie bezchmurnie lub zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna w dzień 14 st. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-wschodni i południowy. (PAP)

KALENDARIUM

● *Poniedziałek jest 281 dniem 1979 r. Do końca roku pozostały 84 dni, w tym 69 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 5.47, a zachodzi o godz. 16.59. Poniedziałek jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 5 godzin i 37 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Maria i Marek.*

☆

● *Wtorek jest 282 dniem 1979 roku. Do końca roku pozostały 83 dni, w tym 68 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 5.49, a zachodzi o godz. 16.57. Wtorek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 5 godzin i 41 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Dionizy i Ludwik.* (J.I.)

Przymrozki naglą rolników

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wiele tys. ton surowca. Według dotychczasowych danych zawartość cukru w burakach jest wyższa niż w roku ubiegłym.

Zbożami ozimymi, do 1 października, obsiano 4.100 tys. ha czyli około 80 proc. planowanego areału. Siewy te są sprawą bardzo pilną, bo ich opóźnienie może niekorzystnie odbić się na przyszłorocznych urodzajach. Tymczasem nie wszędzie rozprowadzono jeszcze materiał siewny. Do 3 bm. zakończono wprawdzie rozprowadzanie nasion żyta ozimego, ale do planu brakuje jeszcze 8 proc. przewidzianej ilości nasion pszenicy i jęczmienia.

Na ukończeniu są już siewy w województwach: białostocko-podlaskim, chełmskim, łomżyńskim, poznańskim, siedleckim, suwalskim i zamojskim.

Na 870 tys. ha zakończono w zasadzie siewy poplonów ozimych. Ich powierzchnia jest w tym roku 24 proc. większa niż w ubiegłym.

Nie w pełni wykonano plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy mineralne. Nie dostarczono, przewidzianych planem na III kwartał, 9 tys. ton nawozów azotowych, 12 tys. ton fosforowych i 63 tys. (21 proc.) ton potasowych. Tylko niedobory nawozów potasowych wynikają z niewywiązania się przemysłu chemicznego. Nawozów fosforowych i azotowych nie była w stanie przewieźć kolej. (Ws)

Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej kontynuuje obrady

(P) 6 bm. kontynuował w Warszawie obrady IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej. Program tego dnia wypełniła sesja literacka poświęcona warsztatowym problemom pracy przekładowej. Zabierający głos w dyskusji tłumacze z różnych krajów mówili o swej działalności, o recepcji twórczości naszych pisarzy w świecie, a także o tym co należy uczynić aby zwiększyć poczytność polskiej książki.

W godzinach popołudniowych uczestnicy zjazdu spotkali się z redaktorami „Czytelnika", którzy zapoznali ich z nowościami tego wydawnictwa. (PAP)

Przemysł — „Życie" — handel

„Sen" o meblach (realistyczny)
Nadal niedobory w sklepach * Kiedy będą ładniejsze tkaniny tapicerskie? * Perspektywy roku 1980

(P) Telewizyjna reklama sprzed kilku dni, zachęcająca do kupowania matowych segmentów mieszkaniowych, zbulwersowała zapewne i handlowców i klientów. Można sobie wyobrazić, czego nasłuchali się sprzedawcy, kiedy zgłosili się do nich ochoczo nabywcy.

Bowiem — jak usłyszałem, m.in. w Stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego — w magazynach i sklepach prawie nie ma zapasów zarówno mebli matowych, jak błyszczących. Prosto z fabrycznej taśmy — segmenty i komplety trafiają do klienta, praktycznie nie zagrzewając miejsca w magazynach.

Prawda jest bowiem brutalna: w tym roku zabraknie mebli za 3,5 miliarda złotych (wedle optymistów) lub za 4 miliardy zł (w opinii pesymistów). Tak czy siak — ok. 15—20 proc. deficytu, czyli równowartość około dwumiesięcznych dostaw najbardziej potrzebnych mebli stolarskich. Czwarty kwartał zapowiada się zatem minorowo — toteż telewizyjna reklama była kulą w płot, zwłaszcza że firmowała ją... CPHW. Ale — jak wiadomo — dość często nasza reklama mija się z realiami życia.

Przemysł meblarski ma tego pecha, że odbijają się na nim dotkliwie kłopoty surowcowo-importowe i energetyczne krajowej gospodarki. Chodzi o lakiery i farby, folie z tworzyw sztucznych, wytwarzane często z zagranicznych surowców. Do tego dodajmy braki w postaci płyt stolarskich oraz ich nie zawsze dobrą jakość. Toteż, mimo że w br. w porównaniu z 1975 rokiem dostawy mebli na rynek krajowy zwiększyły się o ponad 50 proc., a ze Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego o ok. 60 proc. — nie odczuwa się tego w handlu... Tym bardziej, że z tej dynamiki co nieco odliczyć trzeba na ruch cen.

Szczególnie dotkliwy jest deficyt mebli tzw. stolarskich — segmentów, skrzyniowych, kuchennych i mieszkalnych, czyli tych, które decydują o wyposażeniu mieszkań. Na ogół nie brakuje mebli tapicerskich, różnych kanap, foteli, zestawów wypoczynkowych i kozetek — na wniosek handlu ich produkcję zmniejsza się choć słychać głosy, że gdyby wzornictwo było lepsze i te meble szłyby lepiej.

☆

Przemysł meblarski — zarówno kluczowy, jak i spółdzielczy (dający 15 proc. zaopatrzenia krajowego) robią bardzo wiele, by poprawić sytuację. Cóż, kiedy z pustego i Salomon... Zmienia się np. strukturę asortymentową, ale nie zawsze producent mebli tapicerskich może się przestawić na meble stolarskie (urządzenia, surowce grają tu istotną rolę). Arytmia zaopatrzenia powoduje straty w fabrykach, podwyższa koszty — przestoje i godziny nadliczbowe kosztują sporo, nie mówiąc już o pogarszaniu jakości.

Niestety, nie możemy więc wlać otuchy w serca klientów, daremnie szukających umeblowania do swego nowego mieszkania. Nawet „letnie siodło" — zwykle co roku dysponujące nadwyżka mebli, tym razem raczej zawiodło. W handlu nadal kuso z magazynami — toteż dostawy muszą być często organizowane na przysłowiowy „styk", dodatkowo wprowadzając nerwowość na meblarskim rynku.

Czy zatem poznańska „Jesień 79" dodała optymizmu? Znów mieliśmy ładną ekspozycję, zarówno mebli z „klucza", jak Krajowego Związku Spółdzielni Meblarskich. Tym razem była ona raczej dość spokojna i nie szokowała modelami, które nigdy lub bardzo rzadko trafiają do sklepów.

Dyrektor Zbigniew Belka z CPHW ocenia wzornictwo pozytywnie, choć w stolarskich meblach większego postępu nie ma. W ofercie prawie dwie trzecie stanowią meble matowe — klienci dotychczas ich nie lubili, ale sprzedaż zaczyna się ruszać. (Może na zasadzie „na bezrybiu i rak ryba"? — A.Z.)

Kiedy rozmawiałem z przedstawicielami Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego, użalali się że mają kłopoty z jakością krajowych folii okleinowych: są niejednorodne kolorystycznie, każda partia ma inny odcień, biedny ten klient, który chce pojedynczy mebel później dokupić. Tu znów trzeba dodać, że w sklepach kupowanie pojedynczych mebli z zestawów, mimo srogich zaleceń — nadal jest bardzo trudne, a często niemożliwe.

Zresztą w ogóle z meblami drobnymi, uzupełniającymi, nadal są wielkie problemy. Oferta na „Jesieni 79" była żenująco mała: zaledwie 5 milionów złotych (na ponad 41 mld zł rynkowych dostaw ze wszystkich źródeł). Wprawdzie u spółdzielczych meblarzy słyszałem, że ich produkcja mebli drobnych wynosi ok. 750 mln złotych, ale to i tak za mało w stosunku do potrzeb. Co roku bowiem widać w Poznaniu różne półeczki, wieszaki, komplety przedpokojowe, lustra, szafeczki, taborety — a w sklepach tego prawie wcale nie ma — najczęściej jeszcze są w cepeliowskich, czy rzemieślniczych.

☆

Handlowcy odnotowali znaczny postęp we wzornictwie mebli tapicerskich. Rzeczywiście na „Jesieni 79" widziałem ich sporo. Rewelacyjny jest „Sen" — fotel automatycznie rozkładany, z podnóżkiem wysuwającym się w miarę kładzenia się oparcia. Szalenie wygodny i zalecany przez producenta (Lubuskie Fabryki Mebli) do lektury, oglądania telewizji. Cena stosowna, bo ponad 5 tys. złotych. „Sen" słusznie otrzymał złoty medal jury targowego konkursu. Oby tylko nie stał się symbolicznym snem o poprawie sytuacji na meblarskim rynku!

I w tym roku powtórzyć muszę schematyczną uwagę o nadal niskiej jakości i brzydkim wzornictwie tkanin obiciowych. Wprawdzie jest niewielka poprawa, ale fakt, że przed targami odrzucono aż 40 proc. wzorów — o czymś świadczy. A te, które dopuszczono niestety cudowne nie są. Roczne zużycie tych tkanin sięga w meblarstwie 12,5 miliona m. Aby poprawić sytuację, przemysł meblarski sam kupuje w NRD 500 tys. m tych tkanin. Także CPHW zamiast gotowych mebli, chce zaimportować z Jugosławii 150 tys. m tkanin obiciowych. Ale w proporcji do całości zużycia — nie jest to wiele. Kiedy wreszcie przemysł lekki upora się z tym odwiecznym tematem? Trwa to stanowczo za długo!

☆

Czym zakończyły się targi? Nie pokryto kontraktami wszystkich potrzeb: w segmentach mieszkalnych i kompletach kombinowanych tylko w 80—85 proc. Z segmentami kuchennymi ilościowo ma być lepiej, rzecz tylko w większej różnorodności tych mebli.

W sumie, pod koniec targów krajowych sytuacja była bardzo trudna: handel obliczał kontraktację o 15 miliardów złotych niższą od potrzeb. Okazało się jednak, że 10 mld zł uzupełni się w ciągu 1980 roku. Luka więc będzie mniejsza, niemniej na radykalną poprawę sytuacji raczej nie możemy liczyć. Jedynie w takich meblach jak: szafy dwu- i trzydrzwiowe, stoły pokojowe, komplety sypialne, łóżeczka dziecięce, zestawy wypoczynkowe, krzesła, fotele, kozetki itd. mogą klienci liczyć na łatwiejsze zakupy. Oczywiście, o ile nie zawiedzie sprawność handlu i transportu.

Wprawdzie w przyszłym roku dwie trzecie mebli dostarczać będzie do magazynów i sklepów sam przemysł meblarski swym specjalistycznym taborem — ale różnie z tym bywa. Jakoś nic nie słychać o dostarczaniu mebli bezpośrednio fabryka — klienci. Przecież można kompletować zamówienia dla mieszkańców nowych osiedli? Wymagałoby to jednak odpowiedzialnego działania handlu, który boryka się wciąż z własnymi kłopotami magazynowymi i także transportowymi.

ANDRZEJ ŻMUDA

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 6 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador Republiki Burundi w Polsce Sylvere Gahungu. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● 6 bm. zakończyła się w Warszawie polsko-radziecka konferencja poświęcona problemom literatury dla dzieci i młodzieży. Delegacjom, w skład których wchodzili pisarze i wydawcy, przewodniczyli: Wojciech Żukrowski i Anatol Aleksin.

Uczestnicy spotkania zostali przyjęci przez I zastępcę ministra kultury i sztuki — Wiesława Beka, któremu przedstawili aktualne problemy rozwoju twórczości literackiej dla dzieci i młodzieży.

● Zakończyła się trzydniowa wizyta w Polsce misji studyjnej komisji zatrudnienia, pracy i zabezpieczenia socjalnego senatu Królestwa Belgii. Po przeprowadzeniu rozmów w Sejmie PRL i spotkaniach w Warszawie z członkami kierownictw szeregu resortów, goście belgijscy przebywali w Gdańsku i Krakowie. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie odbyła się uroczystość odznaczenia Orderem Sztandaru Pracy II klasy Henryka Urbanowicza, naczelnego dyrektora PP Pracownie Sztuk Plastycznych, przyznanym mu przez Radę Państwa za wieloletnią działalność kulturalną i społeczną. Henryk Urbanowicz od 25 lat kieruje Pracowniami Sztuk Plastycznych.

Aktu dekoracji dokonał zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz w obecności kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Bogdana Gawrońskiego, szefa Urzędu Rady Ministrów min. Janusza Wieczorka, wiceministra kultury i sztuki Władysława Loranca oraz wiceministra do spraw kombatantów Stanisława Kujdy.

● 7 bm. zakończyło się w Sandomierzu ogólnopolskie 2-dniowe sympozjum „Wieś w tradycji i współczesności literackiej", zorganizowane przez NK ZSL, CZKR, LSW i koło ZSL przy Związku Literatów Polskich. W sympozjum uczestniczyli literaci z całego kraju, związani swą twórczością z tematyką wiejską, a także krytycy i teoretycy literatury.

W sympozjum wzięli udział wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Bogdan Gawroński, wiceminister kultury i sztuki — Józef Fajkowski oraz prezes CZKR wicemin. rolnictwa — Józef Krotiuk. Uczestnicy sympozjum spotkali się z gospodarzami regionu: I sekretarzem KW PZPR w Tarnobrzegu Tadeuszem Haładajem i wojewodą Władysławem Bobkiem.

● W centralnej szkole Związku Harcerstwa Polskiego w Oleśnicy (woj. wrocławskie) zakończyło się międzynarodowe seminarium nt. „Rola filmu i telewizji w wychowaniu dzieci i dorastającej młodzieży". W seminarium, które pod auspicjami Międzynarodowej Organizacji Dzieci i Młodzieży (CIMEA) zorganizował Związek Harcerstwa Polskiego, wzięli udział przedstawiciele kilkunastu zagranicznych organizacji dziecięcych i młodzieżowych. Obecni byli: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Ramon Rodriguez, sekretarz generalny CIMEA Eva Horvath i naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego Jerzy Wojciechowski.

● 7 bm. udał się do Stanów Zjednoczonych zespół mimów warszawskiej Opery Kameralnej. Polscy artyści prowadzić będą w amerykańskich ośrodkach uniwersyteckich wykłady i zajęcia warsztatowe poświęcone sztuce pantomimy.

● 7 bm. w Cieplicach-Zdroju zakończył trzydniowe obrady, zwołany w Polsce po raz pierwszy, XV Międzynarodowy Kongres Techniki Uzdrowiskowej. Uczestniczyło w nim ponad 300 specjalistów z 12 krajów świata.

Kock odznaczony Orderem Krzyża Grunwaldu II kl.

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

jak co roku, z okazji daty pamiętnej ostatniej wielkiej bitwy Września spotykamy się na kombatanckim apelu. Spotykamy się przy grobach dawnych towarzyszy broni, przy żołnierskiej mogile naszego bohaterskiego dowódcy generała Franciszka Kleeberga. Szmat czasu dzieli nas od tamtego października 1939 r., kiedy znużeni przemierzonym szlakiem bojowym, nękani przez setki kilometrów dywersyjnymi działaniami wroga, głodni i wyczerpani stanęliśmy tu do walnej rozprawy z przeważającymi siłami hitlerowskimi. Do ostatniej bitwy w tej kampanii, choć nie ostatniej bitwy Polaków, bo po niej czekały nas długie lata walk na wszystkich polach bitewnych Europy, u boku aliantów: Związku Radzieckiego i zachodniej koalicji antyhitlerowskiej, w konspiracji, w bojach partyzanckich, słowem tam wszędzie, gdzie walczyć było można, gdzie walka torowała drogę do zabranej nam we wrześniu wolności. Była to od początku walka nie tylko żołnierza polskiego, lecz była to walka całego narodu.

Przywódca naszego narodu Edward Gierek powiedział kiedyś, że bez świadomości historii własnego narodu, bez należnego przeszłości szacunku nie można budować własnej przyszłości. Że byłaby ona niepełna, uboższa.

Po 35 latach wolności, po 35 latach PRL — stwierdził następnie mówca — co jest fenomenem nie spotykanym w historii, kraj podniósł się nie tylko z ruin i zniszczeń spowodowanych wojną, lecz także z wielowiekowego zacofania. Jest to zasługą wszystkich Polaków, ich woli życia, pracowitości, umiejętności uruchomienia niespożytych sił i wartości tkwiących w narodzie. Siłą sprawczą tego procesu stała się w naszym kraju partia, uosabiająca w swoim programie, w swojej polityce — to czego nam zawsze było najbardziej brak — jedność wszystkich Polaków. Z tej jedności, której strzeżemy na co dzień i którą codziennie umacniamy, bierze się moc Rzeczypospolitej, bierze się nasza własna siła, dzięki której odbudowaliśmy kraj i dzięki której możemy budować lepszą przyszłość.

Mówca odwołał się na zakończenie do posłania społeczeństwa polskiego przedstawionego w Gdańsku w czasie patriotycznej manifestacji, a skierowanego do narodów i parlamentów świata. Posłanie głosi: „Naród polski ma szczególnie moralne prawo powtórzyć dziś z całą mocą: Nigdy więcej wojny! Nasze wezwanie o umacnianie pokoju, o rozbrojenie, o zapobieganie konfliktom zbrojnym, nakazuje nam pamięć o ofierze 6 mln obywateli naszego kraju, którzy polegli lub zostali zamordowani w czasie II wojny światowej; nakazuje nam pamięć o daninie krwi polskich żołnierzy, przelanej na wszystkich frontach walki z hitleryzmem, o tragicznym losie ludności cywilnej bestialsko mordowanej w hitlerowskich obozach zagłady, na ulicach miast i wsi".

Następuje podniosły moment uroczystości — dekoracja miejscowości Kock Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy.

Zgromadzeni podjęli rezolucję, w której oddano hołd tym wszystkim, którzy bohatersko walczyli i polegli w obronie niepodległej ojczyzny. „Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli — głoszą słowa rezolucji — o czynne zaangażowanie się w sprawę pokoju i postępu, poparcie wszelkich inicjatyw mających na celu zwiększenie międzynarodowego bezpieczeństwa i odprężenia, o kształtowanie postaw przyjaźni i braterstwa. Pokój jest jedyną alternatywą dla współczesnego świata.

Na miejscowym cmentarzu wojskowym, odbył się apel poległych. Na mogiłach gen. Franciszka Kleeberga i jego bohaterskich żołnierzy złożono kwiaty. Kwiaty złożono także na grobach żołnierzy pochowanych w Woli Gułowskiej.

W uroczystości uczestniczyli gospodarze woj. lubelskiego z I sekretarzem KW PZPR Władysławem Krukiem oraz delegacja ZG ZBoWiD z gen. dyw. Wacławem Czyżewskim.

*

Tego dnia min. J. Wieczorek wręczył ponad 20 kombatantom i działaczom złote Odznaki Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Srebrną otrzymał szczep ZHP im. SGO „Polesie" przy Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Broniewskiego w Świdniku.

7 bm. zakończyło się w Kocku kilka rajdów turystycznych organizowanych szlakiem walk SGO „Polesie" na Lubelszczyźnie. (PAP)

Odsłonięcie pomnika w Piłatce
Sesja popularnonaukowa w Iłży

Informacja własna

(R) 7 bm. w Piłatce k/Iłży odbyła się z udziałem tysięcy mieszkańców województwa radomskiego uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. Przybyli uczestnicy walk. Obecna była także córka nieżyjącego, bohaterskiego dowódcy obrony Iłży, płk Władysława Muzyki, dr Zofia Palenga.

W uroczystości wziął udział wiceminister d.s. kombatantów, sekretarz generalny Zarządu Głównego ZBoWiD, Stanisław Kujda. Historię bitwy przypomniał przewodniczący miejscowego koła ZBoWiD płk Eugeniusz Wiślicz-Iwańczyk, były dowódca zgrupowania AL „Świt". 8 i 9 września 1939 r. w rejonie Iłży żołnierze 3 i 12 dywizji piechoty armii odwodowej „Prusy" stoczyli zacięty bój z Niemcami, wykonując ważne zadanie strategiczne — umożliwiające przebicie się naszych wojsk za Wisłę. Bitwa o Iłżę należała do najkrwawszych walk w obronie Ojczyzny u zarania II wojny światowej.

Uroczystego aktu odsłonięcia pomnika dokonał prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD wicewojewoda Eugeniusz Jędrzejewski. Patronat nad pomnikiem przyjęła młodzież Zespołu Szkół Rolniczych im. Bohaterów Ziemi Iłżeckiej w Chwalowicach.

Dziesiątki wieńców i wazanek kwiatów od społeczeństwa pokryło płytę pomnika, groby na cmentarzu-mauzoleum oraz wszystkie miejsca pamięci narodowej na terenie gminy. Przybyli z całego kraju kombatanci obejrzeli gromadzone przez miłośnika ziemi iłżeckiej, Adama Bednarczyka — zbiory pochodzące z okresu II wojny światowej i eksponaty dotyczące pamiętnej bitwy.

Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego KW PZPR w Radomiu, Radomskie Towarzystwo Naukowe oraz Polskie Towarzystwo Historyczne zorganizowały w dniu 6 bm. w Iłży sesję popularnonaukową, poświęconą 40-leciu napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Referat na temat „Wrzesień 1939 roku na ziemi radomskiej" przedstawił doc. dr hab. Zygmunt Mańkowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina. (z)

35 rocznica MO i SB

Sztandar dla pionkowskiej Komendy Miejskiej MO

Informacja własna

(R) 8 bm. odbyła się w Pionkach uroczysta akademia poświęcona 35 rocznicy powołania MO i służby bezpieczeństwa, na którą licznie przybyli mieszkańcy miasta, młodzież szkolna, członkowie ZSMP i ZHP.

Z okazji milicyjnego święta, Komendzie Miejskiej MO w Pionkach, przodującej w województwie jednostce, społeczeństwo miasta ufundowało sztandar. Komendant wojewódzki MO płk Marian Mozgawa otrzymał go z rąk przewodniczącego MRN, I sekretarza KM PZPR w Pionkach Tadeusza Nowickiego i przekazał następnie komendantowi miejskiemu MO w Pionkach, kpt. Marianowi Skwirze — z życzeniami dalszej, równie owocnej pracy.

Wyróżniający się w pracy funkcjonariusze otrzymali odznaczenia państwowe, odznaki „Za zasługi w ochronie porządku publicznego", „W służbie narodu" a także odznaki „Za zasługi dla województwa radomskiego".

Akademię zakończył gościnny występ zespołu artystycznego „Patrol" istniejącego przy KW MO w Gdańsku. (J-ch.)

Wystąpienie ambasadora NRD w Telewizji Polskiej

(P) Z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ambasador tego kraju w Polsce Guenter Sieber wystąpił 6 bm. przed kamerami TVP. Stwierdził on m. in., że wraz z powstaniem NRD, utworzone zostało po raz pierwszy w dziejach państwo niemieckie, które wypisało na swych sztandarach nie wojnę i nienawiść, lecz pokój i przyjaźń między narodami. Leżąca w sercu Europy, na granicy dwóch przeciwstawnych systemów społecznych, NRD jest bastionem pokoju.

Ambasador podkreślił znaczenie Układu Zgorzeleckiego dla współpracy i przyjaźni między Polską i NRD. Z początkiem lat siedemdziesiątych rozpoczął się nowy etap we wzajemnych stosunkach, czego wyrazem było podpisanie w 1977 r. Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. W rozwoju przyjaznych stosunków decydujące znaczenie mają regularne spotkania przywódców obu krajów. (PAP)

8 października — „Dzień NRD" w TVP

(P) Obchodzącej 30-lecie istnienia Niemieckiej Republice Demokratycznej poświęcona będzie 8 bm. emisja II programu Telewizji Polskiej. Program „Dnia NRD" przyniesie różnorodne pozycje dokumentalne i artystyczne, ukazujące dzień dzisiejszy tego kraju, jego historię i bliskie kontakty z Polską.

Program prowadzić będzie spikerka telewizji NRD — Petra Kuchlueck. (PAP)

NA MARGINESIE DNIA

HABILITEROWANI

OLSZTYN. Z informacji „Gazety Olsztyńskiej": „...nieustępliwymi przeciwnikami pomysłu byli uczeni z WOWiRS ART".

SNOPIZM

SZCZECIN. Tytuł z „Głosu Szczecińskiego": „Pasze i jesze raz pasze. Pani Słoma".

Z POZYTYWKI

GDAŃSK. Wyjaśnienie Wojewódzkiej Federacji Sportu, zamieszczone w „Głosie Wybrzeża": „Dokonano analizy przebiegu przygotowań i udziału w VI OSM, zakończonej wnioskami dyscyplinarnymi pod adresem winnych ewentualnych niedociągnięć... Jednocześnie informujemy, że udział piłkarzy ręcznych MKS „Truso" w VI OSM, oceniamy, pomimo zajęcia 7 miejsca, pozytywnie".

PEWNIE MOKRY

GDAŃSK. W „Dzienniku Bałtyckim" czytamy: „...wiele imprez morskich przeznaczono dla młodzieży. Jedna z nich odbywała się na sporym akwenie wodnym".

ZIELONO-SINE

BIAŁYSTOK. Z felietonu „Gazety Współczesnej" — „Zielone akcenty": „...wręcz denerwujące są wszelkie proste oceny samych rezultatów osiąganych przez rolnictwo. Może to zbyt dosadne stwierdzenie, że niektórzy chcą porównywać pięść do oka, ale dużo w tym prawdy".

ZET-ES

Sezonowa zmiana cen jaj

(P) W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj, z dniem 8 października (poniedziałek) podwyższa się ceny detaliczne jaj dużych do 3,90 zł, jaj średnich do 3,50 zł, jaj małych do 3,10 zł za 1 sztukę. (PAP)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Paliwa na wagę dewiz

HENRYK CHĄDZYŃSKI

Trudno bez wyobraźni przewidywać dziś rozwój różnych dziedzin gospodarki, kiedy zmieniają się podstawowe warunki działania, a sytuacja energetyczna związana ze wzrostem cen paliw płynnych wymaga stałych zmian kalkulacji. Komunikaty o podwyżce cen na ropę przestały być tylko przedmiotem zainteresowania maklerów giełdowych oraz tych wszystkich, którzy zajmują się handlem i przetwórstwem nafty. Skutki zmian ze względu na ich gwałtowny charakter odczuwają nie tylko kraje, które zużywają nafty dużo, ale również i takie jak Polska, gdzie jej udział w bilansie paliwowym jest raczej skromny. Na razie zużywamy 18 mln ton ropy i produktów naftowych rocznie, nasz udział w ich światowym zużyciu wynosi ok. 0,6 proc., jest więc przeszło trzykrotnie niższy od udziału Polski w produkcji przemysłowej świata. Jeśli jednak zważyć, iż krajowe wydobycie stanowi margines, a prawie całe zapotrzebowanie pokryć trzeba z importu, widać konsekwencje, jakie dla gospodarki niesie ruch cen paliwa na rynkach światowych.

Wprawdzie 80 proc. ropy naftowej sprowadzamy ze Związku Radzieckiego, kosztuje ona nas taniej niż kupowana na innych rynkach, w myśl wieloletnich porozumień krajów RWPG stosuje się bowiem tzw. ceny kroczące. Ustala je się co roku na podstawie przeciętnych cen światowych z poprzednich pięciu lat, oczyszczonych z tendencji spekulacyjnych. Jest to więc cena o ok. 25 proc. niższa niż na rynkach światowych, ale trzeba pamiętać o tym, że wolniej aniżeli na giełdzie w Rotterdamie, ale systematycznie cena ta rośnie i też na import ropy radzieckiej trzeba będzie przeznaczać coraz więcej towarów przez nas eksportowanych. Natomiast w odniesieniu do pozostałych 20 proc., a więc ok. 3,5 mln ton ropy obowiązują reguły gry rynku światowego, trzeba się zaś liczyć, że wobec ograniczonych możliwości zwiększania eksportu ropy radzieckiej do krajów RWPG cały wzrost zużycia tego surowca trzeba będzie po r. 1980 zaspokajać zakupami za wolne dewizy.

Zmiany strukturalne

Na tym tle szczególnie uważnie trzeba przeanalizować dotychczasowe tendencje w tej dziedzinie i dokonać wyboru dalszych kierunków rozwojowych. Dotychczas w latach 1970—77 roczne zużycie ropy zwiększało się o 11 proc. Gdyby to tempo utrzymać nadal, trzeba by dla pokrycia tak wielkich potrzeb prawie czterokrotnie zwiększyć podaż ropy w końcu lat osiemdziesiątych, co w nowej sytuacji na rynkach światowych nie jest właściwie możliwe. Byłby to zbyt wielki ciężar dla rozwoju gospodarki.

Stąd też konieczność znacznego zwolnienia tej dynamiki przyrostu do poziomu zbliżonego do ok. 5 proc. wzrostu rocznie, co również oznacza podwojenie zużycia ropy do roku 1990. Dlatego też ogromnej rangi nabierają te wszystkie poczynania, które zmierzają do bardziej oszczędnego i racjonalnego wykorzystania paliw płynnych, a przede wszystkim do takiego przekształcenia w strukturze krajowego bilansu energetycznego, aby maksymalnie tam gdzie to jest możliwe, wykorzystywać energię pochodzącą z węgla. Kompleksowy program racjonalizacji gospodarki paliwami płynnymi i smarami był niedawno przedmiotem obrad Biura Politycznego KC PZPR. Niedawno w Urzędzie Gospodarki Materiałowej minister Eugeniusz Szyr zapoznał dziennikarzy z podstawowymi założeniami tego programu, zmierzającego do zmniejszenia wskaźnika zużycia paliw o 7 proc. do roku 1985 i o 20—23 proc. do roku 1995, w porównaniu do dotychczasowego stopnia zużycia.

Cechą charakterystyczną tego programu jest jego kompleksowość, gdyż obejmuje on nie tylko bezpośrednich użytkowników, lecz także wszystkie dziedziny, które wpływają na zużycie paliw płynnych, a także innych produktów naftowych. To zaś oznacza, że będzie się przeciwdziałać podstawowym przyczynom, które w tej dziedzinie prowadziły do marnotrawstwa. Innej drogi, aniżeli wszechstronny reżim oszczędnościowy, na razie nie ma. Naukowcy pracują wprawdzie nad uzyskiwaniem paliw syntetycznych na bazie węgla, ale różnice wartości opałowej sprawiają, że na tonę paliwa syntetycznego zużyć trzeba o 3,5 do 4,1 tony węgla, i to wysoko kalorycznego. W tej sytuacji, ze względu chociażby na napięty bilans węgla, nie wydaje się możliwe uzyskanie tą drogą odpowiedniej ilości paliw płynnych, zwłaszcza że wymaga to ogromnych inwestycji, których efekty można by było uzyskać dopiero w latach dziewięćdziesiątych.

Stąd też, zanim syntetyczne paliwa płynne będą odgrywały znaczącą rolę w naszym bilansie energetycznym, jedyną drogą warunkującą rozwój gospodarczy jest konsekwentna realizacja programu oszczędnościowego. Zmierza on z jednej strony do wykorzystania wszystkich możliwości zastępowania napędów spalinowych elektrycznymi, a poza tym takie działania, które bez zahamowania procesów gospodarczych umożliwią bardziej efektywne wykorzystanie ropy i jej przetworów. Dotyczy to przede wszystkim transportu, ale olbrzymie pole działania jest także w rolnictwie, budownictwie oraz w samym przetwórstwie ropy. Stosowanie bowiem bardziej nowoczesnych metod rafineryjnych umożliwia uzyskiwanie z każdej tony ropy większego odsetka benzyny i innych najcenniejszych frakcji przy ograniczeniu udziału produktów mniej wartościowych, np. oleju opałowego.

Przede wszystkim transport

Ponieważ jednak połowa zużywanych w kraju produktów naftowych stosowana jest do napędzania silników, nic dziwnego, że w tej sferze działanie musi być najbardziej konsekwentne. Największym konsumentem zużywającym 70—75 proc. wszystkich paliw silnikowych jest transport, zwłaszcza przewozy ładunków. Motoryzacja indywidualna pochłania obecnie ok. 13 proc. zużywanych w kraju paliw. Jednakże oddziaływanie na zmniejszenie zużycia paliw w sferze transportu zależy nie tylko od przedsięwzięć dotyczących eksploatacji pojazdów oraz organizacji przewozów, ale w znacznym stopniu od dziedzin, które decydują o tym, ile paliwa zużywają pojazdy. Dlatego też postawiono w programie konkretne zadania przed tymi, którzy produkują silniki i pojazdy, a także tymi, którzy jako np. budowniczowie dróg też wywierają wpływ na zużycie paliwa.

Wobec producentów pojazdów postawiono zadanie takiego ukierunkowania postępu technicznego, aby można było zwiększyć udział pojazdów odznaczających się najbardziej ekonomicznym zużyciem paliwa. Zakłada się dlatego coraz bardziej korzystną strukturę parku samochodowego. Wiele uwagi poświęca się procesowi dieselizacji, a więc zmniejszaniu udziału samochodów zasilanych benzyną na korzyść tych z napędem wysokoprężnym. Silniki dieslowskie zużywają o 30 proc. paliwa mniej niż benzynowe, a w dodatku paliwa tańszego. W Polsce proces dieselizacji jest opóźniony i obecnie staje się ważnym zadaniem przemysłu maszynowego. M.in. otrzymał on polecenie opracowania nowej rodziny samochodów dostawczych z silnikiem wysokoprężnym. W przewozach towarowych będzie wzrastał udział wozów ciężkich, 8—10-tonowych, a nawet większych, w szerszym zakresie wykorzystywać się będzie pojazdy z przyczepami. To wszystko umożliwi obniżenie zużycia paliwa na każdą jednostkę przewożonego towaru, a poza tym będzie miało korzystny wpływ na zmniejszenie zapotrzebowania na kierowców. Jeden zestaw pojazdów drogowych będzie bowiem mógł przewieźć tyle ładunku, co dziś 3—4 ciężarówki.

Sprawniejsze silniki

Zmiany strukturalne dotyczyć będą także taboru osobowego, gdyż w motoryzacji indywidualnej wraz z rozszerzeniem produkcji małolitrażowych pojazdów, stopniowo uzyskiwać będziemy coraz korzystniejszą strukturę parku samochodów. Jednocześnie w przewozach osobowych będzie się wykorzystywać w komunikacji miejskiej bardziej ekonomiczne duże autobusy przegubowe, nastąpi też renesans trolejbusów i wozów tramwajowych. Również PKP będzie kontynuować szybszy rozwój trakcji elektrycznej, co pozwoli na zmniejszenie udziału lokomotyw dieslowskich w pracy przewozowej.

Ustalono także bardzo poważne zadania w dziedzinie doskonalenia konstrukcji. Chodzi o zwiększenie sprawności silników, większą ich unifikację, a także doskonalenie serwisu. Badania naukowców wykazały, że w grupie silników o małej mocy można przez stosowanie wtrysku paliwa, układów podgrzewania i odparowania mieszanki, doskonalenia układów zapłonowych podnieść ich sprawność o 1/5. Dzięki temu uzyskano by wyniki zbliżone do sprawności silników wysokoprężnych.

W programie uwzględniono bardzo szeroki zakres poczynań zmierzających do działania we wszystkich dostępnych sferach. Przykładem takiego wszechstronnego działania może być ta część programu, która dotyczy rozbudowy i modernizacji dróg. Opracowane tabele wykazały, ile paliwa zużywa się w zależności od stanu technicznego i klasy nawierzchni drogowej. Stąd też zadania związane z budową dróg wysokoprzelotowych, a w rejonach rolniczych z rozbudową sieci dróg twardych.

Tańsza eksploatacja

Ustalając długofalowe zadania wobec konstruktorów, projektantów, budowniczych dróg, program zakłada także uzyskanie korzyści doraźnych drogą oszczędności paliw i surowców w sferze eksploatacji. Chodzi bowiem o całą sferę poczynań związanych z racjonalizacją przewozów, ograniczaniem pustych przebiegów, co już np. w PKS stało się możliwe dzięki szerszemu wykorzystywaniu techniki obliczeniowej. Wiąże się to także z doskonaleniem dystrybucji powiązań produkcyjnych, właściwszą lokalizacją sieci magazynów. Także w sferze eksploatacji program stawia dość różnorodne zadania, m. in. skierowane na pobudzanie świadomości społecznej. Stąd też przewidziane jest szkolenie kadr na temat racjonalnej eksploatacji pojazdów, zamierza się znajomość oszczędnej jazdy uznać za jedno z ważnych kryteriów przy egzaminach na prawo jazdy. Rzecz jasna, wiele jest jeszcze do zrobienia także w organizacji serwisu i zaplecza technicznego transportu. Lepsze wyposażenie w aparaturę diagnostyczną i wprowadzenie systematycznych obowiązkowych kontroli stanu pojazdów z punktu widzenia zużycia paliwa też powinno przynieść całkiem wymierne korzyści. Szacuje się, że ok. 26 proc. wszystkich oszczędności, jakie przyniesie realizacja programu, ma być uzyskanych w sferze eksploatacji.

Z wyliczeń specjalistów wynika, że praca przewozowa wykonywana w Polsce ciężarówkami wzrośnie do roku 1995 przeszło 3,5 raza. Gdyby nie obniżono zużycia paliwa, nie wprowadzono reżimu oszczędności, transport z braku paliwa stałby się hamulcem rozwoju gospodarczego. Realizacja tych wszystkich poczynań umożliwi wykonanie tej zwiększonej pracy przy niewspółmiernie niższym zużyciu produktów naftowych. Stąd też potraktować trzeba założenia tego programu jako wielką wspólną sprawę dla wszystkich dziedzin gospodarki. Siłą tego programu jest jego ścisłe powiązanie z różnymi branżami, gałęziami gospodarki, z programami opracowywanymi w skali resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw. Tylko skrupulatne wprowadzanie w życie tego reżimu oszczędnościowego pozwoli uzyskać przewidywane zmniejszenie zużycia paliw drogą nie drastycznych ograniczeń i pogorszenia jakości usług przewozowych lub rezygnacji z rozwoju motoryzacji indywidualnej, ale przede wszystkim racjonalnych działań, które powinny przynieść efekty doraźne i długofalowe.

Nic nie wskazuje na to, aby ceny paliw na rynkach światowych miały się obniżyć. Wszystko przemawia za tym, że będą rosły nadal. Dlatego też konieczna jest powszechna świadomość, że tylko dzięki zdecydowanemu i konsekwentnemu działaniu, dzięki wspólnemu wysiłkowi nad zmniejszeniem zużycia paliw, stworzymy warunki dla dalszego rozwoju kraju.

Krzyżacy XX wieku

SŁAWOMIR ORŁOWSKI

PORWANE DZIECI

Nazywało się to niewinnie — Okręgowy Dom Dziecka (Gaukinderheim). Ale pod tą niewinną nazwą kryła się zbrodnicza organizacja.

Do takiego „domu" w Kaliszu zwożono z podbitych krajów Europy, zrabowane rodzicom, małe dzieci, które rzekomo miały cechy rasy germańskiej. Tutaj zmieniano im nazwiska, uczono niemieckiego i fabrykowano nowy życiorys.

Perfidia zbrodni polegała na tym, że maleństwom wpajano nienawiść do własnego narodu. Dzieciom, które już były zdolne do rozumienia czegokolwiek, wmawiano bowiem, że ich niemieccy rodzice zostali zamordowani przez polskich, rosyjskich, duńskich lub francuskich — w zależności od zapotrzebowania — bandytów i szowinistów narodowych.

Gdy maleństwo przestało być maleństwem i gdy zdołano zgermanizować je na tyle, że mówiło po niemiecku, było wysyłane do innego domu w Niemczech. Dopiero z tych domów bezdzietne niemieckie rodziny mogły wybierać sobie dzieci i dawać im własne nazwiska.

Setki i tysiące przykładów świadczą, że niemieccy rodzice adoptowanych dzieci domyślali się, a często nawet wiedzieli, kim są ich nowe córki i synowie, skąd wzięli się w ich domach. Woleli jednak milczeć. A po wojnie ukrywali porwane dzieci, zacierali ślady, aby nie powróciły one do swych prawdziwych rodziców.

Wystarczy sięgnąć po akta procesów norymberskich lub liczne korespondencje przedstawicielstw dyplomatycznych, występujących w imieniu obywateli swych państw, dopominających się zwrotu porwanych dzieci.

*

Data powstania kaliskiego „Gaukinderheimu" nie została dokładnie ustalona. Według niemieckich dokumentów wynika, że „heim" został założony w listopadzie 1942 roku. Natomiast polski personel pomocniczy zeznał, że „heim" funkcjonował już o dwa lata wcześniej, to jest od jesieni 1940 roku.

„Gaukinderheim" umieszczono w klasztorze sióstr Nazaretanek, z którego zostały one uprzednio wyrzucone. Kierowniczką „heimu" była Johanna Zander, natomiast wychowawczyniami: Boschwald, Burchardt, Eusler, Kozur, Ludwig, Schramm, Schulz.

W tym swoistym „domu dziecka" panował ostry rygor. Za każde, najmniejsze przewinienie, dzieci były surowo karane. Przy tym za największe przewinienie uważano odezwanie się dziecka w swym ojczystym języku — po polsku.

Każdy transport liczył od 70 do 100 dzieci. W kaliskim „heimie" przebywały one przez sześć tygodni. Dzieci miały tu przejść szlif niemieckości. Polegało to na tym, że uczyły się intensywnie języka niemieckiego, a zapominały własnego, ojczystego. Musiały zapomnieć kim były naprawdę, jak się jeszcze niedawno nazywały, gdzie mieszkały i z jakiego kraju pochodziły.

Cel ten nowi „opiekunowie" starali się osiągnąć zmieniając dzieciom nazwiska i imiona, fałszując metryki i kraj pochodzenia, a także dając nowe imiona ich rodzicom.

W większości przypadków cel został osiągnięty. W „Gaukinderheimie" znajdowały się dzieci w wieku przeważnie od lat 2 do 6—10. W wyjątkowych wypadkach w transportach przyjeżdżały starsze dzieci, na co kierowniczka patrzyła złym okiem ponieważ były trudniejsze do nabrania owego szlifu niemieckości.

Dziś, na podstawie dokumentów, odnalezionych po wojnie w różnych miejscowościach Niemiec i według zeznań świadków, które złożono w Norymberdze oraz przed komisjami państw poszukujących swych dzieci, wiadomo, że „heim" w Kaliszu pełnił centralną rolę w germanizowaniu dzieci.

*

Niemal wszystkie dzieci przywożono z Łodzi. W Łodzi bowiem istniał dom dziecka, tak zwany „Zakład wychowawczy" przy ul. Kopernika, do którego przywożono dzieci z innych punktów. Był to również punkt rozdzielczy. Niektóre dzieci trafiały np. do kaliskiego „heimu" z obozu przesiedleńczego w Konstantynowie, też koło Łodzi.

W Łodzi usadowił się himmlerowski instytut do spraw rasy. Była to filia Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS. Wstępne badania porwanych dzieci przeprowadzano w obozie Centrali Przesiedleńczej w Łodzi przy ulicy Łąkowej. Natomiast w Kaliszu dzieci przechodziły wtórne badania.

W zasadzie wszystkie dzieci, które już znalazły się w Kaliszu „nadawały się" do zgermanizowania, posiadając „cechy rasy germańskiej".

Nie udało się ustalić, co z nimi dalej robiono, z dziećmi, które jednak zachowały pamięć o swym pochodzeniu. Gdzie je odsyłano. Zazwyczaj takie dzieci mordował personel „Gaukinderheimu" na własną rękę.

Po sześciotygodniowym pobycie, dzieci wywożono do innych domów dziecka, rozsianych po całych Niemczech i Austrii. Udało się ustalić tylko kilka domów, do których przywiezione zostały dzieci z kaliskiego „Gaukinderheimu".

Odnaleziono je po wojnie w Salzburgu i Oberweiss w Austrii. Znajdowały się w tych miastach zakłady opiekuńcze „Alpenlandu". Kilka ośrodków germanizacyjnych było w Zwickau i okolicy. Inne dzieci z Kalisza trafiły aż do Mohrin i Achern-Baden.

*

„Gaukinderheim" w Kaliszu był otoczony największą tajemnicą. Przywiezione tu dzieci nie podlegały obowiązkowi meldowania w rejestrach miejskich. Książka tego domu znajdowała się w szafie pancernej kierowniczki „heimu" i nikt, absolutnie nikt, nie wyłączając nawet szefa policji i władz administracji, nie miał do niej dostępu bez pisemnej zgody Himmlera lub Greisera. To świadczy o wadze, jaką Niemcy przykładali do tej zbrodniczej akcji.

*

Dzieci, które przysłano do domów dziecka, czy też zakładów opiekuńczych Lebensbornu lub tak zwanych szkół ojczyźnianych miały już nowe nazwiska.

Te nowe nazwiska starano się tak dobrać, aby pasowały do źródłosłowu i brzmienia poprzedniego nazwiska dziecka. O ile to było możliwe, wówczas usiłowano dawać najpopularniejsze nowe niemieckie nazwiska, a więc pruskie, gdzie konglomerat taki nikogo nie raził.

Jak wyglądało to w praktyce? A więc: Mikołajczyk — Mickel lub Micker, Piwowarczyk — Pichler, Sosnowska — Sosemann, Witaszek — Wittke.

Fałszerzom głównie chodziło o to, by obydwa nazwiska przez pewien czas pozostały w pamięci dziecka. Aby przyzwyczaiło się ono do nowego, które stopniowo wypierało jego prawdziwe imię i nazwisko. Po kilkunastu dniach wywoływano je już tylko tym nowym nazwiskiem. Aż dawne zatarło się w jego pamięci.

W wielu przypadkach fałszowano również miejsce urodzenia dziecka. Roman Roszatomski dostał nazwisko Hermann Luedeking. Sfałszowano mu nie tylko datę urodzenia, ale i miejsce urodzenia. W nowej metryce podano miejsce urodzenia „Bruckau" (Bruczków). W rzeczywistości chłopiec urodził się w Łodzi.

Ponad wszelką wątpliwość wiadomo, że w kaliskim „Gaukinderheimie" przebywały dzieci z „Kraju Warty", Zamojszczyzny i z wielu innych miejscowości Polski. W 1944 roku przywieziono tu pierwsze transporty dzieci rosyjskich.

Wychowawczyni Maria Marta Heinze — Wissenwede zeznała po wojnie, że w „Gaukinderheimie" zetknęła się z dziećmi polskimi, jugosłowiańskimi, czeskimi, rumuńskimi.

Ostatni transport dzieci z Kalisza składał się z obywateli ZSRR. Były to dzieci z Bobrujska na Białorusi. Odszedł on do Monachium 19 stycznia 1945 r. A więc na cztery dni przed wyzwoleniem miasta. Przed ucieczką, kierowniczka i wychowawczynie spaliły wszystkie akta, dotyczące „Gaukinderheimu" w Kaliszu.

*

Tak więc dzieci w kaliskim „Gaukinderheimie" były zdane na łaskę i niełaskę swych oprawców. Z tego „schroniska" miały prowadzić tylko dwie drogi. Jedna wiodła w dalszą niewolę i na zagubienie, a druga na tamten świat.

A jednak grupa dzieci wyszła z tego „schroniska"... trzecią drogą, która prowadziła na wolność i do rodziców.

W kaliskim „Gaukinderheimie" pracowało paru Polaków, których Niemcy zatrudnili do wykonywania najcięższych i najgorszych prac. Jako posługaczka pracowała między innymi Anna Bryś, a kaliski stolarz — Stanisław Kulczyński był zatrudniony przy wywożeniu dzieci.

Podczas okupacji Maria Pińczewska mieszkała w domu naprzeciwko „Gaukinderheimu". Z okien na drugim piętrze mogła dokładnie obserwować, co dzieje się na terenie „schroniska". Swoje uwagi i spostrzeżenia notowała w zeszycie. Później nawiązała kontakt z Anną Bryś i Stanisławem Kulczyńskim. Postanowili ratować dzieci.

To co robili groziło śmiercią. Tak więc Anna Bryś starała się ustalić stare i nowe nazwiska dzieci, ich adresy i dokąd będą wywiezione. Informowała Pińczewską o wszystkim, co dzieje się w „heimie". Maria Pińczewska na podstawie uzyskanych adresów pisała listy do rodziców.

Anna Bryś dawała dzieciom do wypicia wywar z liści laurowych, które wywoływały u nich silną gorączkę. Kiedy dzieci traciły przytomność, ukrywano je w kubłach na śmieci i w ten sposób wywożono za bramę. Tam zabierała je Maria Pińczewska i ukrywała przez pewien czas u siebie w domu. Potem odbierali je zawiadomieni listownie rodzice lub krewni.

Pewnego dnia Maria Pińczewska zobaczyła leżącego na ławce chłopczyka w ogrodzie „heimu". Dziecko nie żyło. Było bardzo pobite przez kierowniczkę i jej męża i skonało pod razami. Jego przewinieniem było to, że powiedział po polsku „dzień dobry", co było surowo zakazane.

Gdy chłopiec był chowany na cmentarzu, grabarz Maciejewski uchylił wieko trumny. Pińczewska mogła osobiście stwierdzić ślady nieludzkiego znęcania się nad dzieckiem.

Anna Bryś, po każdym nowym transporcie dzieci, przynosiła Pińczewskiej listę pensjonariuszy. Na podstawie tej listy Maria Pińczewska ustaliła imię, nazwisko i adres chłopca. Nazywał się Zygmunt Światłowski i pochodził z Łodzi. Napisała list pod wskazany adres, prosząc o przyjazd w pilnej sprawie. Ale dopiero po wojnie przyjechała babka chłopca. Zaprowadzono ją na cmentarz i pokazano mogiłę. Babka powiedziała, że rodzice chłopca zginęli w obozie koncentracyjnym...

Maria Pińczewska była świadkiem oskarżenia na procesie Artura Greisera w Poznaniu. Jej notatki, zapiski i kartoteka dzieci „heimu", spisana w zeszytach szkolnych, znajdują się dziś w Muzeum Ziemi Kaliskiej.

*

Trudno dokładnie ustalić ile dzieci przeszło przez „Gaukinderheim" w Kaliszu. Licząc bardzo ostrożnie można podać, że 2500 do 3000 dzieci pozbawiono rodziców i ojczyzny.

Z Polski wywieziono 200 tysięcy dzieci. Zdołano odnaleźć zaledwie niecałe 20 procent.

Nad wyświetlaniem tajemnicy „Gaukinderheimu" w Kaliszu pracowano przez wiele lat. Bo choć niedługo minie 35 lat od zakończenia wojny, wiele polskich, francuskich, rosyjskich, duńskich, belgijskich, czeskich, rumuńskich, jugosłowiańskich, matek nadal czeka na powrót swych dzieci, porwanych przez Krzyżaków XX wieku.

Ankieta „Życia" — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA

I smutny był każdy dzień...

Zawyły syreny na alarm
bojowy.
Wybuchła wojna krwawa
I smutny był każdy dzień
wrześniowy,
W żałobie była Warszawa...

MIAŁAM wówczas 11 lat, mieszkałam z rodzicami i o 2 lata młodszym bratem przy ul. Leszno 110 m. 75. Była to suterena, do której prowadził ciemny, nieprzyjemny, wilgotny korytarz. Podwórko wyłożone „kocimi łbami" otoczone było z czterech stron czynszowymi kamienicami. Na środku stały dwa olbrzymie śmietniki drewniane pomalowane smołą. To był teren naszych zabaw. Jakże często na tym bruku pozostawały ślady krwi z porozbijanych kolan i głów bawiących się dzieci. Zieleni też nie było, bo i słońce rzucało skąpe tylko promienie przez szczeliny złączonych ze sobą dachów. Jednak prawie codziennie do późnych godziny wieczornych rozlegał się tu dziecięcy śmiech.

1 września 1939 roku wszystko ucichło. Spadły pierwsze zapalające bomby, wszystko spłonęło i pod gradem kul zaczęła się nasza wędrówka z piwnicy do piwnicy w sąsiednich ulicach. Ojciec poszedł bronić Warszawy. Wrócił po paru dniach zmieniony nie do poznania. Ostatnią naszą „ostoją" były schrony przy ulicy Skierniewickiej (obecny „Cefarm"). Pamiętam, jak pewnego dnia ojciec wziął tobołek na plecy, matka nas za ręce i wyszliśmy na ulicę. Bałam się. Ojciec powiedział: „zawieszenie broni", a widząc nasze przerażenie z powodu latających samolotów dodał: „nie będą bombardować". Głodni, bez dachu nad głową wyruszyliśmy w poszukiwaniu schronienia. Okazał się nim dom przy ulicy Górczewskiej 45, a w nim maleńki pokoik tylko na 2 łóżka i szafkę służącą wówczas za stół.

Nastały okrutne lata okupacji. Każdy dzień następny gorszy był od poprzedniego. Pamiętam, jak całą noc stałam w kolejce do piekarni przy ul. Górczewskiej (własność p. Majewskiego). Już czułam zapach gorącego chleba, wyobrażałam sobie jego smak, kiedy to piekarnia spłonęła.

Blisko domu na ul. Górczewskiej przy Sokołowskiej był i jest do dziś wiadukt kolejowy. Ludzie zatrzymywali przejeżdżające tamtędy pociągi, zabierali żywność, węgiel, uwalniali więźniów. Następstwem tego były rewizje, aresztowania, egzekucje. Nie pamiętam spokojnie przespanej nocy.

Ojciec był członkiem organizacji podziemnej i w mieszkaniu była prasa, kawałki metalu, z którego wyrabiano broń. Często, kiedy ojciec nie wracał o zwykłej porze myśleliśmy, że został aresztowany. Ale mimo straszliwych prześladowań miasto nasze żyło.

I choć padło miasto nad Wisłą
leżące, lecz nie zdołano
wyrwać Mu serca.
Chociaż wróg mordował ludzi
i niszczył domów tysiące
Nie zabił idei mordercą.
Ona powiodła naród nasz cały
do walki o jasne dni.
O wolność, pokój i socjalizm
światłem mu była
przewodnim...

UCZYLIŚMY się. Pamiętam wspaniałych nauczycieli w szkole przy ul. Gostyńskiej takich, jak Kacper Pogorzelski dający dzieciom do czytania książki polskie z własnej biblioteki. W szkole często były rewizje.

W domu głód coraz bardziej dawał się we znaki. I wówczas zaczęłam wspólnie z bratem sprzedawać papierosy na ulicach Warszawy. Na pewno wiele ludzi pamięta dziewczęta i chłopców z pudełkami zawieszonymi na szyi wołających „papierosy, papierosy...". Jakże często wracaliśmy do domu zapłakani, bo Niemcy i granatowi policjanci zabrali nam wszystko i pobili nas. Chyba na Hożej był wówczas komisariat i tam najokrutniejszy był policjant zwany „Cebulą". Pewnego dnia nie zauważony chwycił za ramię mojego brata. Wiedzieliśmy co to znaczy i dlatego brat bronił się. Upadł na ziemię i wołał pomocy. Tamten ciągnął go po chodniku. Natychmiast zgromadzili się ludzie usiłując przeszkodzić policjantowi. Wówczas on wyciągnął brata na jezdnię, ale i ludzi przybywało. Wreszcie „Cebula" skapitulował pod naciskiem tłumu. Ludzie pozbierali mu papierosy i brat wrócił do domu, aby następnego dnia znów zawołać: „papierosy, papierosy...".

Skończyłam szkołę powszechną i bardzo pragnęłam uczyć się dalej. Ojciec nie pozwalał, bo byłam słaba, niedożywiona, a poza tym za szkołę trzeba było płacić. Wówczas do akcji wkroczyła matka podejmując pracę u ogrodnika i zarobione pieniądze dawała mi na szkołę. Na rogu Marszałkowskiej i Królewskiej mieściła się Szkoła Handlowa p. Chankowskiej, do której mnie przyjęto. Tam, poza przedmiotami oficjalnymi uczyliśmy się polskiego, geografii i innych nielegalnych przedmiotów. Tam, poza korespondencją handlową i stenografią nauczyłam się najpiękniejszych wierszy polskich, najczystszej mowy polskiej. Kiedy przychodzili Niemcy, na stolikach leżały zeszyty z towaroznawstwa czy z księgowości, a w głowie tkwiła „Śmierć pułkownika", czy „Oda do młodości".

Sama pisałam wiersze proste, nieudolne, ale z serca — o wolności, o umiłowaniu Ojczyzny, o nienawiści do wroga. Pamiętam, jak ojciec pokazał moje wiersze komuś z organizacji i od tamtej chwili zaczęłam pisać do gazetki podziemnej. Na końcu takiej gazetki były „Wiersze dzieci polskich". W szkole u p. Chankowskiej nie tylko uczyłyśmy się, ale również organizowałyśmy zbiórki, przede wszystkim żywności dla więzionych w obozach hitlerowskich. Każda z dziewcząt przynosiła co mogła, na co ją było stać. Ponieważ matka moja pracowała w ogrodzie, więc nosiłam cebulę. Wysyłką zajmowała się przełożona.

PRZEZ wszystkie lata okupacji byłam świadkiem okrutnych morderstw dokonywanych przez hitlerowców na Polakach i nie tylko. Pamiętam tuż przed powstaniem na placu przy ul. Górczewskiej róg Płockiej hitlerowcy dokonali egzekucji na młodych Polakach. Przywieźli ich w ciężarowym samochodzie z zagipsowanymi ustami i rozstrzelali na oczach zgromadzonych ludzi. Natychmiast potem na miejscu zbrodni pojawiły się świeczki i kwiatki. Klęczeliśmy i na przemian łkanie i śpiew płynęło z naszych piersi. Niemcy wrócili i skierowali salwę w naszą stronę.

Wybuchło powstanie. Poszedł ojciec i nigdy już nie wrócił. Nie znamy miejsca ani okoliczności jego śmierci. Pisałam wówczas:

Pamiętam ten dzień
powstania
I dźwięki sygnału na bój
Kiedy to ojcze kochany,
Poszedłeś by pomścić
nasz znój...

Byłam świadkiem tego, co przeżyła Wola, 5 sierpnia 1944 roku pod wiaduktem na Górczewskiej ocalało nas 4 dzieci i 2 kobiety z tysięcy pomordowanych. Za tym wiaduktem jest do dziś budynek fabryczny, przed którym stoi pamiątkowa tablica. Ja widzę ciągle ułożone na stos ciała ludzkie przygotowane do spalenia. Widzę do dziś martwą kobietę i przy jej odkrytej piersi martwe dzieciątko. Spod wiaduktu na Moczydło hitlerowcy wyprowadzali grupki ludzi i rozstrzeliwali. Byłam z matką i bratem w jednej z tych grup. Ocaleliśmy. Pisałam potem w wierszu dla ojca:

Teraz, kiedy zostaliśmy sami,
Ja, pomna na Twe blizny
Zajmę się bratem
i utrzymaniem Mamy
I stać się muszę przyszłością
Ojczyzny!

Dotrzymałam obietnicy. Już 16 lutego 1945 roku przystąpiłam do pracy mając 17 lat. Jednocześnie uczyłam się. Mam za sobą wyższe studia i 30 lat pracy zawodowej, pracę w organizacjach młodzieżowych i społecznych. Mając 19 lat otrzymałam Brązowy Krzyż Zasługi.

Jestem szczęśliwa, bo:

Nie wróci wrzesień ponury,
słowrogi,
Spokojne są dni i noce
Dzieci się uczyć mogą bez
trwogi
Sztandar wolności na wietrze
łopoce.

Mam dom, rodzinę, syn kończy studia. Przed moim oknem rosną drzewa i świeci słońce, a obok jest przedszkole. Widzę dzieci bawiące się w przedszkolnym ogródku w cieniu pięknych drzew i słyszę ich śmiech, ale jakże inny niż tamten z dziecięcych mych lat.

Piękna jest dzisiaj nasza
Warszawa,
Jej parki w jesiennej szacie.
To nasza chluba, to NASZA
sława,
Jej to swe serca oddajcie.

GENOWEFA WĘGLARCZYK

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Mistrzostwa Europy w siatkówce

Podopieczne Huberta Wagnera pokonały ZSRR 3:2!

(P) Polskie siatkarki występujące w grupie eliminacyjnej I mistrzostw Europy sprawiły największą dotychczas niespodziankę mistrzostw wygrywając po zaciętym pojedynku z zespołem ZSRR 3:2 (15:10, 6:15, 15:12, 12:15, 15:12). W drugim meczu tej grupy Rumunia pokonała RFN 3:1 (15:7, 13:15, 15:11, 15:12).

Drugie zwycięstwo w eliminacjach odnieśli także polscy siatkarze wygrywając z wicemistrzami świata Włochami 3:1 (12:15, 15:11, 15:9, 15:7). W drugim pojedynku grupy eliminacyjnej II Bułgaria pokonała Belgię 3:2 (15:11, 11:15, 11:15, 15:6, 15:13). Polacy mając dwa zwycięstwa zapewnili już sobie udział w finałach mistrzostw, w których spotka się sześć najlepszych zespołów.

Pozostałe wyniki drugiego dnia eliminacji:

mężczyźni

grupa I Grecja — Jugosławia 1:3 (9:15, 18:16, 10:15, 12:15); ZSRR — Węgry 3:0 (15:6, 15:10, 15:7); awans do finału zapewnili już sobie siatkarze ZSRR.

grupa III NRD — Francja 0:3 (2:15, 15:17, 11:15); Rumunia — CSRS 1:3 (13:15, 11:15, 15:12, 5:15)

kobiety

grupa II Belgia — Bułgaria 0:3 (4:15, 4:15, 3:15); NRD — CSRS 3:1 (15:6, 15:13, 13:15, 15:9); awans do finału zapewniły już sobie zespoły NRD i Bułgarii — po 2 zwycięstwa.

grupa III Jugosławia — Francja 3:1 (15:4, 15:5, 9:15, 15:6); Węgry — Holandia 3:2 (16:18, 15:13, 15:9, 8:15, 15:7); awans do finału zapewniły sobie siatkarki Węgier.

Do dużej niespodzianki doszło w zakończonym w sobotę w późnych godzinach wieczornych w Tuluzie meczu eliminacyjnym grupy III mistrzostw Europy siatkarzy. Reprezentacja Francji pokonała po pięciosetowej walce faworyzowany zespół CSRS 3:2 (12:15, 16:14, 5:15, 15:5, 15:13). Dysponujący słabszymi warunkami fizycznymi od przeciwników siatkarze Francji zagrali niezwykle ambitnie walcząc o każdą piłkę i zdobywając dużo punktów z szybkich, kombinacyjnych ataków. Podobnie jak w spotkaniach z Polską przed mistrzostwami Czechosłowacy wyraźnie osłabli w końcówce spotkania. W piątym secie prowadzili już 10:1 i przy tym stanie stracili dziesięć punktów nie zdobywając ani jednego. Przeważyło to losy spotkania. Francuzi wykorzystali bowiem szansę i wygrali ostatniego seta 15:13.

Niezwykle emocjonujący był także drugi piątkowy mecz grupy eliminacyjnej I, w którym faworyci mistrzostw siatkarze ZSRR pokonali Jugosławię dopiero po trwającej 2,5 godziny walce 3:2 (15:6, 11:15, 16:14, 10:15, 15:13). Zespół Jugosławii stawił drużynie radzieckiej niespodziewanie silny opór. W trzecim secie siatkarze ZSRR siedmiokrotnie bronili piłek setowych, przez kilka minut utrzymywał się wynik 14:13 dla Jugosławii a wygranie seta dawało Jugosłowianom prowadzenie 2:1. W decydującej piątej partii trwała zacięta walka o każdą piłkę — było kolejno 6:6, 10:10, 13:13. Ostatecznie górę wzięła doskonała technika zespołu radzieckiego, ale świetny występ siatkarzy Jugosławii stawia ich w gronie kandydatów do awansu do finału. (PAP)

Szachowe mistrzostwa Warszawy

(P) W Warszawie trwają szachowe mistrzostwa stolicy kobiet i mężczyzn. Po dwóch rundach turnieju mężczyzn, odbywającego się z udziałem 12 zawodników, prowadzą kandydat na mistrza Kazimierz Marcinkowski i mistrz Zbigniew Sęk (obaj z Hutnika) — po 2 pkt.

Turniej 12 zawodniczek dobiega już półmetka. Po pięciu rundach prowadzi Agnieszka Brustmann z Legionu — 4,5 pkt. przed Wandą Baytel (AZS) i Alicją Górną (Polonia) po 3,5 pkt.

Rozgrywki odbywają się w dzielnicowym domu kultury im. St. Żeromskiego na Woli (Obozowa 85), kobiety grają w środy i piątki, natomiast mężczyźni w poniedziałki i czwartki. Gry od godz. 17 a wstęp wolny.

Polsko-amerykańska współpraca sportowa

(P) W Warszawie podpisane zostało porozumienie o współpracy i wymianie sportowej między komitetami olimpijskimi Polski i USA. Ze strony polskiej dokument podpisał prezes PKOl. — Marian Renke, a ze strony amerykańskiej sekretarz Komitetu Olimpijskiego USA — F. Don Miller.

Jak stwierdza porozumienie, obie strony postanawiają przyczynić się do umocnienia i rozszerzenia kontaktów między krajowymi związkami, stowarzyszeniami, organizacjami i klubami sportowymi Polski i USA. Przewiduje się wymianę ekip na szczeblu reprezentacji państwowych oraz zespołów klubowych, uczestnictwo w seminariach i konferencjach a także wymianę doświadczeń w dziedzinie kultury fizycznej, sportu i medycyny sportowej.

„Jesteśmy zainteresowani rozszerzaniem kontaktów z USA — krajem, który w wielu dziedzinach sportu zajmuje czołowe miejsce w świecie — powiedział prezes PKOl. Marian Renke. M. in. przewiduje się wizyty w USA naszych trenerów pływania i koszykówki." (PAP)

Szombierki nadal na czele

(P) Tak, jak przypuszczaliśmy X kolejka spotkań piłkarskiej ekstraklasy upłynęła raczej spokojnie, chyba się bez niespodzianek, mecze stały na przeciętnym poziomie. Prowadzące w tabeli Szombierki wygrały u siebie 1:0 z Zagłębiem i dalej przewodzą stawce. Dodajmy jeszcze, że spisująca się w tym sezonie rewelacyjnie drużyna trenera Huberta Kostki ma do rozegrania zaległe spotkanie ze Stalą.

Mielczanie po przegranej w pucharze UEFA nie zdążyli się jeszcze otrząsnąć. Uzyskali u siebie zaledwie bezbramkowy remis z ŁKS. Słabo zagrali Kukla i Lato. Wyróżnił się za to Terlecki. Inne dwa zespoły, które w środę grały w pucharach — Ruch i Arka, zdołały na własnych boiskach zdobyć punkty. Ruch wygrał z GKS Katowice 2:0. Arka w tym samym stosunku pokonała Odrę Opole. W Krakowie Wisła 3:2 zwyciężyła Zawiszę Bydgoszcz. W ostatnich 10 minutach strzelono 4 bramki. Śląsk zasłużenie 1:0 wygrał z Lechem. Wyróżnił się Mowlik w bramce Lecha. Legia 1:1 zremisowała z Widzewem. Mecz był słaby, podobnie jak spotkanie Górnika z Polonią, które zakończyło się takim samym remisem.

A oto krótkie relacje ze spotkań X kolejki:

ŚLĄSK — LECH 1:0 (0:0)

Bramkę zdobył Sybis 51 min. Widzów około 10 tys.

Zwycięstwo gospodarzy przy odrobinie szczęścia mogło być wyższe. Bramkarz Lecha — Mowlik dzięki świetnemu refleksowi zdołał odbić na rożny strzał Szarka w 27 min. Piłkarze Lecha mieli trudności ze sforsowaniem dobrze grającej linii obronnej wrocławian.

ŁKS — STAL 0:0

Widzów ok. 2 tys.

Mecz stał na bardzo miernym poziomie i toczył się przy lekkiej przewadze gospodarzy. Bramkarz Zygmunt Kukla był wyjątkowo niepewny, a kilka wypuszczonych z rąk piłek świadczyło o nie najlepszej formie tego zawodnika. Bardzo słabo grał Grzegorz Lato. Z trójki reprezentantów najlepiej wypadł Stanisław Terlecki, jego dośrodkowań nie umieli jednak wykorzystać partnerzy.

GÓRNIK — POLONIA 1:1 (0:0)

Bramkę dla Górnika strzelił Socha w 66 min. Dla Polonii Janduda w 83 min. Widzów około 8 tys.

Pierwsza część mieczu stała na bardzo słabym poziomie. Dopiero po przerwie spotkanie nabrało tempa. Częściej powstawały sytuacje podbramkowe. Znacznie częściej musiał interweniować bramkarz Polonii — Hubert Chwolik, który należał do najlepszych zawodników w zespole bytomskim. Obie bramki padły po szybkich akcjach.

SZOMBIERKI — ZAGŁĘBIE 1:0 (1:0)

Bramkę zdobył w 4 min. Kwaśniowski. Widzów ok. 5 tys.

Lider tabeli forma tym razem nie zachwycił. Jedynie przez pierwsze 15 min. gospodarze grali z polotem, szybko zdobywali teren, często strzelali na bramkę przeciwnika.

Z upływem czasu gra się wyrównała, a po przerwie momentami przeważali goście. Największym mankamentem bytomian była nieskuteczność. Świetny mecz rozegrał bramkarz Zagłębia Beben, który kilkakrotnie w pierwszej i drugiej połowie po strzałach Ogazy, Kwaśniowskiego i Nagla uchronił swój zespół przed utratą dalszych bramek.

WISŁA — ZAWISZA 3:2 (1:0)

Bramki zdobyli — dla Wisły: Kapka (41 min.), Targosz (81 min.) i Kmiecik (86 min.): dla Zawiszy — Nowicki (85 min.) i Czerniawski (87 min.). Widzów ok. 10 tys. Żółta kartka Jerzy Szczeszak (Zawisza).

Prawdziwe emocje sobotniego spotkania piłkarzy Wisły i Zawiszy na dobra sprawę zaczęły się w ostatnich 5 minutach, kiedy spora część zmarzniętych i niezadowolonych z poziomu gry widzów opuściła już stadion. Wtedy to padły aż 3 gole. Pierwsza część meczu stała na bardzo miernym poziomie. Gospodarze atakowali żywiołowo, ale chaotycznie i nie mogli sobie poradzić z obroną bydgoszczan.

Goście rozluźnili w drugiej połowie szyki obronne upatrując swej szansy w ataku, dzięki czemu spotkanie stało się żywsze, ciekawsze. W 81 min. Andrzej Targosz uzyskał drugiego gola dla Wisły, ale w 4 min. później Zawisza zdobył kontaktowego gola. W dwóch następnych minutach padły jeszcze dwie bramki i mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Wisły.

RUCH — GKS 2:0 (2:0)

Bramki zdobył Beniger w 16 i 45 min. Widzów ok. 10 tys.

Przez cały czas spotkania gospodarze mieli wyraźną przewagę. Już w pierwszej połowie stworzyli oni kilkanaście sytuacji strzeleckich z czego przynajmniej pięć tzw. stuprocentowych wykorzystali tylko dwie. Ponadto w 29 min. rzutu karnego nie wykorzystał Maicher.

ARKA — ODRA 2:0 (0:0)

Bramki zdobyli: w 49 min. Musiał i w 88 min. Kupcewicz. Widzów ok. 12 tys.

Piłkarze Arki obległi bramkę Odry, jednak ich akcje były nieskuteczne i przez pierwsze 45 min. oddali zaledwie 4 strzały. Opolanie bronili się dzielnie atakując od czasu do czasu z wypadów. Po przerwie zdenerwowany słabą postawą napastników, obrońca Musiał w czasie jednej z akcji gospodarzy oddał silny strzał z ok. 25 m i piłka trafiła w samo „okienko". Utrata bramki zmobilizowała opolan do bardziej żywej gry, ale drugą bramkę z kontry zdobyli gospodarze.

TABELA

1. Szombierki	15	15— 7
2. Śląsk	15	9— 4
3. Arka	13	17— 9
4. Legia	13	15—12
5. Wisła	11	20—13
6. Górnik	11	15—14
7. Odra	11	8— 8
8. Lech	10	15—10
9. ŁKS	9	12—16
10. Zagłębie	8	16—15
11. Widzew	8	10—15
12. GKS	8	12—16
13. Ruch	8	9—15
14. Stal	7	6— 9
15. Polonia	6	8—14
16. Zawisza	5	11—21

Legia — Widzew 1:1

(P) Mniej widzów niż zwykle przyszło w sobotę na Stadion Wojska Polskiego, aby zobaczyć mecz Legii z Widzewem. Wielu zostało w domu — może dlatego, że było zimno, a pewnie także z tej przyczyny, że nie spodziewali się dobrej gry.

I nie pomylili się. A grały bądź co bądź czołowe polskie drużyny. Widzew jest wicemistrzem kraju, Legia zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Występują w nich zawodnicy, którymi interesują się trenerzy narodowych reprezentacji: Boniek, Burzyński i Pieta (Widzew) oraz Majewski, Adamczyk, Janas, Topolski i Kusto (w Legii).

Tych kibiców, którzy przyszli na stadion Wojska Polskiego, spotkał zatem kolejny zawód. Mecz Legii i Widzewa przebiegał w sposób, jaki stał się typowy na polskich boiskach. Przede wszystkim obydwa zespoły dbały o to, aby nie stracić bramki. Przeszkadzano przeciwnikom w każdy sposób: dozwolony (wybijając piłkę na oślep, byle dalej od swojego pola karnego, często na aut) i zabroniony (podstawiając nogi, popychając, kopiąc). Kontuzji było wiele, sędzia Greiner nie potrafił zmusić piłkarzy do bezpieczniejszej gry.

W 6 minucie opuścić musiał boisko kontuzjowany kapitan Legii — Topolski. Obrona gospodarzy grała więc w zestawieniu: Janas, Cypka, Milewski i Ćmikiewicz. Ten ostatni wyszedł na boisko pierwszy raz po dość długiej przerwie, nie mogliśmy więc oczekiwać od niego zbyt wiele. W II połowie meczu zmienił go Lasoń.

Przedtem jednak (w 31 min.) Boniek świetnie wystartował do dalekiego podania Pięty, błyskawicznie znalazł się za obrońcami Legii, minął Sobieskiego i zdobył gola. Była to jedyna dobra akcja przed przerwą.

Scenariusz drugiej połowy łatwo było przewidzieć. Przyzwyczailiśmy się już (niestety!) do tego, że drużyna prowadząca choćby jedną bramką wyłącznie się broni. Tak właśnie zagrał Widzew, a piłkarzom Legii, chociaż mieli oni inicjatywę, brakowało umiejętności potrzebnych do tego, aby szczelną obronę rywali rozerwać.

Były trzy okazje do wyrównania, z których jedną wykorzystał (w 75 min.) Kusto. Z remisu były zadowolone obydwie drużyny. Widzowie chyba mniej... (v)

Christof pod Albinem Rejkiem wygrał nagrodę „Życia Warszawy"

(P) Bieżący sezon wyścigowy jest szczególnie pomyślny dla kozienickiej stadniny. Wspaniałe rezultaty są efektem solidnej pracy, znajomości przedmiotu i właściwych koncepcji hodowlanych, a nie przypadku. Puchar, ufundowany przez naszą redakcję przypadł stadninie za piękne zwycięstwo Christofa w V biegu niedzielnym.

Nie docenialiśmy klasy Christofa w przedbiegowych opiniach. Wydawał się on zbyt delikatny i w słabej formie, okazało się jednak, że sucha bieżnia i „ostre" powietrze stwarzają mu najlepsze warunki.

Doświadczony dżokej Rejak doskonale wiedział jak ma poprowadzić swego konia. Zaraz po starcie ustawił się na II pozycji za prowadzącym Enillem, o którym wiadomo było, że długo nie wytrzyma. W dystansie nie było żadnych kłopotów. Christof szedł równo i pewnie. Na prostej zaatakował go Dongioranni, ale bezskutecznie. Nasz faworyt Driving, jak zwykle, stracił na starcie, a potem biegł na końcu stawki. Przy wyjściu z zakrętu wyszedł „na duże koło" i spóźnił się z finiszem. Okrzyczany Brooklyn zajął dopiero V miejsce, ale i tak pobił chwalonego Impeta. Stwierdzić trzeba, że Stajnia Urszulanowice nie wykorzystała w pełni swej szansy, aczkolwiek pokonanie Christofa w niedzielę było chyba poza jej możliwościami.

Sobotnia Nagrodę Sambora wygrał w dobrym czasie znakomity Rozbójnik, wyhodowany w SK Kurozwęki po Melonie i Rokadzie. Drugi był szybki Sart. Zawiódł ogier Nastrój, który jakoś nieoczekiwanie osłabł. W sobotę sił starczyło mu tylko na pokonanie Garwolina, swego niezbyt fortunnego lidera.

Bardzo obniżył swe wyniki, do niedawna niezawodny dżokej Bolesław Mazurek. Jego występów w ostatniej dwudniówce nie można zaliczyć do udanych.

Niemiły przypadek spotkał w sonitwie tierce H. Kamińskiego, dosiadającego ogiera Bieg. Pękł mianowicie popręg i jeździec w pędzie osunął się na bieżnie. Na szczęście nic mu się złego nie stało, tylko kibice grający Biega, byli niezadowoleni.

Sezon zbliża się ku końcowi, a na następne emocje trzeba teraz czekać aż do soboty. Mityngi środowe jak zwykle jesienią, zostały już zakończone.

REZULTATY GONITW
sobota, 6.X.

Gon. I — Donos, Daurów (Cortail wycofany) tot. 48, fr. 34, 44, porz. 190. Gon. II — Chlor, Styren tot. 76, fr. 30, 28, porz. 144. Gon. III — Erban, Alkaba tot. 56, fr. 48, 64, porz. 318, tr. 4636. Gon. IV — Non stop, Jurącz (Junior i Ingres wycofane) tot. 36, fr. 20, 22, porz. 74, tr. 1824. Gon. V — Rozbójnik, Sart, tot. 52, fr. 20, 20, porz. 50, tr. 806. Gon. VI — Ekspert, Hawrań, Wernisaż, tot. 72, fr. 28, 24, 44, porz. 122, tr. 728. Gon. VII — Rendia, Czaringa, tot. 20, fr. 20, 20, porz. 78, tr. 476. Gon. VIII — Don Free, Scenariusz, Drop, tot. 322, fr. 84, 78, 76, porz. 1386(!), tr. 5388.

niedziela, 7.X.

Gon. I — Hazard, Porkos, Cekwart (Zawierucha wycofana) tot. 38, fr. 32, 30, 30, porz. 114. Gon. II — Dejwud, Ordon (Jaskier wycofany), tot. 260, fr. 44, 48, porz. 1306(!). Gon. III — Barmanka, Biografia, tot. 36, fr. 26, 48, porz. 204, tr. 2320. Gon. IV — Daksa, Czedryń (Sepia wycofana), tot. 60, fr. 32, 30, porz. 126, tr. 3600. Gon. V („Życia Warszawy") — Christof, Dongioranni, Driving, tot. 34, fr. 20, 20, 20, porz. 86, tr. 520. Gon. VI (tierce) — Nefertum, Ostróg, Świteź, tot. 52, fr. 30, 38, 58, porz. 160, tr. 532. Gon. VII — Hordea, Dialektyka, Big-beat, tot. 48 fr. 20, 20 20, porz. 106, tr. 660. Gon. VIII — Feblik, Elbląg, tot. 224, fr. 66, 32, porz. 598, tr. 9868. (W.K.)

4 zwycięstwa judoków

(P) Dobrze spisali się nasi judocy w XVII Turnieju Warszawskim w judo, rozgrywanym w silnej międzynarodowej konkurencji. Pierwsze miejsca zajęli Marian Tałaj w wadze 71 kg, Andrzej Sądej — 78 kg, Wojciech Dworczyński — 95 kg i Waldemar Zausz — ponad 95 kg. Tałaj dwukrotnie pokonał brązowego medalistę mistrzostw Europy Kruegera NRD. Sądej wygrał najpierw z wicemistrzem olimpijskim Dwoinikowem (ZSRR), a następnie w finale pokonał Czechosłowaka Purkerta, który wcześniej wyeliminował mistrza Europy Haralda Heinkego (NRD). Waldemar Zausz w finale wygrał z byłym mistrzem Europy, Vladimirem Nowakiem (CSRS).

A oto wyniki turnieju:

60 kg — 1. Nikołaj Alipa (ZSRR), 2. Edmund Schulz, 3. Przemysław Dyczkowski i Andrzej But (wszyscy Polska);

65 kg — 1. Ives Delvingt (Francja), 2. Persten Reissmann (NRD) 3. Janusz Pawłowski (Polska) i Hans Hogendijk (Holandia);

71 kg — 1. Marian Tałaj (Polska), 2. Guenther Krueger (NRD), 3. Witold Chruściel (Polska) i Karoly Molnar (Węgry);

78 kg — 1. Andrzej Sądej (Polska), 2. Karel Purkert (CSRS), 3. Walery Dwojnikow (ZSRR) i Harald Heinke (NRD).

16 piłkarzy NRD na mecz ze Szwajcarią

(P) Do reprezentacji NRD na eliminacyjny mecz mistrzostw Europy ze Szwajcarią (13 bm. w Berlinie) powołano 18 piłkarzy. W porównaniu ze składem, w jakim NRD grała z Polską, w reprezentacji zabrakło jedynie Weiza, który występował w Chorzowie. Oto skład: Grapenthin (Jena), Croy (Zwickau), — Brauer, Schnuphase (obaj Jena), Doerner (Dresden), mann (Jena) Weber, Haefner, Kische (Rostock), — Linde-Schade (wszyscy Dresden), Pommerenke (Magdeburg) — Riediger (BFC), Streich, Hoffmann (obaj Magdeburg), Kuehn (FC LOK) i Kotte (Dresden). (PAP)

Szczęśliwy remis Radomiaka

(P) W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarze Radomiaka zremisowali na własnym boisku z GKS Tychy 2:2 (0:1). Bramki dla Radomiaka zdobyli: w 67 min. Jedynak i w 79 min. Niedziółka, a dla GKS w 28 min. Bielenin i w 49 min. Pienert.

Sympatycy Radomiaka doznali znów rozczarowania. Gospodarze zagrali kolejny mecz w stylu, który nie wystawia im pozytywnej noty i każe myśleć z niepokojem o końcowej lokacie w tabeli. Szczególnie słabo zaprezentowali się „zieloni" w pierwszej części spotkania. Ich akcje były wolne, prowadzone wzdłuż boiska, obserwowaliśmy wiele niedokładnych podań i złych przyjęć piłki. W tej sytuacji wystarczył jeden groźniejszy kontratak GKS w 28 min. Zakończony celnym strzałem Bielenina i goście objęli prowadzenie.

Po przerwie goście widząc, że gospodarze nadal nie wykazują chęci do zmiany niekorzystnego rezultatu, zaczęli sobie poczynać jeszcze śmielej, w 49 min. szybka akcja Deji, podanie do nadbiegającego Pienerta i po chwili było już 2:0. W tym momencie trener Kowalski zdecydował się wreszcie na zmianę. Boisko opuścili: Gierek i Zawadzki, a na ich miejsce weszli, Jedynak i Niedziółka. Obaj ci piłkarze, wnieśli do gry znaczne ożywienie. Już w minutę później Jedynak wpisał się na listę strzelców wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem GKS, a w 79 min. po solowym rajdzie środkiem pola Kality i zagraniu piłki do Niedziółki ten ostatni ustalił wynik meczu na 2:2. Radomiak miał jeszcze jedną okazję do zdobycia bramki, ale strzał Niedziółki trafił w poprzeczkę. Podobną szansę zmarnował Alojzy Deja, który będąc w sytuacji sam na sam z Błaszczykiem, strzelił mu prosto w ręce. W sumie mecz słaby, a remis gospodarzy dość szczęśliwy. (am)

W ekstraklasie tenisa stołowego

W meczach o mistrzostwo ekstraklasy tenisa stołowego doszło w Radomiu do sporej niespodzianki. Zespół 3-krotnego mistrza Polski, Włókniarz Łódź przegrał w sobotę z Bronią 6:12. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Baranowski 4, Woźniak 4, Zwierzyk 2, i Molenda 1, a dla Włókniarza — Frączyk 2, Czochański i Ozimek po 1, oraz pary Frączyk-Ozimek i Czochański-Kasprzyk po 1. W zespole radomskim bardzo dobrze zaprezentował się Baranowski oraz Woźniak. Ten ostatni zwyciężył, po najładniejszym spotkaniu dnia, Frączyka 2:1 (8:21, 21:14, 21:18).

W niedzielę bardziej skoncentrowany zespół Włókniarza odniósł zwycięstwo 11:7. Punkty dla łodzian zdobyli: Czochański 4, Frączyk i Ozimek po 2 oraz debel Frączyk—Ozimek. A dla radomian: Baranowski 3, Woźniak i Molenda po 1 oraz w grze podwójnej para Baranowski—Zwierzyk. (tk)

Zwycięstwo bokserów Broni

W meczu o mistrzostwo 2 ligi pięściarze Broni Radom pokonali Walkę Zabrze 12:8. Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu gospodarze) (Górka przegrał z Zamorą, Sł. Żeromiński zdobył punkty vo. Markwat po najładniejszej walce dnia wypunktował Parkolę, Jabłecki zwyciężył Walskiego (dyskw. w 3 starciu) Kłus uległ Laskowskiemu. Woźniak zwyciężył jednogłośnie Stelmacha, Kaługa zremisował z Pindorem, Lesica również nie rozstrzygnął walki z Wachalcem, Korczak przegrał z Jaworskim, Fituch pokonał Tomczyka.

Zespół radomski potwierdził dobrą formę, jaką zaprezentował przed tygodniem w meczu z Wisłą, wygrywając tym razem z liderem tabeli — Górnikiem z Zabrza. (tk)

...i piłkarzy ręcznych

W spotkaniach o awans do II ligi piłkarze ręczni Broni wygrali w sobotę z Dunajcem Nowy Sącz 29:20 (13:8), a w drugim pojedynku pokonali MSBKS Bochnia 23:15 (8:6). Najwięcej bramek dla drużyny radomskiej zdobyli w obydwu spotkaniach Zdziech: 3—9 i Pałys 7—4. (tk)

Ogólnokrajowy zjazd kibiców

(R) 7 bm. w Radomiu zakończył się 8 krajowy zjazd „Klubu kibica". Uczestniczyli w nim przedstawiciele klubów kibica drużyn 1 i 2 ligowych z całego kraju, delegacje PZPN i redakcji „Przeglądu Sportowego" z założycielem „Klubu kibica" red. Grzegorzem Aleksandrowiczem.

W pierwszym dniu uczestnicy zjazdu gościli w Pionkach, gdzie pracowali w zespołach problemowych. Omawiano strukrę organizacyjne i regulamin klubu, formy przeciwdziałania antagonizmom międzyklubowym, a także sposoby podniesienia kultury dopingu. Następnie uczestnicy zjazdu zwiedzili skansen wojenny I Armii WP w Mniszewie oraz miejsca bitwy pancernej pod Studziankami.

W drugim dniu zjazdu kibice obradowali w Radomiu. Wśród zaproszonych gości znajdowali się przedstawiciele lokalnych władz z I sekretarzem KM PZPR Euzebiuszem Ciążelą oraz członkowie Zarządu PZPN z wiceprezesem Januszem Cieślakiem. W czasie obrad przedstawiono wyniki prac w zespołach problemowych, precyzując najbliższe zadania „Klubu kibica". Dwudniowe obrady zakończyło wspólne kibicowanie na 2-ligowym meczu piłkarskim GKS Tychy — RKS „Radomiak". (J. ch.)

Włosi w finale Pucharu Davisa

(P) Tych polskich kibiców tenisowych, którzy nie mogli przeboleć porażki naszej reprezentacji z Włochami (1:4 w czerwcu), powinna chyba pocieszyć wiadomość, że Barazzutti Panatta i Bertolucci awansowali do finału rozgrywek o Puchar Davisa. Włosi pokonali w Rzymie Czechosłowację 4:1, a decydujący punkt — podobnie jak w Warszawie — zdobył Corrado Barazzutti, zwyciężając Ivana Lendla 4:6, 6:1, 6:2, 3:6, 7:5.

Mecz ten trwał 4 godziny. 19-letni Czechosłowak prowadził w piątym secie 3:0, (miał nawet 40:30 w czwartym gemie), później Barazzutti zdobył 5 punktów pod rząd. Lend zdołał wprawdzie wyciągnąć na 5:5, set wygrał jednak Włoch.

Gospodarze mieli już zapewnione zwycięstwo, więc ostatnie spotkanie postanowiono rozegrać tylko do dwóch wygranych setów. Znajdujący się w doskonałej formie Adriano Panatta pokonał Tomasza Szmida 6:3, 6:2. Wcześniej Panatta wygrał przerwane w piątek mecz z Lendlem 6:4, 1:6, 6:0, 6:0. W deblu partnerem Panatty był Paolo Bertolucci. Włosi zwyciężyli Jana Kodesza i Tomasza Szmida 6:8, 6:2, 6:1, 6:2.

W finale Włosi zmierzą się ze zwycięzcą odbywającego się w Sydney meczu Austria — USA. Po dwóch dniach prowadzą Amerykanie 2:1. John McEnroe pokonał Johna Alexandra 9:7, 6:2, 9:7, zaś w deblu para gospodarzy John Alexander — Phil Dent zwyciężyli Boba Lutza i Stana Smitha 9:7, 6:4, 6:4.

*

Pokazowy turniej w Buenos Aires wygrał Amerykanin Jimmy Connors, który w finale pokonał Paragwajczyka Victora Pecciego 6:2, 1:6, 6:2. W meczu o trzecie miejsce Argentyńczyk Guillermo Vilas zwyciężył Rumuna Ilie Nastasego 8:4, 7:5.

*

W finale turnieju Grand Prix w Kaanapali (na Hawajach) zmierzą się Amerykanie Peter Fleming i Bill Scanlon. W półfinale doszło do spotkania dwóch najwyższych tenisistów świata: Fleming (198 cm) pokonał Victora Amaye (201 cm) 6:3, 7:5. W drugim meczu Scanlon wygrał z Tomem Gormanem 6:0, 6:2. (y)

Komunikat Totalizatora

(P) Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 6/7.10. 1979 r.

I liga

1. Arsenal — Manchester City 0:0
2. Aston Villa — Southampton 3:0
3. Coventry — Everton 2:1
4. Crystal Palace — Tottenham 1:1
5. Derby — Bolton 4:0
6. Leeds — Ipswich 2:1
7. Liverpool — Bristol City 4:0
8. Manchester Utd. — Brighton 2:0
9. Middlesbrough — West Brownwich 2:1
10. Norwich — Stoke 2:2
11. Nottingham — Wolverhampton 3:2

II liga

12. Bristol Rovers — Notts County 2:2
13. Burnley — Chelsea 0:1

DUŻA SYRENKA

46 — 29 — 34 — 17 — 30
Końcówka banderoli: 500749

MAŁA SYRENKA

I losowanie:
2 — 9 — 11 — 16 — 22 — 26
II losowanie:
4 — 8 — 14 — 16 — 17 — 27
III losowanie
3 — 4 — 15 — 16 — 17 — 20

DUŻY LOTEK

I losowanie:
3 — 23 — 25 — 26 — 30 — 42 dodat. 39
II losowanie:
4 — 19 — 24 — 36 — 38 — 43
Końcówka banderoli: 3059
Wygrana specjalna 1.000.000 zł z zakładów Express Lotka z dnia 3 października br. przypadła na kupon o nr banderoli 2965632 serii GI z kol. 3/848 z Oddziału PPTS w Katowicach.

W II lidze

Zwycięstwo Ursusa i Poloneza Pierwszy remis Gwardii

(P) Nieoczekiwane rozstrzygnięcia padły w meczach II grupy II ligi. Warszawska Gwardia i lubelski Motor, jedyne drużyny, które nie straciły poprzednio żadnego punktu, nie zdołały w sobotę odnieść na własnych boiskach zwycięstw nad słabszymi — tak się wydawało — przeciwnikami. Gwardia zremisowała ze Starem 2:2 (0:1), a Motor przegrał ze Stalą Stalowa Wola 0:1 (0:1).

Gwardii zdobycie jednego punktu wcale nie przyszło łatwo. Warszawska drużyna ma najsilniejszą chyba w II lidze obronę (A. Szymanowski, Sikorski, Miła), a mimo to straciła dwa gole. Pierwszego (w 9 min.) strzelił Oprządek. Wykorzystał on sytuację, w której prawy obrońca Gwardii — Sodoma — pozostawił swobodnie aż dwóch napastników Staru. Na domiar złego Rutkowski niepotrzebnie wybiegł z bramki. Wystarczyło odrzucić piłkę, a wsadłaby do siatki.

Gwardziści atakowali, ale rozgrywali piłkę zbyt wolno, aby mogli myśleć o powodzeniu. Kiedy w 64 min. Rutkowski fatalnie przepuścił daleki strzał Kłosa, zanosiło się na porażkę lidera.

Zryw w ostatnich minutach przyniósł gospodarzom dwie bramki. Obydwie zdobył Baran. Pozostali napastnicy — Kowalczyk i Wiśniewski grali bardzo źle.

★

Piłkarze Ursusa mają szczęście do Rakowa. W ubiegłym roku odnieśli nad częstochowską drużyną zwycięstwo, chociaż goście podobali się i mieli więcej okazji do zdobycia bramek.

Podobnie było w niedzielę. Jedynego gola strzelił w 2 min. Bołdak. Potem groźniej atakowali goście, ale nie zdołali uzyskać wyrównania. Małolepszy strzelił w poprzeczkę, a w kilku innych przypadkach doszło pod bramką Ursusa do groźnych sytuacji. Dobrze spisywał się bramkarz gospodarzy — Zawada oraz obrońca Troczyński. Zawiedli tym razem napastnicy.

Miłą niespodzianką sprawił swoim sympatykom Polonez. Odniósł on w sobotę pierwsze zwycięstwo na wyjeździe. Pokonała warszawska drużyna w Jastrzębiu GKS 3:2 (2:2). Bramki dla Poloneza zdobyli: Stępczyński (dwie) oraz Jakubowski.

Oto komplet wyników VIII kolejki i tabele obydwu grup II ligi.

GRUPA I

Olimpia — Piast 0:0, Pogoń — Małapanew 2:0 (0:0), Zagłębie Wlb. — ROW 1:0 (1:0), Lechia — Stoczniowiec 2:1 (0:1), Moto Jelcz — Górnik Wlb. 1:1 (1:0), Chemik Bydgoszcz — Bałtyk 0:0, Włókniarz Pabianice — Stal Stocznia 0:2 (0:0), PKS Odra — Stilon 0:3 (0:1).

1. Bałtyk	13	11— 4
2. Stal Stocznia	12	13— 7
3. Zagłębie Wlb.	11	10— 6
4. Górnik Wlb.	11	9— 5
5. Lechia	9	11— 9
6. Olimpia	9	6— 5
7. Stoczniowiec	8	10— 6
8. Moto Jelcz	8	11— 8
9. Chemik Bydg.	8	9— 8
10. Stilon	8	6— 5
11. Pogoń	7	10—11
12. Małapanew	7	4—13
13. Piast	6	5— 8
14. ROW	4	4— 8
15. Odra	4	5—13
16. Włókniarz Pab.	3	4—12

GRUPA II

Motor — Stal St. Wola 0:1 (0:1), Gwardia — Star 2:2 (0:1), Avia — Resovia 2:0 (1:0), GKS Jastrzębie — Polonez 2:3 (2:2), Radomiak — GKS Tychy 2:2 (0:1), RKS Ursus — Raków 1:0 (1:0), Hutnik — Broń Radom 0:0, Concordia — Cracovia 2:0 (2:0).

1. Gwardia	15	20— 3
2. Motor	14	17— 6
3. Stal St. Wola	10	9— 8
4. Broń	8	10— 8
5. Ursus	9	13—13
6. GKS Jastrzębie	8	15— 9
7. Polonez	8	13—12
8. Concordia	8	11—15
9. GKS Tychy	7	9— 9
10. Cracovia	7	8—10
11. Star	6	9—11
12. Resovia	6	11—14
13. Avia	6	8—12
14. Radomiak	6	7—11
15. Raków	6	6—13
16. Hutnik	3	3—15

(v)

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

(P) Wioska olimpijska przy Prospekcie Miczurina jest już prawie gotowa — Fot CAF — TASS

Do Igrzysk w Moskwie pozostało 285 dni

Rozmowa z polskim attache olimpijskim – Stanisławem Nowosielskim

(P) Do rozpoczęcia Igrzysk XXII olimpiady w Moskwie pozostało już niespełna 300 dni. Stolica ZSRR jest już niemal gotowa do przeprowadzenia tej wielkiej imprezy, ale pracy jest jeszcze sporo. Dotyczy to głównie problemów organizacyjnych, związanych z pobytem w Moskwie sportowców, trenerów oraz oficjalnych osobistości, przedstawicieli narodowych komitetów olimpijskich. Komitet organizacyjny Olimpiady—80 musi być w stałym kontakcie zarówno z MKOl, jak i z narodowymi komitetami olimpijskimi, z którymi trzeba uzgadniać i ustalać wiele bieżących spraw.

Łącznikami między komitetem organizacyjnym olimpiady i narodowymi komitetami olimpijskimi są attache olimpijscy, mianowani przez poszczególne kraje. Funkcję tę z ramienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego pełni w Moskwie, Stanisław Nowosielski, z którym rozmawiał specjalny wysłannik PAP, red. Mieczysław Szyk.

— Jakie są obowiązki attache olimpijskiego?

— Najogólniej biorąc do należytego wypełniania swych obowiązków konieczne jest utrzymywanie kontaktów z komitetem organizacyjnym olimpiady. Jest wiele spraw do uzgodnienia, związanych z liczebnością ekipy sportowej, jej rozmieszczeniem w wiosce olimpijskiej, miejscami pobytu poza jej obrębem, miejscami treningów. Attache pośredniczy też w załatwianiu wszystkich spraw związanych z prawidłowym przebiegiem akredytacji sportowców i oficjeli, a także dziennikarzy. Wiele spraw omawia się na specjalnych naradach, które komitet organizacyjny organizuje dla attache, a których tematy są następnie przekazywane narodowym komitetom olimpijskim. Często też służymy swymi radami i pomocą komitetowi organizacyjnemu we wszystkich sprawach związanych z przeprowadzeniem tak dużej imprezy sportowej, jaką jest olimpiada.

— Czy wszystkie problemy związane z pobytem reprezentacji Polski na olimpiadzie zostały już rozwiązane?

— Można powiedzieć, że większość tak, choć przed nami jest jeszcze sporo ważnych czynności, które wynikną tuż przed olimpiadą. W połowie października np. odbędzie się w Moskwie jedna z ważniejszych narad attache olimpijskich, podczas której omawiane będą wszystkie szczegóły dotyczące akredytacji sportowców. Dowiemy się dokładnie, jak będzie ona przebiegać, zapoznamy się ze sposobami właściwego wypełniania formularzy akredytacyjnych, które przecież będą podstawą do wydania paszportu olimpijskiego. Ustalane też będą inne sprawy, jak np. obsługa transportowa ekipy, a także zasady rozdziału biletów na zawody olimpijskie, bo i to należy też do obowiązków attache olimpijskiego. Największe nasilenie pracy nastąpi jednak dopiero w kwietniu przyszłego roku. W tym miesiącu upływać będzie termin akredytacji ekipy i wówczas — choć w zasadzie już wiadomo, gdzie i jak będą nasi sportowcy mieszkać — konieczne będą odpowiednie korekty i ustalenia, związane z liczbą ekipy, osób towarzyszących, dziennikarzy itp.

— W Moskwie jest wiele adaptowanych dla potrzeb olimpiady obiektów, ale powstały też, bądź się jeszcze buduje, nowe. Czy nasi sportowcy i trenerzy mieli okazję się z nimi zapoznać?

— Moim obowiązkiem jest również dokładne poznanie aren przyszłych zmagań olimpijczyków. Czynię to systematycznie, w czym dużej pomocy udzielają mi odpowiednie komórki komitetu organizacyjnego. Muszę jednak dodać, że w zasadzie wszystkie obiekty, są doskonale znane polskim trenerom i zawodnikom. Przecież uczestnictwo naszych sportowców w Spartakiadzie Narodów ZSRR miało m. in. i ten cel. Często odwiedzam będące jeszcze w budowie obiekty i jeśli zachodzi tego potrzeba, przekazuję swe uwagi do PKOl.

— Podczas poprzednich igrzysk czynne były tzw. ośrodki informacyjne PKOl. Czy i w Moskwie przewiduje się uruchomienie tej placówki?

— Oczywiście. Poczynione już zostały odpowiednie kroki w tej sprawie. Ośrodek taki czynny będzie w nowym gmachu polskiej ambasady przy ul. Klimaszkina w Moskwie. Tam PKOl. będzie miał do dyspozycji odpowiednie pomieszczenia, w tym salę kinową. Czynna też będzie wystawa okolicznościowa.

— Dla zawodników najważniejsza informacja są dokładne terminy zawodów i ich regulaminy. Czy te informacje są już w ich posiadaniu?

— Dokładny program zawodów olimpijskich ze wszystkimi regulaminami został już przekazany narodowym komitetom olimpijskim. W zasadzie więc sprawy związane ze startem olimpijskim są do chwili obecnej wyjaśnione. Przed nami — jak już wspominałem — jest jednak jeszcze wiele problemów wymagających uzgodnień i częstych kontaktów z komitetem organizacyjnym. Najbardziej gorący okres przypadnie na początek przyszłego roku, a następnie już na termin samej olimpiady, podczas której zawsze wynika wiele spraw wymagających uzgodnień z jej gospodarzami. (PAP)

Puchary Rajdu Warszawskiego dla Poloneza

(P) Na mecie XVII Międzynarodowego Rajdu Warszawskiego, kiedy z liczącej ponad 1100 km trasy po 23.5 godzinie zmagań na stadion KS „Polonia" powróciło trzydzieści kilka samochodów spośród pięćdziesięciu paru, które ostatecznie wystartowały, mimo woli nasuwało się pytanie: — Dlaczego tak mało załóg zjawiło się, by walczyć o punkty do mistrzostw Europy i Polski? Ogromny wysiłek kilkuset działaczy PZMot, automobilklubów, milicjantów, żołnierzy, ormowców sprawił, że impreza zorganizowana została prawie wzorowo. Tyle że konkurenci byli nieliczni... Może sprawiło to rozgrywanie Rajdu Warszawskiego w tak późnym terminie, kiedy główni rywale i tak już wiedzą, kto i jakim punktowym dorobkiem dysponuje. Może błąd tkwi w zawiłościach regulaminowych? Trzeba wyciągnąć wnioski z tego rajdu, który traci na popularności zarówno wśród krajowych, jak i zagranicznych zawodników. Szkoda, by kosztująca niemało trudu i pieniędzy impreza, rozgrywana pod firmą „Polskiego Fiata" przynosiła tak skromne efekty propagandowe i reklamowe.

Nie umniejsza to w niczym walorów sportowych tego rajdu, który wbrew tradycji rozegrany został nie we mgle i mżawce, ale w pełni księżyca i miejscami na oblodzonych odcinkach dróg wiodących z Warszawy po Nowe Miasto, Nidzicę, Płońsk. Trasa, jak oceniali uczestnicy, z którymi rozmawiałem, szybka, interesująca, wymagająca sporych umiejętności oraz odporności. Także na wybryki chuliganów, którzy układali cegły i belki na szosie, obrzucali wozy kamieniami. Cudem nie doszło do groźniejszych wypadków, ale dziwne, że wiedząc o tym, gdzie tego rodzaju wybryki powtarzają się prawie co rok, i tym razem nie zdołano zapewnić bezpieczeństwa uczestnikom tego, bądź co bądź międzynarodowego rajdu. I to także może przecież mieć wpływ na rezygnację z udziału w warszawskiej imprezie.

Po zaciętej walce o minuty i sekundy, toczącej się prawie od startu do mety, zwyciężyła w klasyfikacji generalnej ekipa reprezentująca Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych: Maciej Stawowiak z Jackiem Różańskim na „Polonezie 2000" przed Błażejem Krupą i Piotrem Mystkowskim na „Renault 5 Alpine". To drugie miejsce wystarczyło Krupie, by zdobyć kolejny tytuł rajdowego mistrza Polski Stawowiakowi i chyba całej załodze FSO zwycięstwo dało satysfakcję i przekonanie, że „Polonez" coraz lepiej radzi sobie w rywalizacji z wielu renomowanymi konkurentami.

Szkoda tylko, że brak konsekwencji w interpretacji regulaminowych postanowień sprawił, iż nie mogła w Rajdzie Warszawskim wystartować załoga z Dębicy, świetnie jeżdżący bracia Wozowiczowie. Zapowiadała się ciekawa walka między „Polonezami", a „Ładą 2000" z takim samym silnikiem. Widać trzeba jeszcze dodatkowych uzgodnień, protokołów, homologacji, aby kibice mogli przekonać się, kto lepiej przygotowuje rajdowe samochody: OBRSO czy „Stomil".

Mocnym końcowym akordem XVII Rajdu Warszawskiego było rozegrane w niedzielę w południe na dawnym lotnisku Babice „Grand Prix FSO" — wyścig z udziałem 15 najlepszych w klasyfikacji generalnej kierowców, którzy wystartowali na wylosowanych, prawie prosto z taśmy seryjnych „Polonezach 1500". Puchar i nagrodę FSO i w tym roku zdobył Błażej Krupa, którego jazda zarówno „Renault" z przednim napędem, jak „Polonezem" z tylnym jest równie skuteczna i efektowna.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Od poniedziałku – 8. X. do niedzieli – 14. X.

8—13. KOLARSTWO. Buenos Aires. Mistrzostwa świata juniorów;
8—14. SIATKÓWKA. Francja. Mistrzostwa Europy (kobiety i mężczyźni);
8—20. BOKS. Nowy Jork. Puchar Świata;
10. PIŁKA NOŻNA. Kraków. Polska — Islandia oraz CSRS — Szwecja (eliminacje mistrzostw Europy);
10. PIŁKA NOŻNA. Toruń. Polska — RFN (drużyny młodzieżowe);
10—12. PIŁKA WODNA. Warszawa. Turniej im. Jerzego Szajnowicza;
11. TENIS STOŁOWY. Łódź. Polska — CSRS (superliga);
11—14. ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE. Łódź. Zawody międzynarodowe;
12—14. PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY. Drzonków. Puchar Polski;
13—14. GIMNASTYKA. Olsztyn. Zawody międzynarodowe (kobiety i mężczyźni);
13. PIŁKA NOŻNA. Berlin. NRD — Szwajcaria. (P)

Kronika olimpijska

(P) W 1980 r. wygasa mandat przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego lorda Killanina. Podczas spotkania z działaczami MKOl. lord Killanin jeszcze raz złożył oświadczenie, iż nie ma zamiaru w roku przyszłym ponownie kandydować.

„8-letnia kadencja to okres wystarczający na stanowisku przewodniczącego MKOl." — powiedział lord Killanin, dodając, iż ewentualny dalszy jego udział w pracach MKOl. będzie zależał od decyzji jego następcy.

★

Japońskie miasto Nagoya zamierza ubiegać się o organizację letnich igrzysk olimpijskich 1988 r. Władze miejskie jednogłośnie przyjęły rezolucję w tej sprawie. Mer miasta Masao Motoyama zakomunikował, iż wkrótce rozpocznie się zakrojona na szeroką skalę kampania propagandowa, prowadzona wspólnie z Japońskim Komitetem Olimpijskim.

Japonia organizowała letnie igrzyska olimpijskie w 1964 r. w Tokio i zimowe igrzyska w 1972 roku w Sapporo.

Reanimacji Stadionu Dziesięciolecia ciąg dalszy

(P) Przed kilkoma tygodniami przedstawiliśmy naszym Czytelnikom plany i propozycje dotyczące ożywienia Stadionu Dziesięciolecia. Prosiliśmy o radę. Mieliśmy się wspólnie zastanowić, co należałoby zrobić, aby największy warszawski stadion zapełnił się zawodnikami i kibicami.

Lektura listów od Czytelników (wiele z nich zamieściliśmy) pozwala na wyciągnięcie kilku wniosków. Korespondencja nadchodziła wyłącznie z województwa stołecznego. A zatem mieszkańców tylko tego regionu interesują losy warszawskiego giganta.

Czytelnicy głosują za żużlem...

Większość korespondentów wypowiada się za przebudowaniem bieżni na tor żużlowy. Ktoś chciał, aby stadion przeznaczony był wyłącznie dla piłkarzy, ktoś inny — zapewne dla żartu — zaproponował, aby teren rozparcelować na ogródki działkowe.

Dlaczego żużel? Powstał chyba wśród mieszkańców stolicy „głód" tego sportu. Lekkoatletyka wymaga dużych sum na budowę tartanowej bieżni i obiektów towarzyszących. Jest już zresztą w Warszawie lekkoatletyczny stadion „Skry" (odebrali go przed laty lekkoatleci właśnie żużlowcom) i obiekty AWF. Nadarza się więc okazja reaktywowania sportu żużlowego.

...a Polonez – nie chce

Ale — który z warszawskich klubów mógłby (i chciałby) pozwolić sobie na finansowanie kosztownej przecież (głównie z powodu wysokiej ceny motocykli) sekcji żużlowej? Sportami motorowymi zajmuje się „Polonez". Oto co powiedział nam prezes klubu, Stanisław Szwarc:

„Nie bylibyśmy obecnie w stanie — finansowo ani organizacyjnie — utworzyć sekcji żużlowej. Mamy już sekcję motorowodną i żaglową, a kosztują one niemało. Fabryka Samochodów Osobowych jest naszym dobrym mecenasem, ale przecież ponosi ponadto koszty przygotowania i udziału jej samochodów w rajdach. Nie moglibyśmy obarczać jej dodatkowymi obciążeniami.

Byłby ponadto problem ze Stadionem Dziesięciolecia. Mamy swój stadion na Bródnie, zamierzamy budować w jego pobliżu cały sportowy kombinat. Bylibyśmy wtedy użytkownikami dwóch wielkich stadionów. Przerastałoby to nasze aktualne możliwości.

O utworzeniu sekcji żużlowej w naszym klubie moglibyśmy myśleć dopiero wtedy, kiedy zagwarantowano by nam dodatkowe dotacje. W grę wchodzi duża suma — kilkanaście milionów złotych rocznie.

PZMot pomoże

A co myślą o powstaniu nowej sekcji żużlowej w Polskim Związku Motorowym? Andrzej Bandomir z Biura Sportu PZMot powiedział nam:

„Nie będziemy nikogo nakłaniać do utworzenia sekcji. Gdyby jednak jakiś klub na to się zdecydował, służyć mu będziemy wszechstronną pomocą. Przeprowadzono już kiedyś na Stadionie Dziesięciolecia pomiary, dzięki którym wiemy, że przebudowa bieżni na tor żużlowy jest możliwa. Razem z wybudowaniem wieżyczki sędziowskiej obliczyliśmy koszt remontu na 5 mln zł. Udostępnimy chętnie dokumentację, służymy fachowymi radami. Umożliwimy też przejście do warszawskiej sekcji kilku zawodników i trenerów z innych klubów. Trzeba by jeszcze kupić motocykle. Jedna „Jawa" kosztuje 80 tysięcy zł, dla zawodników potrzeba by ich przynajmniej piętnaście.

Wydaje mi się, że jedna duża impreza żużlowa przyniosłaby dochód wystarczający na sfinansowanie działalności sekcji przez cały rok. Na ostatnim finale indywidualnych mistrzostw świata zarobili organizatorzy 8 mln złotych."

Kto się zdecyduje

Nie ma więc przeszkód, które uniemożliwiałyby utworzenie w Warszawie sekcji żużlowej. Zapewniona jest pomoc PZMot i zainteresowanie widzów. Pozostaje kwestia znalezienia mecenasa. Jest w stolicy wiele klubów i dużych zakładów pracy. Gdyby władze sportowe przyszły z pomocą finansową, udałoby się chyba zgromadzić potrzebne na początek fundusze.

Może WFS zorganizuje naradę z udziałem prezesów warszawskich klubów? Bez sekcji żużlowej nie można myśleć o budowie toru, który musi przecież mieć stałego gospodarza.

WALDEMAR CHLEBOWSKI

Lodowisko w Lake Placid wymaga poprawek

(P) Z zewnątrz obiekt wygląda, jak pozostałość dekoracji do filmu „Gwiezdne wojny". Wystarczy jednak znaleźć się we wnętrzu nowego (wybudowanego kosztem 16 mln dolarów) olimpijskiego centrum lodowego, a nie ma się wątpliwości, że będzie to miejsce zawodów w łyżwiarstwie figurowym i turnieju hokejowego Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1980 r. Błękitny odcień stropu zlewa się z czerwonym kolorem miejsc na widowni i białym lodem. Wygląda to schludnie i funkcjonalnie. Napisy na proporcach i planszach głoszą: „Witamy! Jesteśmy gotowi!".

Otóż niezupełnie. Gdy 60 łyżwiarzy z 16 krajów współzawodniczyło o zwycięstwo w trzydniowym „Festiwalu jesiennych liści" stało się jasne, że obiekt wymaga dalszych poprawek. Podczas programów obowiązkowych, które wykonywano na mniejszym lodowisku, przylegającym do głównej areny (8,5 tys. miejsc na widowni), różnica temperatur wewnątrz wynosiła ok. 22 st. (w hali —11 st., na zewnątrz —33 st.). Carlo Fassi, znany trener, stał opatulony w gruby pled, pod którym miał jeszcze ciepłe palto. Lód był tak twardy, że sędziowie gubili ślad łyżwiarskich figur, kreślonych na tafli przez zawodników.

„Oświetlenie jest tu dobre, ale nie dla łyżwiarstwa figurowego" — stwierdził Fred Lefevre, zastępca przewodniczącego komisji technicznej zawodów. „Potrzebne jest oświetlenie, które daje refleksy na lodzie, tak aby można było widzieć ślady łyżew. Jest to rzecz podstawowa dla jazdy szkolnej". Bywa, że sędziowie na czworakach badają dokładność linii, nieprzerwaną ciągłość łuków, rozmiar i kształt kół. W obecnej sytuacji nawet pomalowanie lodu na purpurowy kolor nie ułatwiłoby pracy sędziom.

Lefevre, który będzie pracował w komisji technicznej podczas igrzysk, powiedział, że zgłoszono już do organizatorów postulat poprawienia oświetlenia. „Nie powinno to być zbyt kosztowne" — dodał, chociaż niektórzy działacze uważają, że cały system oświetlenia małego lodowiska powinien być zdemontowany i przebudowany. Oczywiście, planiści budowlani, nie brali pod uwagę możliwości takich komplikacji, które ujawniły się podczas zawodów przedolimpijskich. (PAP)

Z Bergelinem o Borgu

(P) Bjoern Borg — Fot. CAF — UPI

(P) Bjoern Borg święci triumfy na kortach całego świata. W ciągłej wędrówce po zwycięstwa w różnego rodzaju turniejach towarzyszy Borgowi Lenart Bergelin. Ten świetny przed laty tenisista jest jedynym człowiekiem, którego rad Borg słucha.

— Kim Pan jest dla Borga?

— Trenerem, doradcą, sekretarzem i przyjacielem. Bjoern gra niemal bez przerwy. Potrzebuje więc mnie. Umie prawie wszystko, znacznie więcej, niż umiałem ja. Nie znaczy to jednak, że nie popełnia błędów. Gdy je dostrzega, staramy się wspólnie je korygować.

— Jak zetknęły się wasze drogi?

— W roku 1970, w okresie chudych lat szwedzkiego tenisa, nasza federacja zwróciła się do mnie, bym wybrał grupę utalentowanych tenisistów. Wybrałem piętnastkę, a w niej Borga. Razem jeździliśmy po świecie, startując w różnych turniejach. Podglądaliśmy mistrzów, trenowaliśmy z czołowymi tenisistami świata. Wiedziałem, już wtedy, że wyrośnie z Borga dobry tenisista, ale nie sądziłem, że będzie najlepszym na świecie.

— Mówi się o „stylu Borga", odmiennym od tradycyjnego, ale nadzwyczaj skutecznym...

— Pierwszym jego sportem był hokej na lodzie. Zaczął grać w wieku 5 lat. Potem, za radą ojca, trenował tenis stołowy. Gdy wziął do ręki rakietę tenisową, zaczął uderzać z bekhendu podobnie jak kijem hokejowym, zaś po ping-pongu pozostało mu silnie liftowane uderzenie. Jest to osobliwy styl. Radzono nam, zmienić go, ale trwaliśmy przy swoim.

— Co jest największą zaletą Borga?

— Dyscyplina. Styl życia, jaki prowadzi, wymaga niezwykłej samokontroli, dokładnego zaplanowania dnia. Trening, gra, posiłki, odpoczynek, sen — to wszystko trzeba zaplanować i podporządkować się owemu rygorowi. Borg to potrafi. Jest ponadto najszybszym tenisistą świata.

— Czy stracił kiedykolwiek panowanie nad nerwami?

— Nigdy. W każdej sytuacji jest opanowany, równie spokojny w czasie gry, jak podczas treningu. W meczach potrafi skoncentrować się do maksimum.

— Borg miał piętnaście lat, gdy przestał chodzić do szkoły. Czy to dobrze?

— Naukę i tenis profesjonalny pogodzić byłoby bardzo trudno, a Borg bardzo wcześnie został światowej klasy graczem.

— Czy macie czas na rozrywki?

— Niewiele. Czasem tylko między meczami chodzimy do kina. Życie wypełnia nam jednak tenis. (PAP)

Znamy już czterech pretendentów do spotkania z Anatolijem Karpowem

(P) W roku przyszłym w ramach kolejnego cyklu walk o tytuł szachowego mistrza świata spotka się z sobą 8 pretendentów, którzy wyłonią przeciwnika dla mistrza świata Anatolija Karpowa.

Prawo gry bez eliminacji na tym szczeblu mają pokonany w zeszłorocznym meczu o mistrzostwo świata arcymistrz Wiktor Korcznoj (uczestnik eliminacji pretendentów w 1968, 1971, 1974 i 1977 r., w których tylko raz nie doszedł do finału, aktualnie reprezentujący Szwajcarię) oraz eks-mistrz świata (1969—1972) Borys Spasski (ZSRR, mieszkający obecnie w Paryżu), uczestnik finałowego meczu pretendentów w 1977 r. Pozostałą szóstkę przyszłorocznych pretendentów wyłonią dwa tegoroczne turnieje międzystrefowe: w Rydze i Rio de Janeiro. Z każdego z nich — awansuje pierwsza trójka.

Wyniki rywalizacji turnieju już znamy. Wyłonili oni jednak na razie tylko dwóch pretendentów. Są to — podobnie jak Korcznoj i Spasski — arcymistrzowie nie najmłodszego już pokolenia: eks-mistrz świata Michail Tal (ZSRR) i jego rodak Lew Poługajewski. Znane powiedzonko, że w „domu i ściany pomagają", w stosunku do mieszkańca Rygi Tala nie musi być stosowane. Był on przecież mistrzem świata w latach 1960—61, zwyciężył w turnieju pretendentów w 1959 r., pokonany został (przez chorobę — nie ukończył turnieju) w 1962 r., uczestniczył w eliminacjach pretendenckich w 1965 i 1968 r. (w 1965 r. pokonany w finale). Tal był w Rydze klasą dla siebie, wygrał 11 partii, jako jedyny ani jednej nie przegrał i najwyższej raz czy dwa znalazł się w gorszej pozycji.

Uczestnik eliminacji pretendenckich w 1974 i 1977 r. doświadczony Poługajewski miał z awansem większe kłopoty. Na starcie poniósł dwie porażki (z rodakami — Talem i Cieszkowskim), potem jednak rozegrał się i zakończył turniej 8 remisami, a ostatni remis — z następującym mu na pięty rewelacyjnie w tym turnieju grającym Gheorghiu — wyjaśnił sytuację. Dwaj przedstawiciele młodzieży — Zoltan Ribli i Andras Adorjan — członkowie węgierskiej „złotej drużyny" z zeszłorocznej olimpiady w Buenos Aires muszą jeszcze stoczyć mecz o prawo gry w gronie pretendentów. Warto dodać, że obaj awansowali do turnieju międzystrefowego poprzez warszawski turniej 1979 r.

Obok czwórki zwycięzców bardzo dobrze walczyli w Rydze Florian Gheorghiu (Rumunia), któremu dopiero pod koniec trochę zabrakło tchu, energicznie finiszujący Olez Romaniszyn (ZSRR), który nie zdołał jednak odrobić poniesionych na starcie strat i Anthony Miles (Anglia). Odrobinę więcej spodziewano się może po Witalim Cieszkowskim i Gennadiju Kuzminie (obaj ZSRR), fatalnie zawiódł jeden z głównych faworytów Bent Larsen (Dania), który po 10 rundach znajdował się w ścisłej czołówce, a jeszcze gorzej powiodło się gwiździe szachów jugosłowiańskich, Ljubomirowi Ljubojeviciowi, który wraz z Jamesem Tarjanem znalazł się w dole tabeli (poniżej 50 proc.) w towarzystwie mistrzów międzynarodowych, którzy zgodnie z oczekiwaniami nie odegrali w tym turnieju żadnej roli.

Z turnieju ryskiego pragniemy na razie zaprezentować kilka pięknych partii Tala i jedną — Poługajewskiego.

Partia angielska

Poługajewski — Tal

1.Sf3 c5 2.c4 Sf6 3.Sc3 d5 4.c:d5 S:d5 5.e4 Sb4 6.Gc4 Ge6 7.G:e6 Sd3+ 8.Kf1 f:e6 9.Sg5 Hb6 10.He2 c4 11.b3 h6 12.Sf3 Sc6 13.b:c4 0-0-0 14.g3 g5 15.Kg2 Hc5 16.Wb1 Gg7 17.Sb6 H:c4 18.He3 Whf8 19.Whf1 g4 20.Sb4 S:f2 21.Sg6 Wd3 22.Sa3 Ha4 23.He1 Wdf3 24.S:f8 Sd3 25.Hd1 H:e4 26.W:f3 g:f3+ 27.Kf1 Hf5 28.Kg1 Gd4+ i białe poddały się.

Obrona sycylijska

Tal — Gheorghiu

1.e4 c5 2.Sf3 d6 3.d4 Sf6 4.d:c5 S:e4 5.c:d6 S:d6 6. Sc3 Sc6 7.Gf4 Gg4 8.h3 Gh5 9.Hd5 Ga6 10.0-0-0 G:c2 11.Sd4 G:d1 12.S:c6 Hc8 13.S:e7 G:e7 14.G:d8 0-0 15.G:e7 We8 16.Gc4 Gh5 17. Gh4 Gg6 18.Gb5 We4 19.Gg3 a6 20.Gd7 Hc4 21.H:c4 W:c4 22.We1 b5 23.a3 h5 24.Ge5 Wd8 25.Wd1 Kh8 26.g4 f6 27.Gg3 Ge8 28.G:e8 W:e8 29.g:h5 Kh7 30.Wd5 Wee4 31.Kd2 Wed4+ 32.W:d4 W:d4+ 33.Ke3 We4 34.Kd3 We6 35.Kd4 We4+ 36.Kd3 We6 37.b4 W:h5 38.b4 Kg6 39.Kd4 Wf5 40.Ke4 Wh5 41.Sd6 i białe szybko wygrały.

Partia hiszpańska

Tal — Romaniszyn

1.e4 e5 2.Sf3 Sc6 3.Gb5 a6 4.Ga4 Sf6 5.0-0 Ge7 6.We1 b5 7.Gb3 d6 8.c3 0-0 9.h3 Gb7 10.d4 We8 11.Sbd2 Gf8 12.a3 h6 13.Gc2 Sb8 14.b4 Sbd7 15.Gb2 c5 16.b:c5 d:c5 17.d:e5 Sh5 18.c4 Sf4 19.c:b6 a:b6 20.a4 Hb6 21.a:b6 Wad8 22.Gc3 Hg6 23.Sh4 Hg5 24.Hg4 H:g4 25.h:g4 S:e5 26.We7 Gc8 27.Gb3 Wd7 28.b6 Wb7 29.G:e6 W:e6 30.Sc4 Wee7 31.Sd6 W:a7 32.b:a7 W:a7 33.S:c8 Wc7 34.Sb6 Wb7 35.Wb1 c4 36.S:c4 Se2+ 37.Kf1 Sc3 38.Wb2 i czarne poddały się.

Obrona hetmańsko-indyjska

Tal — Ljubojević

1. Sf3 Sf6 2.c4 e6 3.d4 b6 4.g3 Gb7 5.Gg2 d5 6.d5 e:d5 7.Sb4 g6 8.Sc3 Gg7 9.0-0 0-0 10.Gg5 Hc7 11.Gf4 Hc8 12.c:d5 Se8 13. Wc1 d6 14.a3 Sd7 15.b4 a6 16.Se4 Hc7 17.b:c5 b:c5 18.Hd2 Wb8 19.Sf3 Ga8 20.Hd3 h6 21.H:a6 Gb7 22.Hd3 g5 23.Gd2 Wa8 24.Hb3 Sb6 25.Sc3 c4 26.Hc2 G:c3 27.H:c3 G:d5 28.Ge3 Sa4 29.Hd4 Wa5 30.Gd2 Wb5 31.h4 f6 32.h:g5 h:g5 33.Gb4 Hb7 34.W:c4 G:c4 35.H:c4+ Hd5 36.Hc2 Sb6 37. Wd1 Hf7 38.Sd4 We5 39.Sc6 g4 40.S:e5 f:e5 41.Ge1 Kg7 42.a4 Sd7 43.a5 Sc5 44.W:d6 S:d6 45.H:c5 He6 46.Gb4 Wd8 47.a6 Sf7 48.a7 Ha6 49.He7 Ha1+ 50.Gf1 Wh8 51.Hb7 Kf8 52.Gc5 Ha4 53.e3 Ha1 54.Kg2 Kg7 55.He4 Kf8 56.Hc6+ Kg7 57.Ha6 i czarne poddały się.

Obrona sycylijska

Grinfeld — Poługajewski

1.e4 c5 2.Sf3 d6 3.d4 c:d4 4.S:d4 Sf6 5.Sc3 a6 6.Gg5 e6 7.f4 b5 8.e5 d:e5 9.f:e5 Hc7 10.He2 Sfd7 11.0-0-0 Sc6 12.S:c6 H:c6 13.Hd3 h6 14.Gh4 Gb7 15.Gc2 Hc7 16.Whe1 Sc5 17.Hh3 b4 18.Sb6 a:b5 19.G:b5+ Gc6 20.Hf3 Sb3+ 21.Kb1 Sa5 22.Wd4 Wc8 23.Wed1 g5 24.G:c6+ H:c6 25.Hd3 Ge7 26.Ge1 0-0 27.G:b4 G:b4 28.W:b4 Sc4 29.b3 S:e5 30.He2 Hc3 31.We4 Sc6 32.Wd3 Ha5 33.Wh3 Sb4 34.c4 Wfd8 35.a4 Hf5 36.Wf3 Hg6 37.Kb2 Hg7+ 38.Kb1 Wc6 39.c5 Sd5 40.Wc4 Sf4 41.Hb2 Wd1+ 42.Ka2 Hf6 43.Wfc3 Hd8 44.Wc2 Sd3 45.Hc3 Hd5 46.Ka3 Se5 47.Wb4 Wd2 48.Wb6+ Kg7 49.Hb4 Wd1 50.Ka2 Wa6 51.Wb6 Wd4 52.H:d4 H:d4 53.W:a6 Hd3 i białe poddały się.

STANISŁAW GAWLIKOWSKI

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

UROCZYSTOŚCI 30 ROCZNICY POWSTANIA NRD

Kraje socjalistyczne przedstawiają perspektywę życia w Europie bezpieczeństwa i pokoju

Przemówienie Leonida Breżniewa

BERLIN (PAP). Mówca wyraził wielką radość z przebywania razem z towarzyszami z NRD w tych świątecznych dniach. Przywieźliśmy Wam — powiedział — braterskie gratulacje z okazji 30-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i najserdeczniejsze życzenia od Waszych wiernych przyjaciół i sojuszników — 17 milionów radzieckich komunistów — członków partii Lenina, od całego narodu radzieckiego!

Dziękuję naszemu drogiemu przyjacielowi, sekretarzowi generalnemu Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącemu Rady Państwa NRD, wybitnemu działaczowi międzynarodowego ruchu robotniczego, tow. Erichowi Honeckerowi — mówił dalej L. Breżniew — za serdeczne słowa o Związku Radzieckim, o jego polityce. Pragnę podkreślić ze swej strony, że komuniści i naród NRD byli i są dla nas niezawodnymi sprzymierzeńcami we wspólnej sprawie, wiernymi naszym wspólnym szczytnym ideałom, ludźmi wytrwałymi i biegłymi w pracy, nieugiętymi w każdej próbie.

Przez cały czas minionych trzech dziesięcioleci ramię przy ramieniu z Waszą Republiką stały Związek Radziecki i inne kraje wielkiej wspólnoty socjalistycznej. Szliśmy naprzód razem, czerpiąc wiarę i męstwo z wzajemnej pomocy, z braterskiej solidarności.

Niezawodną rękojmią naszego wspólnego bezpieczeństwa i wspólnej walki o pokój stał się Układ Warszawski, którego 25-lecie będziemy wkrótce obchodzić. Dobrą płaszczyzną szerokiej i równoprawnej współpracy gospodarczej jest Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Doświadczenie naszego współdziałania we wszystkich dziedzinach jest przekonującym przykładem tego, jak niezwyciężoną siłę ma socjalistyczna solidarność. Pragniemy wszyscy, aby było tak również nadal.

Wczoraj został podpisany nowy ważny dokument naszej współpracy — program specjalizacji i kooperacji przemysłowej między ZSRR i NRD na okres do 1990 r. Ujmując rzecz krótko, istota tego programu jest następująca: wszędzie, gdzie jest to możliwe i pożyteczne, łączymy nasze zasoby i możliwości produkcyjne, aby lepiej rozwiązywać najbardziej złożone problemy rozwoju gospodarczego.

Dla naszych partii, organizacji państwowych i społecznych, przedsiębiorstw i ośrodków naukowo-badawczych stałe twórcze kontakty są już codzienną praktyką, a nawet życiową potrzebą. Tysiące ludzi pracy Związku Radzieckiego i Waszej Republiki znają się osobiście, miliony utrzymują ścisłe więzi w ramach różnych organizacji. To bardzo dobrze. Przyjaźń narodów jest ogromnym bogactwem, które należy cenić i pomnażać, którego należy strzec!

W tych jubileuszowych dniach warto powrócić myślą do przebytej drogi. Jesienią 1949 r., kiedy została utworzona NRD, sytuacja polityczna w Europie, i nie tylko zresztą w Europie, była szczególnie napięta. Nad naszym kontynentem przelatywały wichry „zimnej wojny". Istniał już blok NATO — główne militarne narzędzie imperializmu. Niektórzy politycy na Zachodzie grozili przekształceniem „zimnej wojny" w wojnę „gorącą". Balansowanie „na krawędzi wojny" zostało uznane niemal za podstawową zasadę polityki zagranicznej obozu imperialistycznego.

Jednakże zorza socjalizmu która rozbłysła nad wieloma krajami w drugiej połowie lat czterdziestych, jaśniała coraz mocniej. Powstanie NRD i ugruntowanie pozycji tego kraju stało się nowym wielkim zwycięstwem sprawy socjalizmu i pokoju, o prawdziwie historycznym znaczeniu.

Coraz dalej odchodzi w przeszłość rok 1945, kiedy tu, w Berlinie, dobiegł końca ostatni akt najbardziej krwawej wojny w dziejach ludzkości.

Teraz Berlin, stolica NRD, cieszy się dobrą sławą. Narody nie mogą nie odczuwać wdzięczności wobec Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, wobec rządu NRD i jej mas pracujących za to, że kategorycznie powiedziano tu „nie" faszyzmowi i militaryzmowi, że spełniły się nadzieje bojowników frontu antyhitlerowskiego.

Łatwiej zrozumieć treść polityki każdego państwa odpowiadając na proste pytanie: co daje ono własnym obywatelom, co daje sąsiadom i całemu światu.

W NRD, podobnie jak w innych krajach socjalistycznych, widać prawdziwą, głęboką dbałość o dobro ludzi pracy, o to, aby każdy członek społeczeństwa miał poczucie pewności jutra. Podtrzymuje się tu i rozwija najlepsze tradycje niemieckiego ruchu robotniczego, wciela w życie ideały wspaniałej plejady niemieckich rewolucjonistów, humanistów, myślicieli.

Do swych sąsiadów Republika odnosi się przyjaźnie i jest gotowa do współpracy i do wzajemnego zrozumienia. Razem z innymi krajami wspólnoty socjalistycznej nie szczędzi wysiłków, aby ludzkość nie została znów wtrącona w otchłań wojny.

Wszystko to budzi głęboki szacunek, jest źródłem stale rosnącego autorytetu NRD na świecie.

Uznanie NRD zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego stało się prawdziwym punktem zwrotnym w umacnianiu bezpieczeństwa w Europie. Jak wiadomo, nie przyszło to łatwo. Kraje wspólnoty socjalistycznej musiały przez całe dziesięciolecia walczyć o to uznanie, o zawarcie znanych układów z lat siedemdziesiątych, o liczenie się z powojennymi realiami, o przeprowadzenie konferencji europejskiej.

Europejska konferencja uchwaliła Akt Końcowy — swego rodzaju kartę bezpieczeństwa narodów Europy, kartę pokojowego życia, pokojowych stosunków między państwami. Pragniemy gorąco, aby karta ta była realizowana w całej rozciągłości.

Jeśli wierzyć słowom, to mężowie stanu na Zachodzie jakby również tego chcieli. Niestety jednak czyny naszych partnerów zbyt często idą w innym kierunku. Nie możemy nie dostrzegać konkretnych faktów: zwolennicy wyścigu zbrojeń korzystają z wszelkich, nawet mówiąc po prostu nie istniejących, wymyślonych pretekstów, aby zaostrzać sytuację, podsycać przygotowania do wojny. Jeśli zaś chodzi o Europę, to planuje się tu podminowanie gmachu pokoju, samych jego fundamentów.

Poważne zaniepokojenie budzą niebezpieczne plany rozmieszczenia na terytorium Europy zachodniej nowych typów amerykańskiej broni rakietowo-jądrowej, o czym już obecnie pełnym głosem woła propaganda na Zachodzie. Mówiąc bez ogródek, urzeczywistnienie tych zamierzeń spowodowałoby istotne zmiany w sytuacji strategicznej na naszym kontynencie. Ich celem jest zburzenie równowagi sił, jaka ukształtowała się w Europie, podjęcie próby zapewnienia blokowi NATO przewagi militarnej.

Jeśli chodzi o przewagę militarną, to jeszcze — jak to się mówi — na dwoje babka wróżyła. Kraje socjalistyczne oczywiście nie patrzyłyby bezczynnie na wysiłki militarystów z NATO. Musielibyśmy w tym przypadku dokonać niezbędnych dodatkowych posunięć dla umocnienia własnego bezpieczeństwa. Nie będziemy mieli innego wyjścia. Lecz jedno nie ulega wątpliwości: urzeczywistnienie planów NATO niewątpliwie zaostrzyłoby sytuację w Europie i pod wieloma względami zatrułoby całą atmosferę międzynarodową.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w przygotowaniu tych niebezpiecznych planów niebagatelną rolę obok USA przeznaczono Republice Federalnej Niemiec. Mówiąc szczerze, ci, którzy decydują o polityce RFN, stoją obecnie w obliczu konieczności dokonania bardzo poważnego wyboru. Będą musieli zadecydować, co jest lepsze dla tego kraju:

współdziałanie w umacnianiu pokoju w Europie i rozwijaniu pokojowej, wzajemnie korzystnej współpracy państw europejskich w duchu dobrego sąsiedztwa i coraz większego wzajemnego zaufania, czy też współdziałanie w nowym zaostrzaniu sytuacji w Europie i na świecie, przez rozmieszczenie na swym terytorium amerykańskiej broni rakietowo-jądrowej, wymierzonej przeciw ZSRR i jego sojusznikom. Oczywiście, w tym drugim przypadku znacznie pogorszyłaby się również sytuacja samej RFN. Łatwo sobie wyobrazić, co czekałoby ten kraj, gdyby ta nowa broń została kiedyś użyta przez jej dysponentów.

Wszystko to dotyczy oczywiście również innych europejskich krajów członkowskich NATO, które miałyby zostać „uszczęśliwione" rozmieszczeniem na ich terytorium amerykańskiej broni rakietowo-jądrowej o średnim zasięgu.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki — podkreślił L. Breżniew — powtarzam raz jeszcze, że nie dążymy do uzyskania przewagi militarnej. W naszych zamiarach nigdy nie leżało i nie leży obecnie zagrażanie jakiemukolwiek państwu czy grupie państw. Nasza doktryna strategiczna ma charakter wyraźnie obronny. Twierdzenia, jakoby Związek Radziecki zwiększał swą potęgę militarną na kontynencie europejskim w skali, jakiej nie wymagają potrzeby obrony, są pozbawione wszelkich podstaw. Jest to świadome oszukiwanie opinii publicznej.

Pragniemy pokoju, trwałego pokoju, zarówno w Europie, jak i we wszystkich innych częściach naszej planety. Jest to fundamentalna podstawa naszej polityki zagranicznej, jej stos pacierzowy. Politykę tę realizujemy konsekwentnie i niezmiennie.

Jako przewodniczący Rady Obrony ZSRR — oświadczył Leonid Breżniew — stwierdzam z całą stanowczością, że w ciągu ostatnich 10 lat na terytorium europejskiej części Związku Radzieckiego liczba środków przenoszenia broni jądrowej o średnim zasięgu nie została zwiększona *ani o jedną rakietę, ani o jeden samolot.*

Wręcz odwrotnie, liczba wyrzutni rakiet średniego zasięgu, a także moc ładunków nuklearnych tych rakiet nawet się *nieco zmniejszyły.* Zmniejszyła się także liczba bombowców średniego zasięgu. Zaś na terytorium innych państw Związek Radziecki *w ogóle nie rozmieszcza* takich środków. Od wielu już lat nie zwiększamy także liczebności naszych wojsk rozmieszczonych w Europie Środkowej.

Powiem więcej, jesteśmy gotowi zredukować w stosunku do obecnego poziomu liczebność środków nuklearnych średniego zasięgu w zachodnich rejonach Związku Radzieckiego — oczywiście tylko w tym przypadku, jeżeli w Europie Zachodniej nie zostaną dodatkowo rozmieszczone środki nuklearne średniego zasięgu.

Pragnę również uroczyście potwierdzić, że Związek Radziecki nigdy nie użyje broni nuklearnej przeciw tym państwom, które rezygnują z produkowania i nabywania takiej broni oraz nie mają jej na swym terytorium.

Kierując się szczerym pragnieniem wyprowadzenia z impasu wieloletnich wysiłków zmierzających do odprężenia militarnego w Europie, pragnieniem dania przykładu jak przechodzić od słów do konkretnych czynów, w uzgodnieniu z kierownictwem NRD i po konsultacjach z innymi państwami — członkami Układu Warszawskiego *postanowiliśmy zredukować w trybie jednostronnym liczebność wojsk radzieckich w Europie Środkowej. W ciągu najbliższych 12 miesięcy z terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostanie wycofanych ok. 20 tys. żołnierzy radzieckich, ok. tysiąca czołgów a także pewne ilości innego sprzętu wojskowego.*

Jesteśmy przekonani, że ten nowy konkretny przejaw pokojowych dążeń i dobrej woli Związku Radzieckiego oraz jego sojuszników uzyska aprobatę narodów Europy i całego świata. Wzywamy rządy krajów NATO, aby w należyty sposób oceniły inicjatywy państw socjalistycznych i poszły za naszym przykładem.

Kraj nasz — stwierdził dalej mówca — opowiada się za dalszą rozbudową środków zaufania w Europie. Jesteśmy gotowi zwłaszcza zawrzeć porozumienie o tym, aby przewidziane w Akcie Końcowym z Helsinek wstępne informowanie o wielkich ćwiczeniach wojsk lądowych, dokonywane było z większym wyprzedzeniem i nie tylko w przypadku zaangażowania w manewrach powyżej 25 tys. żołnierzy, jak obecnie, lecz mniejszej liczby, powiedzmy 20 tys. żołnierzy. Jesteśmy gotowi także — na zasadach wzajemności — nie przeprowadzać manewrów wojskowych z udziałem więcej niż 40—50 tys. żołnierzy.

Pozostają oczywiście w mocy propozycje krajów socjalistycznych w sprawie informowania o wielkich ćwiczeniach wojsk powietrznych i morskich, przeprowadzanych w pobliżu wód terytorialnych innych państw — uczestników KBWE.

Pragniemy zaproponować Zachodowi jeszcze jedno: informujmy zawczasu — na obszarze ustalonym przez Akt Końcowy z Helsinek — nie tylko o manewrach wojskowych, lecz również o ruchach wojsk lądowych, w których uczestniczy ponad 20 tys. żołnierzy.

Można rozpatrzyć również inne koncepcje zmierzające do umocnienia zaufania między państwami, do zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny w Europie. Nadal uważamy, że najlepszym miejscem dla omówienia szerokiego zespołu posunięć z zakresu odprężenia militarnego w Europie byłaby europejska konferencja na szczeblu politycznym, a jej przygotowanie i zwołanie jest zadaniem nader aktualnym, można powiedzieć dojrzałym do podjęcia.

Jak wiadomo, czekają nas także ważne rokowania SALT III. Opowiadamy się za tym, aby rozpocząć je natychmiast po wejściu w życie układu SALT II. W ramach tych rokowań gotowi jesteśmy omówić możliwości redukcji nie tylko zbrojeń o zasięgu międzykontynentalnym lecz również innych rodzajów, oczywiście z uwzględnieniem wszystkich wiążących się z tym czynników i przy ścisłym przestrzeganiu zasady jednakowego bezpieczeństwa stron.

Tak więc, ZSRR, NRD i inne europejskie kraje socjalistyczne przedstawiają jasną perspektywę: konkretnego zapewnienia wszystkim narodom europejskim możliwości życia w warunkach bezpieczeństwa i pokoju. Kolej teraz na kraje zachodnie.

Ich odpowiedź stanowić będzie dowód, czy są one gotowe liczyć się z wolą i żywotnymi interesami narodów. Żywimy nadzieję, że zatriumfuje realizm, mądrość państwowa i wreszcie po prostu zdrowy rozsądek.

W dzisiejszym burzliwym świecie my — wspólnota socjalistyczna — stoimy na mocnym gruncie. Stworzyliśmy go sami, dążąc do stałego postępu w gospodarce, rozwijając socjalistyczną demokrację, zapewniając stały wzrost dobrobytu swych narodów, wspólnym wysiłkiem umacniając swą obronność. Łączące nas więzi są ścisłe i różnorodne, uczymy się współpracować coraz lepiej.

Siłą polityczną i moralną, która umożliwiła nam liczne zwycięstwa w walce o pokój i postęp społeczny, jest socjalistyczny internacjonalizm — podkreślił na zakończenie L. Breżniew. (P)

Z gruzów II wojny światowej wyrosło pierwsze socjalistyczne państwo na ziemi niemieckiej

Przemówienie Ericha Honeckera

BERLIN (PAP). Na wstępie Erich Honecker stwierdził, że powstanie pierwszego socjalistycznego państwa robotników i chłopów na ziemi niemieckiej należy do wielkich przeobrażeń, które dokonały się po II wojnie światowej. Trzydzieści lat NRD, to trzydzieści lat urzeczywistniania historycznej myśli klasy robotniczej na ziemi niemieckiej. W ciągu tych dziesięcioleci naród NRD pod kierunkiem klasy robotniczej i jej partii, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, dokonał głębokich rewolucyjnych przeobrażeń we wszystkich dziedzinach życia.

Była to droga — stwierdził Erich Honecker — twardej pracy, wielu ofiar i stałej walki klasowej z imperializmem. Z gruzów II wojny światowej, wywołanej przez bandę hitlerowską na polecenie niemieckiego kapitału, wyrosło państwo, które wyciągnęło lekcję z historii i należy po wsze czasy do rodziny wolnych narodów, do świata socjalizmu. Niemiecka Republika Demokratyczna rozwinęła się w państwo, w którym czyni się wszystko dla dobra ludu, w państwo postępu.

Zwracając się do zaproszonych gości zagranicznych Erich Honecker wyraził podziękowanie za to, że w ciągu minionych 30 lat wykazali swoją solidarność z NRD.

Utworzenie NRD — kontynuował mówca — było punktem zwrotnym w historii narodu niemieckiego i Europy. Po raz pierwszy powstało państwo niemieckie, którego naród sam określa swoją historię i wykorzystuje wyniki swej twórczej pracy dla dobra całego narodu i zgodnie z żywotnymi interesami wszystkich miłujących pokój narodów.

Istnienie i rozwój NRD opiera się na trwałych i stabilnych fundamentach. Poprzez zwycięstwo Związku Radzieckiego na decydującym froncie koalicji antyhitlerowskiej w walce z faszyzmem otwarta została droga do szczęśliwej przyszłości również dla naszego narodu. Pamięć 20 milionów obywateli ZSRR, którzy oddali za to życie będzie stale w NRD otaczana czcią i szacunkiem. Niemiecka Republika Demokratyczna wykorzystała swoją historyczną szansę i przyjęła taką postać o jakiej marzyli niemieccy komuniści i bojownicy antyfaszystowskiego ruchu oporu.

Sekretarz generalny KC NSPJ podkreślił fundamentalne znaczenie zjednoczenia niemieckiego ruchu robotniczego i powstania Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Pozwoliło to na stworzenie mocnego sojuszu i jedności mas pracujących. W NRD urzeczywistnione zostały prawa człowieka, prawo do pracy, wykształcenia, wypoczynku i ochrony zdrowia. Nie udało się imperializmowi — powiedział Erich Honecker — ani zawrócić socjalizmu z ziemi niemieckiej, ani wymazać NRD z mapy Europy, pomimo iż wykorzystywał on każdą okazję dla wywarcia presji i dyskredytowania NRD. W oparciu o niewzruszalny sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi kroczyła NRD naprzód i stała się państwem stabilnym politycznie i gospodarczo oraz uznanym i poważanym na arenie międzynarodowej.

Dokonując oceny sytuacji gospodarczej NRD Erich Honecker powiedział, że NRD zajmuje obecnie miejsce wśród 10 najbardziej rozwiniętych przemysłowo krajów świata. Stworzona została mocna baza materialno-techniczna obejmująca przemysły tradycyjne oraz nowe dotychczas nie znane gałęzie przemysłu. Dobrze rozwinięte socjalistyczne rolnictwo NRD umożliwia zaopatrzenie ludności w zdecydowanej większości z własnych zbiorów. Następuje także zbliżenie warunków pracy, wykształcenia i kultury dla ludzi w mieście i na wsi.

Erich Honecker podkreślił, że nie udało się przeciwnikom NRD wykluczyć jej z udziału w życiu międzynarodowym. Związek Radziecki i pozostałe kraje socjalistyczne przyjęły NRD do swej wspólnoty i wspierały ją w walce przeciwko imperialistycznej blokadzie dyplomatycznej. Popierały NRD również inne kraje, które już wtedy widziały w NRD czynnik stabilizacji pokoju w Europie. Dzisiaj jest NRD mocnym ogniwem socjalistycznej rodziny i aktywnym partnerem w polityce i gospodarce światowej. Jest członkiem ONZ i wyspecjalizowanych organizacji międzynarodowych. Utrzymuje stosunki dyplomatyczne z 128 państwami. Szczególny postęp zanotowano w NRD w latach siedemdziesiątych. Coraz lepiej udaje się łączyć zalety socjalizmu z rewolucją naukowo-techniczną. Osiągnięto znacznie wyższy poziom zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludności. Dochód narodowy, który przed 30 laty wynosił 22.4 mld marek wzrósł w roku 1978 do 161 mld marek.

Gospodarcze znaczenie naszego kraju zwielokrotniło się w ciągu owych 30 lat, a jego gospodarka wyraża się całkowicie innymi kategoriami wielkości — podkreślił Erich Honecker. Zapewnione miejsce pracy, dostęp do wykształcenia i zdobycia zawodu, wsparcie dla rodziny, bezpłatna opieka zdrowotna oraz troska o zasłużonych pracowników są czynnikami, które wspólnie stwarzają klimat społecznego bezpieczeństwa i pewności jutra.

E. Honecker zwrócił następnie uwagę na szczególną opiekę, jaką w ustroju socjalistycznym otacza się młodzież. Więź, jaka powstała w okresie 30 lat rewolucji socjalistycznej między partią a Wolną Młodzieżą Niemiecką (FDJ), między socjalizmem a młodzieżą, jest nierozerwalna i stanowi istotne oraz cenne osiągnięcie, które przekazujemy z pokolenia na pokolenie — stwierdził E. Honecker.

30 lat istnienia NRD dowiodło, iż tylko socjalizm może sprawić, aby działanie sił twórczych człowieka oraz zdobycze nauki i techniki w pełni służyły ludowi. Pod kierownictwem klasy robotniczej oraz Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — kroczymy pomyślnie drogą, która rozpoczęła się od rewolucji antyfaszystowsko-demokratycznej i której znaczną część już przebyliśmy, kształtując rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne. Klasa robotnicza umacniała przy tym stale swój wpływ na wszystkie dziedziny życia, a także umacniała sojusz z chłopstwem i inteligencją. Front Narodowy NRD — zauważył E. Honecker — stanowi wymowny przykład tego, że sojusz ten w ciągu 30 lat pogłębiał się i umacniał. We Froncie Narodowym realizuje się owocną współpracę partii klasy robotniczej z Niemiecką Demokratyczną Partią Chłopską, Unią Chrześcijańsko-Demokratyczną, Niemiecką Partią Liberalno-Demokratyczną, Niemiecką Partią Narodowo-Demokratyczną oraz organizacjami społecznymi.

30 lat Niemieckiej Republiki Demokratycznej równa się trzem dziesięcioleciom naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, która nadal się umacnia — oświadczył E. Honecker. Od samego początku istnienia NRD kraj Lenina udzielał jej ochrony i pomocy.

E. Honecker przypomniał, że z okazji jubileuszu socjalistycznego państwa niemieckiego podpisano 5 bm. dokument dotyczący programu specjalizacji i kooperacji w produkcji na okres do 1990 roku. Wszystkie plany przyszłościowe wiążą się ściśle z przyjaźnią w stosunkach z ZSRR. Nowy program przewiduje dalsze, owocne rozszerzanie przyjacielskich stosunków w duchu układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 7 października 1975 roku.

W każdym roku swego istnienia NRD konsekwentnie walczyła o zapewnienie pokoju i realizację tego, aby na ziemi niemieckiej nie powstało zarzewie wojny. W tym przejawia się nauka wyciągnięta z przeszłości, którą nasze państwo — zauważył E. Honecker — przeobraża w swą politykę. Poprzez obalenie systemu imperialistycznego panowania oraz jego reakcyjnego i agresywnego oblicza znikło dla nas źródło wojny. U boku sojuszników w ramach Układu Warszawskiego NRD podejmuje wiele wysiłków mających na celu przekształcenie Europy z kontynentu napięć i wojen w obszar trwałego pokoju, dobrego sąsiedztwa i współpracy. Rezultaty tych wysiłków znalazły wyraz w procesie, który doprowadził do odprężenia politycznego i przyniósł poważny postęp w realizacji zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Zdawaliśmy i zdajemy sobie sprawę, że rozwiązanie kwestii pokoju — tej kwestii o żywotnym znaczeniu dla ludzkości — jest sprawą trudną i żmudną, ponieważ imperializm pozostaje w swej istocie agresywny i pod wieloma względami nieobliczalny. Narodowa Armia Ludowa NRD, a także Służba Ochrony i Bezpieczeństwa NRD zaszczytnie wypełniły w ubiegłych 30 latach swój obowiązek. Wspólnie z siłami zbrojnymi Związku Radzieckiego i innymi bratnimi armiami Układu Warszawskiego stoją one czujnie na straży pokoju.

Zgodnie z orientacją w polityce zagranicznej, uchwaloną na IX zjeździe NSPJ, NRD wspólnie z bratnimi krajami dokłada wszelkich sił dla zapewnienia uwarunkowań zewnętrznych korzystnych dla budowy socjalizmu i komunizmu w naszych krajach — podkreślił sekretarz generalny KC NSPJ. Pierwszoplanowym zadaniem jest jeszcze energiczniejsze działanie mające na celu umocnienie odprężenia, podjęcie realnych kroków rozbrojeniowych i zażegnanie dzięki temu wszelkiego niebezpieczeństwa wybuchu wojny światowej.

Erich Honecker zwrócił uwagę na to, że wiele spraw bieżących, jak i przyszłych zależy od dalszej normalizacji stosunków między dwoma państwami niemieckimi. Podkreślił, że NRD z uwagą odnotowuje wszystkie posunięcia w RFN, służące takiej normalizacji, jak również ograniczeniu zbrojeń oraz rozbrojeniu. Stwierdził, że NRD dostrzega możliwości wyjaśnienia szeregu kwestii, które mogą przynieść dalsze postępy na drodze do zapewnienia pokoju i rozbrojenia. Zarówno obywatele NRD, jak i obywatele Republiki Federalnej Niemiec potrzebują współpracy obu państw niemieckich w sprawach rozbrojeniowych w duchu pokojowego współistnienia — zauważył mówca.

Erich Honecker podkreślił rolę, jaką w podejmowaniu konstruktywnych wysiłków na rzecz pokoju światowego podejmuje KPZR oraz Związek Radziecki.

Zwrócił również uwagę na rolę, jaką w tym względzie odegrał osobiście Leonid Breżniew. Wspominając o spotkaniu L. Breżniewa z J. Carterem w Wiedniu Erich Honecker stwierdził, że przyniosło ono znaczne korzyści sprawie pokoju. Układ SALT II jest porozumieniem, którego realizacja sprowadza się do skutecznego powstrzymania wyścigu zbrojeń w dziedzinie najniebezpieczniejszych rodzajów broni. Jest to ważny krok na drodze do rozwiązania problemu rozbrojenia.

Układ SALT II stanowi jeden z niezaprzeczalnych dowodów całkowitej bezpodstawności starych kłamstw imperializmu o rzekomym zagrożeniu ze wschodu, którym siły NATO usprawiedliwiają swe forsowanie zbrojenia i wprowadzają w błąd opinię publiczną swych krajów. Ze wschodu, ze Związku Radzieckiego, od 1917 roku raz za razem idą w świat wezwania do zapewnienia pokoju. Związek Radziecki i inne państwa wspólnoty socjalistycznej podejmują nieustanne i wielostronne działania, mające na celu umocnienie procesu odprężenia, utorowanie drogi rozbrojeniu oraz wymazanie pojęcia wojny z życia ludzkości.

Logice socjalistycznej polityki zagranicznej, stwierdził mówca, odpowiada to, że NRD zawsze ściśle wiąże swą pokojową politykę z czynną solidarnością z bojownikami walczącymi na frontach antyimperialistycznych w Afryce, w Azji, czy Ameryce Łacińskiej. Ta więź i solidarność na trwałe zajęły miejsce w umysłach i działaniu obywateli naszej Republiki i właśnie to uważamy za jeden z najwyraźniejszych dowodów rewolucyjnych przemian na przestrzeni 30 lat — stwierdził E. Honecker.

Z uzasadnioną wiarą we własne siły i pełni optymizmu przystępujemy do zadań, jakie czekają nas w czwartym dziesięcioleciu NRD — oświadczył E. Honecker — podkreślając, że postanowienia IX zjazdu NSPJ jasno wytyczają drogę dalszego kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w NRD i tworzeniu zasadniczych przesłanek dla stopniowego przejścia do komunizmu. (P)

Budowanie pokoju

(P) Istniejące w Europie od dziesięcioleci równowaga sił dała naszemu kontynentowi bezpieczeństwo i pokój. Powstał fundament, na którym można było postawić gmach współpracy państw o różnych ustrojach. Wznosili go realiści, którzy mając zaufanie do faktów decydowali się postawić na przyszłość Europy. Przyszłość w pokoju.

Potrzebny był nie tylko realizm, lecz także optymizm, który najzwięźlej ujmuje zdanie wypowiedziane przed laty przez Leonida Breżniewa „chcesz pokoju — buduj pokój". Radziecki przywódca występując w Berlinie na uroczystościach 30-lecia NRD przedstawił ocenę obecnej sytuacji w Europie. Widać w niej wyniki pokojowej polityki wspólnoty socjalistycznej. Jednocześnie wskazał na zagrożenia, jakie stanowią plany podważenia równowagi sił, między innymi poprzez wprowadzenie do Europy Zachodniej, a głównie do RFN, nowych rakiet uzbrojonych w głowice jądrowe, za pomocą których można by razić cele położone w Związku Radzieckim. Leonid Breżniew ostrzegł autorów tych projektów przed możliwymi następstwami, wynikającymi z nieuchronnej odpowiedzi Układu Warszawskiego na tego rodzaju kroki, a także przed skutkami, jakie użycie atlantyckich rakiet miałoby dla krajów, na terytorium których byłyby one rozmieszczone. Wskazał, że przywódcy RFN — i nie tylko oni — stają obecnie przed wyborem.

Zdaniem Leonida Breżniewa powtarzane bez przerwy opowieści o dążeniu Związku Radzieckiego do przewagi militarnej nad Zachodem są wymysłami. Zapewnił, że Związek Radziecki nie zwiększył od dziesięciu co najmniej lat liczby rakiet, głowic czy bombowców w europejskiej swej części. Rząd radziecki byłby gotowy do rokowania na temat zmniejszenia liczebności swych sił rakietowych, gdyby Zachód zaniechał swoich planów z rakietami, które umownie nazywa się eurostrategicznymi. Wskazał też na związek między ratyfikacją, i wejściem w życie SALT II, a rozpoczęciem nowej rundy rokowań SALT III.

Świat z niezmierną uwagą, i na ogół pozytywnie, przyjął zapowiedź L.I. Breżniewa, że ZSRR, w porozumieniu z rządem NRD i innych krajów sojuszniczych, postanowił jednostronnie wycofać z terytorium NRD w ciągu 12 miesięcy około 20 tysięcy żołnierzy i tysiąc czołgów. Wiąże się to z dążeniem krajów socjalistycznych, aby wyprowadzić rokowania wiedeńskie o ograniczeniu sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej z trudnej fazy, w jakiej się obecnie znalazły. Odezwały się oczywiście w Brukseli, i gdzie indziej głosy, że to za mało. Ale jakżeż można poważnie traktować tych krytyków, skoro Związek Radziecki tą swoją decyzją zbliżył się jednostronnie do tego poziomu redukcji, który stanowić miał pierwszy etap redukcji dwustronnych, radziecko-amerykańskich, nad uzgodnieniem, których pracują od miesięcy dyplomaci i eksperci w Wiedniu.

Trzecią wreszcie sferą konkretnych działań na rzecz lepszego klimatu politycznego w Europie jest nawiązanie przez Leonida Breżniewa do zawartych w Akcie Końcowym z Helsinek postanowień o budowaniu zaufania. Chodzi o uniknięcie nieoczekiwanych ruchów wojsk czy też niespodziewanych manewrów. Porozumienia ogólnoeuropejskie czy też dwustronne mogłyby, zgodnie z wnioskami Leonida Breżniewa, ustanowić reguły gry i zachowań, które byłyby zgodne z powszechnymi wyobrażeniami o pokojowym współżyciu.

Związek Radziecki i kraje socjalistyczne potwierdziły w Berlinie, że chodzi im o trwałą poprawę klimatu międzynarodowego. Odprężenie polityczne, a także militarne, jest korzystne dla wszystkich. Dla Zachodu i dla Wschodu. Taki jest sens naszego budowania pokoju.

KAROL SZYNDZIELORZ

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

UROCZYSTOŚCI 30 ROCZNICY POWSTANIA NRD

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Waltera Ulbrichta oraz znajduje się symboliczny grób Ernsta Thaelmanna, pod Pomnikiem Bohaterów Armii Radzieckiej w dzielnicy Treptow, na cmentarzu kryjącym prochy 5 tys. żołnierzy i oficerów radzieckich poległych w walkach o Berlin i w Mauzoleum Ofiar Faszyzmu i Militaryzmu przy Unter den Linden. Wieńce złożyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych NRD z Erichem Honeckerem, delegacja radziecka z Leonidem Breżniewem, polska z Edwardem Gierkiem i inni uczestnicy uroczystości.

Następnie oddano hołd pamięci żołnierzy polskich i niemieckich bojowników antyfaszystowskiego ruchu oporu. Pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty na wzgórzach Friedrichshein delegacja z Edwardem Gierkiem złożyła wieniec z biało-czerwoną szarfą, na której widnieje napis: „Żołnierzowi polskiemu i niemieckiemu antyfaszyście". Wieniec złożyli również członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych NRD z Erichem Honeckerem.

Orkiestra wojskowa odegrała hymny państwowe Polski i NRD. U stóp pomnika złożono też wieńce i wiązanki kwiatów od KC NSPJ, Izby Ludowej, Rady Państwa, Rady Ministrów i Frontu Narodowego NRD, pozostałych partii politycznych tego kraju, FDGB, FDJ i innych organizacji społeczno-politycznych oraz organizacji partyjnej, władz i społeczeństwa stolicy NRD. W uroczystości uczestniczyli licznie zgromadzeni mieszkańcy Berlina.

Centralne uroczystości w Berlinie zakończył przemarsz młodzieży i pionierów z pochodniami.

Ulica Unter den Linden stała się miejscem wielkich manifestacji młodzieży ze wszystkich okręgów NRD — manifestacji więzi młodych obywateli z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności i jej kierownictwem.

Była to jednocześnie manifestacja przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami wspólnoty socjalistycznej, a także nawiązanie do historycznego, pierwszego przemarszu młodzieży NRD z pochodniami, który odbył się 11 października 1949 roku — w kilka dni po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Młodzież Republiki zameldowała 6 bm. kierownictwu partii o realizacji czynów i zobowiązań, podjętych dla uczczenia jubileuszu 30-lecia. Honorowymi gośćmi członków FDJ i pionierów byli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych NRD z Erichem Honeckerem oraz delegacje zagraniczne, biorące udział w obchodach, wśród nich także delegacja PRL z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem. (P)

Defilada wojskowa w Berlinie

BERLIN (PAP). Sprawozdawcy PAP informują: Z okazji 35 rocznicy powstania NRD, w stolicy kraju, Berlinie, odbyła się defilada wojskowa Armii Ludowej (NAL). Defiladę oglądały wielotysięczne tłumy mieszkańców Berlina, zgromadzone wzdłuż Alei Karola Marksa — trasy przemarszu pododdziałów.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca członkowie najwyższego kierownictwa partyjno-państwowego NRD z Erichem Honeckerem oraz członkowie delegacji zagranicznych przybyłych na uroczystości 30-lecia NRD w tym delegacji polskiej z Edwardem Gierkiem i radzieckiej z Leonidem Breżniewem. Obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w NRD.

Punktualnie o godz. 10.00 dowódca defilady, komendant Berlina, gen. major Karl Heinz Drews złożył meldunek o gotowości pododdziałów do przemarszu. Po przeglądzie pododdziałów i odegraniu hymnu państwowego NRD, rozpoczęła się defilada. Otworzył ją rzut pieszy, na którego czele tradycyjnie już przemaszerowali słuchacze najwyższej uczelni wojskowej NRD, Akademii Wojskowej im. F. Engelsa.

Po przemarszu pododdziałów pieszych, nad Aleją Karola Marksa przeleciały klucze wielozadaniowych śmigłowców bojowych, wyposażonych m. in. w nowoczesną broń rakietową. Następnie przed trybuną honorową przejechała kolumna zmotoryzowana, na której czele znaleźli się żołnierze wojsk powietrzno-desantowych NRD.

Zaprezentowano nowoczesne uzbrojenie NAL. Od opancerzonych pojazdów rozpoznawczych, wozów piechoty i transporterów z rakietami przeciwpancernymi i przeciwlotniczymi, przez nowoczesne, 40-lufowe wyrzutnie rakietowe — następczynie słynnych „Katiusz" — po nowoczesne czołgi, artylerię klasyczną i rakietową. Na końcu rzutu zmotoryzowanego przejechały samobieżne wyrzutnie kilku rodzajów rakiet taktycznych i operacyjno-taktycznych. Defiladę zakończył przemarsz orkiestr reprezentacyjnych wszystkich rodzajów sił zbrojnych NRD.

Była to już 28 defilada wojskowa NAL. Narodowa Armia Ludowa NRD została utworzona wraz z Ministerstwem Obrony Narodowej na mocy uchwały Izby Ludowej z 18 stycznia 1956 r. W maju 1958 r. uchwałą Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego NAL została włączona do tego obronnego sojuszu wspólnoty socjalistycznej. Dziś ok. 90 proc. oficerów NAL jest synami robotników.

Defilada NAL w 30 rocznicę powstania NRD była demonstracją jej siły i zdecydowanej woli obrony pokoju i zdobyczy socjalizmu, wyrazem braterstwa broni z Armią Radziecką i siłami zbrojnymi pozostałych państw socjalistycznych oraz demonstracją więzi armii z klasą robotniczą i całym społeczeństwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (P)

Przyjęcie w Berlinie

Komitet Centralny NSPJ, Rada Państwa i Rada Ministrów NRD wydały 7 bm. przyjęcie z okazji 30 rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na przyjęciu przemawiali: sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD, Erich Honecker oraz — w imieniu delegacji krajów socjalistycznych — sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew.

E. Honecker stwierdził, że udział w obchodach 30-lecia NRD wybitnych przywódców krajów socjalizmu, państw niezależnych i ruchów narodowowyzwoleńczych świadczy dobitnie o znaczeniu, jakie narody przywiązują do jubileuszu NRD. Zwracając się do Leonida Breżniewa, sekretarz generalny KC NSPJ wyraził całkowitą aprobatę dla nowej, ważnej politycznie dla całego świata inicjatywy w interesie pokoju i rozbrojenia, z jaką przywódca radziecki wystąpił w Berlinie w imieniu KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Fakt, że ten apel o odprężenie i rozbrojenie, stanowiący kontynuację wielkiej leninowskiej tradycji walki o pokój, rozległ się ze stolicy naszego socjalistycznego państwa — powiedział E. Honecker — podkreśla, jaki historyczny przełom dokonał się na ziemi niemieckiej z chwilą utworzenia NRD. Zapewniamy Was, że Niemiecka Republika Demokratyczna również w przyszłości czynić będzie wszystko dla realizacji wspólnego szerokiego programu pokoju i rozbrojenia.

L. Breżniew oświadczył w swym przemówieniu, że obchody 30-lecia NRD dowodzą niezbicie, jak mocno zakorzenił się socjalizm na ziemi niemieckiej, jakim szacunkiem i zaufaniem cieszy się partia, kierująca się wielkimi, humanistycznymi naukami Marksa, Engelsa i Lenina.

Sądzę — powiedział — że należycie wyrażę uczucia wszystkich zagranicznych gości przybyłych na ten jubileusz, jeśli powiem, że cieszymy się i dumni jesteśmy z imponujących osiągnięć narodu NRD w budownictwie socjalizmu, we wszechstronnym rozwoju gospodarki, nauki i kultury, w nieustannym pomnażaniu dobrobytu każdej rodziny, każdego pracującego Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył L. Breżniew.

Przywódca radziecki wyraził uznanie dla determinacji i energii, z jaką NRD realizuje wspólny kurs wspólnoty bratnich państw socjalistycznych wnosi swój istotny wkład w wielkie dzieło walki o trwały pokój, bezpieczeństwo, wolność, niezależność, prawa i godność wszystkich narodów.

W przyjęciu uczestniczyła delegacja PRL z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem na czele oraz delegacje partyjno-rządowe: CSRS z Gustavem Husakiem, Bułgarii z Todorem Żiwkowem, Węgier z Janosem Kadarem, Mongolii z Jumdżagijnem Cedenbałem. (P)

Program artystyczny

BERLIN (PAP). Ostatnim akcentem dwudniowych uroczystości było wielkie widowisko słowno-muzyczne w sali Pałacu Republiki. W koncercie, uzupełnionym wstawkami filmowymi ilustrującymi różne wydarzenia z dziejów kraju, wziął udział przeszło 2000 śpiewaków, tancerzy, aktorów, instrumentalistów, członków zespołów chóralnych i muzycznych ze wszystkich regionów NRD.

Barwne widowisko obejrzały tysiące berlinczyków i mieszkańców innych miast przybyłych do stolicy. Obecni byli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych NRD oraz goście zagraniczni, uczestniczący w jubileuszowych obchodach.

We wszystkich miastach i osiedlach Republiki niedzielne popołudnie upłynęło pod znakiem udziału mieszkańców w licznych imprezach kulturalnych, sportowych i rozrywkowych. W domach kultury, klubach pracowniczych, w salach koncertowych oraz na estradach na wolnym powietrzu prezentowały się zespoły zawodowe i amatorskie, orkiestry, chóry i zespoły taneczne. Występowali także artyści z ZSRR, Polski, Kuby i innych zaprzyjaźnionych krajów.

Mieszkańcy stolicy wykorzystali też dwa świąteczne dni na uczestnictwo w imprezach, organizowanych w ramach trwającego obecnie „Berlińskiego festiwalu teatru i muzyki". (P)

Po przemówieniu Leonida Breżniewa

Pierwsze odgłosy i komentarze w USA

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, 7 października

(P) Już w kilkadziesiąt minut po wygłoszeniu przez Leonida Breżniewa berlińskiego przemówienia w tutejszych dziennikach radiowych, a trochę później telewizyjnych pojawiły się pierwsze relacje i komentarze.

Od paru dni zresztą masowe środki przekazu przewidywały, że w rocznicę 30-lecia NRD, gdy w Berlinie pojawi się tylu przywódców z wielu krajów — należy spodziewać się poważnych oświadczeń.

Komentatorzy telewizyjni i radiowi przekazane z Berlina fragmenty przemówienia L. Breżniewa zaczęli od razu rzucać na szersze tło układu sił wojskowych w całej Europie, zastanawiając się, jaki będzie oddźwięk ze strony poszczególnych rządów zachodnich. Tym bardziej, że z Berlina świat usłyszał nie tylko, iż Związek Radziecki zamierza jednostronnie bez jakichkolwiek warunków wstępnych, traktując to jako dowód dobrej woli, zredukować w ciągu roku siłę swych wojsk na pograniczu zachodnim Układu Warszawskiego o 20 tys. ludzi i tysiąc czołgów.

Padło też ze stolicy NRD ostrzeżenie, aby kraje europejskie nie dawały się wciągnąć w pułapkę zbrojeń atomowych, nie wchodziły w ślepą uliczkę mnożenia głowic nuklearnych bo w świecie polityki, podobnie jak w fizyce, akcja wywołuje reakcję.

Oczywiście w pierwszych amerykańskich komentarzach łączy się oświadczenie radzieckie ze sprawą ratyfikacji SALT II przez Senat amerykański. Jak wiadomo 2/3 członków Izby Wyższej powinno wypowiedzieć swoje „tak", aby prezydent Carter mógł złożyć ratyfikacyjny podpis pod Układem Wiedeńskim. W Waszyngtonie ustawicznie liczy się głosy senatorów i wciąż brakuje kilku do liczby 67 (ogółem jest 100 senatorów), wciąż zbyt duża jest grupa „niezdecydowanych".

Wydarzenia ostatnich dni związane z tzw. minikryzysem kubańskim wyraźnie sprowokowanym przez przeciwników SALT II, jeszcze bardziej zaciemniły układ sił w Izbie Wyższej. Teraz po przemówieniu L. Breżniewa oczekuje się ze strony polityków amerykańskich pozytywnej reakcji. Ale czy tak będzie w istocie pokażą najbliższe dni.

Doradca ds. bezpieczeństwa prezydenta Cartera, Zbigniew Brzeziński, oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, że przemówienie L. Breżniewa będzie przedmiotem dokładnych studiów i konsultacji z europejskimi sojusznikami USA.

Brzeziński dodał, że jego zdaniem, treści przemówienia zostaną powitane przez stronę amerykańską jako wydarzenie sprzyjające atmosferze dialogu. Waszyngton już wstępnie dostrzega w oświadczeniu przywódcy radzieckiego szereg elementów bardzo pozytywnych.

Pozytywne reakcje w Bonn na pokojową inicjatywę ZSRR

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 7 października

(P) Przedłożona przez Leonida Breżniewa podczas obchodów 30-lecia NRD w Berlinie inicjatywa pokojowa ZSRR wysłuchana została w Republice Federalnej z niezwykłą uwagą.

Jak stwierdził w krótkim oświadczeniu rzecznik rządu, Klaus Boelling, przemówienie sekretarza generalnego KPZR „musi zostać uznane za ważne". Stwierdzenia Leonida Breżniewa na temat potencjału militarnego Układu Warszawskiego zostaną sumiennie zbadane. Na zasadniczo pozytywną ocenę zasługuje ponowiona gotowość Związku Radzieckiego do podjęcia politycznych kroków w dziedzinie kontroli zbrojeń. Następstwa zapowiedzianej przez radzieckiego przywódcę redukcji sił zbrojnych i uzbrojenia staną się przedmiotem wnikliwej analizy ze strony Paktu Północnoatlantyckiego.

Z podobną oceną wystąpił także kanclerz Schmidt, zabierając osobiście głos na ten temat — podczas imprezy partyjnej SPD w Norymberdze. Podkreślił on m.in. znaczenie wszystkich tych elementów inicjatywy radzieckiej, które służą wzbogacaniu środków umacniających zaufanie międzynarodowe.

Obszerne oświadczenie złożył min. spraw zagranicznych, przewodniczący FDP, H. Genscher. Stwierdził on, że przemówienie sekretarza generalnego KPZR dotyczy „ważnych zagadnień polityki odprężenia i kontroli zbrojeń", będących obecnie przedmiotem intensywnych obrad w ramach sojuszu zachodniego. Republika Federalna, podobnie jak NATO, zajmie się wszystkimi zaprezentowanymi przez L. Breżniewa tematami „z wielką rozwagą i wielkim poczuciem odpowiedzialności, albowiem mają one centralne znaczenie dla kontynuacji polityki odprężenia".

W sumie — jak wywnioskować można na podstawie pierwszych głosów oficjalnych i pierwszych komentarzy w Bonn — Republika Federalna znajduje się pod wielkim wrażeniem propozycji berlińskich ZSRR.

Komisja NATO żąda rozmieszczenia 572 nowych rakiet w Europie Zachodniej

BRUKSELA (PAP). Specjalna Komisja NATO — jak informuje agencja Reutera — zażądała 572 nowych rakiet dla umocnienia potencjału nuklearnego Paktu Północnoatlantyckiego, które zostałyby rozmieszczone w Republice Federalnej Niemiec, Belgii, W. Brytanii i w Holandii.

Reuter, powołując się na koła NATO, poinformował, że tzw. grupa wysokiego szczebla zaproponowała rządom państw członkowskich NATO, by umieścić w Europie Zachodniej 108 balistycznych rakiet średniego zasięgu typu „Pershing-2" oraz 464 pocisków samosterujących „Cruise", wystrzeliwanych z wyrzutni naziemnych.

Komisja specjalna NATO, jak informuje Reuter, przekazała swoje zalecenie rządom krajów NATO w ubiegłym tygodniu. Jej zadaniem było przygotowanie zimowej sesji ministrów spraw zagranicznych i obrony NATO. Sesja ta ma podjąć w grudniu decyzję w sprawie rozbudowy potencjału nuklearnego. (P)

Wstrząsy podziemne w Turkmenii

MOSKWA (PAP). Jak podała agencja TASS, 6 bm. o godz. 14.55 czasu moskiewskiego na terytorium Turkmenii (radziecka Azja Środkowa) nastąpił wstrząs podziemny o sile 6,3 stopnia.

Epicentrum wstrząsu znajdowało się 100 km od Aszchabadu, na południe od miasta Bacharden. W Aszchabadzie wstrząs miał siłę 3 stopni. Agencja TASS informuje, że wstrząs nie spowodował zniszczeń i ofiar w ludziach. (PAP)

Papież Jan Paweł II zakończył podróż do Irlandii, ONZ i USA

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

matycznych akredytowanymi w Waszyngtonie.

Na audiencji obecny był ambasador PRL w USA, Romuald Spasowski. Spotkanie odbyło się w siedzibie delegatury apostolskiej w Waszyngtonie. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Watykanem, który ma swego reprezentanta przy Kościele amerykańskim.

W sobotę i niedzielę papież odprawił kilka publicznych mszy w waszyngtońskich kościołach, a także spotkał się z duchownymi, zakonnicami i zakonnikami.

W niedzielę Jan Paweł II odprawił nabożeństwo na błoniach waszyngtońskich.

Po północy z niedzieli na poniedziałek czasu warszawskiego Jan Paweł II opuścił Waszyngton udając się w drogę powrotną do Rzymu. (P)

Wczoraj na świecie

● W Czechosłowacji przebywała delegacja Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z jej przewodniczącym, Krzysztofem Trębaczkiewiczem. Delegacja przeprowadziła rozmowy z kierownictwem Socjalistycznego Związku Młodzieży CSRS. Delegacja Rady Głównej FSZMP została przyjęta przez sekretarza KC KPCz Jindrzicha Polednika.

● Pod hasłami domagającymi się likwidacji amerykańskiej bazy morskiej w Guantanamo i zniesienia gospodarczej blokady Kuby, odbyła się w Nowym Jorku demonstracja protestacyjna, zorganizowana przez kilkuset przedstawicieli organizacji społecznych, związkowych, młodzieżowych, a także KP USA.

● Prezydent Jimmy Carter powiadomił Kongres, że zgodnie z porozumieniem zawartym między USA, Egiptem i Izraelem amerykańska grupa obserwatorów na Półwyspie Synajskim przedłuża swoją działalność na czas nieokreślony.

● Minister energetyki Kanady Raymond Hnatyshyn oświadczył, że poczynając od 1 listopada br. kraj ten podniesie o 20 proc. cenę gazu ziemnego eksportowanego do USA.

● Izraelski samolot wywiadowczy został zestrzelony nad terytorium Syrii przez myśliwce tego kraju. (PAP)

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

Bałtyk — „Lęk wysokości", — prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

Przyjaźń — „Przygody Picassa", prod. szwedz. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Dzień Delfina", — prod. USA, b/o, godz. 9, 11, 13, „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej", prod. USA, lat 15, godz. 15 i 17, „Dzieje grzechu". prod. pol. lat 18, godz. 19.30.

Odeon — „Idź do mamy, tata pracuje", prod. franc. lat 18, — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Hasło Korn", prod. pol. b/o, godz. 13, „Fałszywy król", prod. ang. lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Wystawa z okazji 35-lecia PRL, Malarstwo — grafika — rysunek — rzeźba. Z radomskich wystaw artystycznych 1945—1979 r.

Biuro Wystaw Artystycznych — nieczynne.

Klub „Empik" — Wystawa fotografii „Nasz dzień powszedni" — Witryny Plastyczne „ART" — Malarstwo ziemi radomskiej — Peter Gemes (Węgry).

SZYDŁOWIEC — Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—18, w soboty 9—15.30.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30. Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEŃ — Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego".

KINA W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — Kino „Pilica" „Wierna żona", prod. franc. lat 18, godz. 16 i 18.

DRZEWICA — Kino „Śnieżka" „Gwiezdne wojny" prod. USA, lat 12, godz. 16 i 18.

GARBATKA — Kino „Las": „Kieszonkowe", prod. franc. lat 12, godz. 17 i 19.

IŁŻA — Kino „Zamek": „Bez znieczulenia", prod. pol. lat 18, godz. 18.

KOZIENICE — Kino „Zacisze": „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA l. 15, godz. 17 i 19.15.

GRÓJEC — Kino „Odra" „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA, lat 16, godz. 17 i 19.

LIPSKO — kino nieczynne.

NOWE MIASTO — Kino „Pilica": „Iluminacja", prod. pol. lat 18, godz. 18 i 20.

MOGIELNICA — kino nieczynne.

PIONKI — Kino „Chemik": „Panowie dbajcie o żony", prod. franc., b/o, godz. 17 i 19.

PRZYSUCHA — Kino „Zachęta" „Mroczny przedmiot pożądania", prod. franc. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

SZYDŁOWIEC — Kino „Górnik": „Dubler", prod. franc. lat 12, godz. 16, 18, 20.

WIERZBICA — kino nieczynne.

WARKA — Kino „Przyjaźń": „Joseph Andrews", prod. ang. lat 15, godz. 17 i 19.

ZWOLEŃ — Kino „Świt": „Sędzia Fayard zwany szeryfem", prod. franc. lat 15, godz. 16.30 i 18.30.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 3 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY (RADOM)

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 29-41 lub 25-36, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe czynne w godz. 23—7 (317-17) 7—15 (224-20), w niedziele i święta 400-97, postoje taksówek: przy pl. Konstytucji 288-32, przy Żwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP 258-88, informacja PKP 280-50, PKS 267-76.

TELEFONY W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998 posterunek MO 997 pogotowie energetyczne 260 postój taksówek 725, sklep „Dacia" 748, zajazd myśliwski 411.

DRZEWICA — apteka 23, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 67, restauracja „Zamkowa" 77, dworzec PKP 41 przedszkole 18.

GRÓJEC — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 28-06, dom kultury 24-47, ośrodek zdrowia 22-00, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88 dworzec PKS 24-61.

GARBATKA — apteka 36, dworzec PKP 47, posterunek MO 67 ośrodek zdrowia 76, postój taksówek 88, urząd gminy 196, straż pożarna 8, gospoda 14 kino 141, przychodnia rejonowa 196.

IŁŻA — apteka 5, biblioteka 201, pogotowie energetyczne 21, dom kultury 100, dworzec PKP 71, straż pożarna 113, kawiarnia 209, księgarnia 18, posterunek MO 7.

JEDLIŃSK — kierunkowy 101 apteka 28, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 80 restauracja „Turysta" 14, naczelnik 88.

JEDLNIA LETNISKO — apteka 60, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 21 restauracja „Leśna" 130, straż pożarna 8.

KOZIENICE — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998 posterunek MO 997; pogotowie energetyczne 23-61, kino 23-64, urząd miasta i gminy 23-22, przychodnia rejonowa 23-04.

LIPSKO — apteka 21, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 134, dworzec PKP 188, posterunek MO 67, pogotowie ratunkowe 80 przychodnia rejonowa 164, straż pożarna 180, szpital — dział pomocy doraźnej 44.

NOWE MIASTO — apteka 44, dworzec PKS 207, posterunek MO 67, szpital rejonowy 55, naczelnik 288, gminna spółdzielnia 29, gospoda 40, przychodnia rejonowa 44.

MOGIELNICA — apteka 18, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 60, straż pożarna 88, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 90.

PIONKI — pogotowie ratunkowe 300, straż pożarna 398, posterunek MO 307, apteka 10, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 304, restauracja „Adria" 302, izba porodowa 546, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

PRZYTYK — apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 68, straż pożarna 82, przedszkole 66.

PRZYSUCHA — posterunek MO 87, pogotowie ratunkowe [illegible], straż pożarna 88, apteka 329, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 423, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317.

SKARYSZEW — apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 20, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 88, przedszkole 18.

SZYDŁOWIEC — apteka 21, dom kultury 266, posterunek MO 07, straż pożarna 88, pogotowie ratunkowe 00, przychodnia rejonowa 35, CPN 100, PKP, 84, przedszkole 247.

WIERZBICA — apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7 ośrodek zdrowia 10 restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy naczelnik 15, żłobek 1, przedszkole 25, pogotowie energetyczne 21.

WARKA — pogotowie ratunkowe 30-00, pogotowie MO 30-87, straż pożarna 30-00, apteka 23-33, przychodnia rejonowa 22-79, CPN 21-20, PKS 23-60, stanica wodna PTTK 21-42, muzeum 22-60, postój „taxi" 21-31, restauracja „Turystyczna" 23-62.

ZWOLEŃ — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 21-20, postój „taxi" 27-00, szpital 20-37, restauracja „Gotardzianka" 28-52.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 12.00 13.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—8.00 Sygnały dnia 9.05—11.00 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice — „Lotna" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Rolniczy kwadrans 13.01 Rytmy młodych 13.20 Jazz rock po polsku 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio „Relaks" 14.25 Studio „Gama" d.c. 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" d.c. (ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców) 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Estrada folkloru 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Konc. muzyki popularnej 20.35 Mel. lat 70-ych 21.05 Kronika sportowa 21.15 Przeboje trzech pokoleń 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Kielce na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00

0.00 Początek programu 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej 0.11 1.05 2.05 3.05 Noc z melodią i piosenką 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmiany.

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.36 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 Gra Orkiestra pod dyr. J. Komana 6.10 Kalendarz 6.15 Melodie przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.05 Śpiewa J. Połomski 7.15 „Za polskość nad Wisłą" 7.35 Konc. poranny 8.00 Fr. Adrien Boieldieu — Cavatina Georges'a i duet z II aktu opery „Biała dama" 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 My 70 9.40 Tu Radio-Moskwa 10.00 „Czytamy klasyków" — „Przygody Józefa Andrewsa" fragment powieści Henry Fieldinga 10.30 Count Basie w roli głównej 10.40 Sprawy codzienne 11.00 XIII Festiwal Pianistyki Polskiej — Słupsk 1979 11.35 Postęp, dom, nowoczesność 11.45 Muzyka 12.05 Dedykacje muzyczne dzieciom 12.25 Uwertury romantyczne 13.00 Dobre, ale mało 13.10 Romanse na skrzypce i orkiestrę 13.30 Ze wsi i o wsi 13.51 Koncert Poznańskiego Chóru Chłopięcego 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka sydna 15.30 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Nowości radiowego studia 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku 16.40 „Gdański salon poetycki" 17.00 Z dziejów jazzu polskiego 17.20 Notatnik kulturalny 17.30 Poetycki Koncert Życzeń 18.00 „Co piszą o muzyce"? 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Radiowe spotkania 19.00 Nagrania A. Rubinsteina 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.56 Przezorny zawsze ubezpieczony 20.00 Saldo Panie Dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty" — tygodnik 21.00 Śpiewa sławny tenor altowy James Bowman 22.00 „Zbliżenia nr 67" 23.00 „Książę fantastyków" 23.20 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 16.00 17.00 19.30 22.00 0.00

6.00—8.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lub. 9.00 „Cylinder van Troffa" — odc. 9.10 Druga młodość ragtimu 9.30 Nasz rok 79-ty 9.45 Utwory kameralne 10.35 Kiermasz płyt 11.00 3x3M — mag. 11.30 Zoot Sims gra tematy George'a Gershwina 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Odcięta ręka" — odc. 14.00 Muzyka z kukułką i słowikiem 15.05 „W Brazylii" śpiewa Flora Purim 15.30 W kręgu jazzu 15.40 Pionowo wspomnienia 16.00 Tamte dzieciństwa — sielskie, anielskie — rep. 16.30 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 79-ty 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym [illegible] „Ptasi gościniec" — odc. 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini — „Weksel małżeński!" 19.50 „Cylinder van Troffa" — odc. 20.00 60 minut na godzinę 21.00 Galeria starych mistrzów... interpretacji 22.00 Gwiazda wieczoru wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu — aktualności 23.00 „Płonący gołębnik" — wiersze 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.10 23.55

6.00 Program tygodnia 6.10 Przed pierwszym dzwonkiem 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.10 Dzień dobry — Warszawo 7.00 Radio dedykuje 8.00 Temat w trzech wersjach 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski 8.25 G. Rossini — Uwertura do opery „Cyrulik Sewilski" (stereo lok.) 8.35 Zawody przyszłości — „Psychoterapeuta" 8.50 Graj kapelo 9.00 Dla kl. I (język polski) 9.25 F. Mendelssohn-Bartholdy — Oktet Es-dur op. 20 (stereo lok.) 10.00 Dla kl. V (język polski) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla szkół średnich (wychowanie obywatelskie) 11.30 Karajan prowadzi uwertury Verdiego (stereo lok.) 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt (stereo lok.) 13.00 Jęz. francuski 13.30 Dla kl. I (język polski) 13.45 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Technikum Rolnicze 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.45 Rytmy ludowe Francji 15.05 „W Jeziorach" 15.40 Książki, do których wracamy — „Piąte przez dziesiąte" 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem" 16.25 Jęz. niemiecki 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Tu Studio 4 — stereo lok. 17.00 Na Warszawskiej Fali 17.20 Słuchaj nas 18.25 Kalejdoskop nauki „Program Intermózg" 19.00 Ekonomia na co dzień 19.15 Jęz. rosyjski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 20.15 „Wiener Festwochen 1979" — Odtworzenie koncertu Ork. Wiener Symphoniker pod dyr. Giuseppe Parane — stereo ogólnopolskie 21.45 „Panorama muzyki eksperymentalnej" — stereo lok. 22.15 Sztuka bez ram — Nagość w sztuce 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski 22.50 Federico Moreno Torroba — Allegro.

TELEWIZJA

Program I

15.30 NURT — Nauczanie początkowe kl. III
16.00 Obiektyw — Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)
16.55 „Dzień dobry, w kręgu rodziny — „Maratończycy" (kolor)
17.20 „Autobus odjeżdża 6.20" — polski film fabularny
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Teatr Telewizji — Bruno Jasieński — „Bal Manekinów" — reż. Janusz Warmiński (kolor)
22.15 Raport w sprawie dzieci niczyich — Dłużnicy (o systemie alimentacyjnym) (kolor)
22.45 Dziennik (kolor)
23.00 „Jak?" — program publ. kulturalnej

Programy oświatowe

12.45 TTR RTSŚ — Uprawa roślin, sem. III — Uprawa buraków
13.25 TTR RTSŚ — Mechanizacja rolnictwa, sem. III — Zasady przygotowania i użytkowania agregatów do siewu

Program II

15.35 Język niemiecki — Kurs podstawowy lek. 8 (kolor)
16.00 Dla młodych widzów: „Turniej Zastępowych" (kolor)
16.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor)
Dzień NRD w Telewizji Polskiej (kolor)
17.00 Omówienie programu
17.05 „Tak się zaczęło" — NRD-owski film dokumentalny
17.35 „Przygody Różyczki" — I odc. pt. „Lądowanie" — film animowany
17.40 „Złote ręce" — reportaż TP o współpracy między Polską a NRD
18.05 „Przygody Różyczki" odc. II pt. „Gdzie ja jestem?" — film animowany
18.10 „Jesień nad Sprewą" wyst. „Gipsy", Hans Jürgen Bayer, zespół regionalny
18.30 „Przygody Różyczki" odc. III pt. „Wycieczka" — film animowany
18.35 „Müritz — Małe Morze" — film dokumentalny prezentujący cztery pory roku nad największym jeziorem NRD
18.50 „Przygody Różyczki" odc. IV pt. „Rodzina" — film animowany
18.55 „Rostock" — NRD-owski film dokumentalny
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 C.d. Dnia NRD w Telewizji Polskiej
20.20 „Gwiazdy... Gwiazdy" — program rozrywkowy
20.50 „Długa droga" — film fabularny tv NRD. W roli głównej: Alfred Müller
22.30 „Spotkanie z Berlinem" — film dokumentalny

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600. Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-40, 224-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—16.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego i na cały rok następny
— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Cena prenumeraty:
miesięcznie 26 zł
kwartalnie 78 zł
półrocznie 156 zł
rocznie 312 zł

Jednostki gospodarki uspołecznionej instytucje organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Indeks nr [illegible]

Powracamy do tematu

Kable energetyczne trzeba ułożyć przed zimą

Na łamach „Życia" kilkakrotnie pisaliśmy już na temat kłopotów z odbiorem energii elektrycznej przez mieszkańców nowo wznoszonych budynków mieszkalnych, których przyczyną były spóźnione roboty związane z budową stacji „trafo" oraz doprowadzeniem do nich kabli energetycznych. Na przykładzie domów na „Ustroniu" dowodziliśmy, że należy zrobić wszystko, aby uniknąć sytuacji z jesieni ub. roku.

I oto w Zakładzie Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Radomiu dowiadujemy się, że tej jesieni grozi podobna sytuacja jak rok temu. Po prostu, budowlani wznoszący budynki mieszkalne znów na ostatnią chwilę odkładają roboty energetyczne, które najlepiej wykonywać latem i jesienią gdy sprzyjają warunki atmosferyczne. Tymczasem latem br. ekipy ZWSE ułożyły w Radomiu zaledwie nieco ponad 400 m kabli energetycznych średniego napięcia, którymi doprowadzana jest energia elektryczna do wspomnianych wcześniej stacji „trafo". Wynika z tego, że większość robót znów trzeba będzie wykonywać w ostatnim kwartale a więc wówczas gdy aura może stanąć na przeszkodzie w pracy.

Z powodu braku możliwości układania kabli w Radomiu (budowlani nie przekazują twz. tras kablowych) brygady ZWSE pracują w Kozienicach i Pionkach, w wielu przypadkach wyprzedzając potrzeby. Nie mogą jednak postępować inaczej skoro chcą do maksimum wykorzystać istniejący zapas około 1,5 km kabli energetycznych średniego napięcia. W efekcie latem br. w Kozienicach przybyło blisko 1,5 km kabli tego typu oraz kilkaset metrów w Pionkach.

Blisko 70-osobowa załoga radomskiego oddziału ZWSE w Kielcach ma wykonać w br. prace o wartości 32 mln zł, doprowadzając kable energetyczne do wielu nowych domów. Od budowlanych zależy czy energia elektryczna popłynie na czas. Dlatego też prośba energetyków o jak najszybsze przekazywanie frontu robót, w których wykonaniu mogą obecnie radomskie brygady wesprzeć ich koledzy ze Skarżyska Kamiennej i Kielc.

W niedzielę, 23 bm. załoga ZWSE niemal w komplecie stanęła do pracy przy układaniu nowych kabli energetycznych. W dniu „Czynu partyjnego" specjaliści z radomskiego oddziału gotowi byli również do nadzorowania i odbioru innego rodzaju robót, w których wykonaniu pomagali w czynie społecznym sami mieszkańcy. **(TMZ)**

Witaminy na naszych stołach

KRĄG RYŻOWY ZE ŚWIEŻYMI GRZYBAMI

1 szklanka ryżu, 50 g. świeżych grzybów, sól, pieprz, 2 cebule, 75 g. wędzonego boczku, lub słoniny, 1 jajko na twardo, pełna łyżka usiekanej zieleniny (pietruszka lub koper), trochę przyprawy myśliwskiej, tłuszcz i tarta bułka do formy. **Na sos:** pełna łyżka tłuszczu, łyżka mąki, 3/4 szklanki mleka, 3/4 szklanki soku z grzybów (wybranego na początku gotowania), sól, pieprz, odrobina przyprawy Curry, sok z pół cytryny.

Bardzo starannie umyte grzyby pokrajać w paski, włożyć do rondla nie dolewając wody, dodać sól, pieprz i pokrajaną na ćwiartki jedną cebulę, dusić wybierając głęboką łyżką sok do garnuszka lub szklanki. W tym czasie obgotować przez 5 minut ryż, sypiąc go do dużej ilości wrzątku, po czym dokładnie osączyć na sicie. Boczek lub słoninę pokrajać w kostkę i rumienić wraz z usiekaną cebulą. Gdy z grzybów dobrze odparuje sok — wymieszać je z ryżem, boczkiem i usiekanym jajkiem na twardo, doprawić masę solą, pieprzem i przyprawą myśliwską, ułożyć w formie z kominkiem wysmarowanej tłuszczem i wysypanej bułką tartą, wstawić do wcześniej mocno rozgrzanego piekarnika (220 st. C), zapiekać przez 25 minut. W tym czasie przyrządzić sos: białą zasmażkę z masła i mąki rozprowadzić zimnym mlekiem, mieszając zagotować, dodając jednocześnie sok z grzybów (gdy sos jest za gęsty dodać jeszcze trochę wody), doprawić solą, pieprzem i przyprawą Curry, dodać sok z cytryny, chwilę mieszać na słabym ogniu. Zapieczony krąg wyjąć z piekarnika i z formy na okrągły talerz, oblać z wierzchu sosem, do środka włożyć drobne kostki pikantnego sera lub surówkę.

Ogólnopolski zlot turystów w Warce

W 200 rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego, w dniach 11—14 bm. odbędzie się Ogólnopolski Zlot Turystów, organizowany przez Zarząd Oddziału PTTK w Warce, przy udziale Zarządu Wojewódzkiego PTTK, WRZZ i WKFiT. Organizatorzy przygotowali trasy piesze kolarskie i motorowe.

Meta wszystkich tras znajduje się w Warce. 13 bm. w godzinach przedpołudniowych, w Warce-Winiarach odbędą się uroczystości związane z 200 rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego. Nastąpi odsłonięcie pomnika Kazimierza Pułaskiego.

W Zlocie mogą brać udział drużyny zgłoszone przez organizacje PTTK, zakłady pracy, organizacje społeczne oraz turyści indywidualni. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału PTTK w Warce.

(bw)

Na przykład w Garbatce

Gminne budownictwo mieszkaniowe

Budownictwo mieszkaniowe jest jednym z priorytetowych działań gospodarczych a jednocześnie tematem wielu publikacji na łamach „Życia". Najczęściej poruszane problemy dotyczą przebiegu prac budowlanych w miastach gdyż właśnie tam występują największe potrzeby społeczne. I to jest zrozumiałe. Rozwój gospodarczo-społeczny gmin sprawił jednak, że z każdym rokiem wzrastają także potrzeby mieszkaniowe w gminach, gdzie podejmuje pracę coraz więcej specjalistów z różnych dziedzin.

Brak wykonawców spowodował, że przyjęty przed kilku laty program budownictwa mieszkaniowego w gminach woj. radomskiego jest realizowany w minimalnym stopniu. Kilkadziesiąt mieszkań, które przekazano do użytku w ciągu ostatnich trzech lat stanowi przysłowiową kroplę w morzu. Szuka się więc rozwiązań, które umożliwiałyby chociaż częściowe odrobienie dotychczasowych zaległości a jednocześnie zaspokojenie wciąż wzrastających potrzeb mieszkaniowych. Pierwsze próby, które podjęto w gminach Jasieniec, Jedlińsk, Wolanów, Przytyk i Garbatka oraz w Jasieńcu Iłżeckim dowodzą, że jedyną drogą wyjścia z impasu jest przede wszystkim tworzenie własnych gminnych brygad remontowo-budowlanych. Te małe grupy budowlane mogą przecież podjąć się budowy domów mieszkalnych przystosowanych do warunków wiejskich, których pierwsze dokumentacje (m.in. dla Jasieńca) powstały już w radomskim „Inwestprojekcie".

Rozwiązanie modelowe

W tej sytuacji bardzo interesującym przyczynkiem do tematu budownictwa mieszkaniowego w gminach (wręcz „rozwiązaniem modelowym") mogą być wyniki ostatniej narady koordynacyjnej zorganizowanej w Garbatce przy współudziale Wojewódzkiej Komisji Planowania. Zaskakujące ale potrzeby mieszkaniowe (w budownictwie wielorodzinnym) w tej miejscowości do 1990 r. zgłoszone tylko przez instytucje takie jak choćby Pionkowska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Kombinat Budowlany w Radomiu, WDOKP w Lublinie, ZDZ, Urząd Gminny, Zbiorcza Szkoła Gminna i kilka innych jednostek dla swoich pracowników zatrudnionych w Garbatce lub jej okolicach, wynoszą dokładnie 429 mieszkań. Oznacza to, że chcąc je zaspokoić trzeba budować całe osiedle domów o 12—18 mieszkaniach w każdym i wysokości nie przekraczającej 2—3 kondygnacji, gdyż tylko takie są optymalne w warunkach gminnych.

Na szczęście, plan przestrzennego zagospodarowania Garbatki przewiduje przy ul. Kruczkowskiego teren pod budownictwo mieszkaniowe, na którym będzie można zbudować około 700 mieszkań zlokalizowanych na gruntach V i VI klasy. Aby można tam było rozpocząć wznoszenie pierwszych domów najpierw trzeba zbudować niezbędne „uzbrojenie podziemne" a więc ujęcie wody, kolektor kanalizacyjny, linię energetyczną, oczyszczalnię ścieków, kotłownię i drogi.

W sąsiedztwie Bogucina

Oczywiście, wszystko to kosztuje, ale przecież łatwiej zapłacić za obiekty kilkunastu instytucjom lub zakładom pracy zainteresowanym nowymi mieszkaniami niż jednemu. Tym bardziej że funkcję inwestora zastępczego może z powodzeniem przejąć na siebie Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich oraz Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa. W wykonaniu specjalistycznych robót może pomóc Kombinat Budowlany w Radomiu, który wcześniej czy później musi i tak zbudować w Garbatce przynajmniej kilkadziesiąt mieszkań dla załogi nowo powstającej „fabryki domów" w sąsiednim Bogucinie. Zrozumiałe, że budowa jednego osiedla mieszkaniowego ze wspólną infrastrukturą to równocześnie przedsięwzięcie tańsze w realizacji niż budowa pojedyńczych domów na potrzeby poszczególnych instytucji.

W 1980 r. władze gminne Garbatki rozpoczną organizowanie własnej, 12—15-osobowej brygady remontowo-budowlanej, która będzie w stanie podjąć się budowy wspomnianych domów mieszkalnych, realizowanych w technologii kielecko-szczecińskiej a więc łatwiejszej do wykonania w warunkach gminy nawet przez początkujących budowlanych. Być może część elementów prefabrykowanych sprowadzi się z niezbyt odległego od Garbatki poligonu KB w Łuczynowie koło Kozienic.

Wszystko wskazuje więc na to, że po formalnym załatwieniu wszystkich spraw i przygotowań technicznych najpóźniej w 1981 r. będzie możliwe rozpoczęcie w Garbatce budowy pierwszych, wielorodzinnych domów mieszkalnych, do których w następnym roku mogliby wprowadzić się lokatorzy. I to jest wzór do naśladowania również w innych gminach z woj. radomskiego zainteresowanych budownictwem mieszkaniowym.

TADEUSZ M. ZAJĄC

Grójeckie... kwiatki

Pojawiły się ostatnio w Grójcu gazony kwietne, ustawione na placach i chodnikach. Niestety, zamiast dodawać miastu uroku powiększają tylko kontrast pomiędzy swoją kwiatową pięknością, a otoczeniem. Przykładem plac Wolności na którym ustawiono gazony kwietne. Cóż z piękności kwiatów kiedy obok dwa zbiorniki wodne z — nieczynnym — wodotryskiem, pokryte zielonym osadem. Z wody wychylają się szyjki butelek, pływają resztki jedzenia, opakowania, kawałki papieru. Podobnie jest na przystanku PKS. Ustawiono tam — przy kinie „Odra" — bardzo ładne gazony kwietne, a obok stanowisk PKS (5 i 6) na trawniku leżą przeczytane gazety, różnego rodzaju opakowania, butelki.

Kwiaty upiększają miasto ale pod warunkiem, że jest to miasto czyste. Brudnego miasta kwiaty nie upiększą a wręcz odwrotnie, jeszcze bardziej uwidocznią panujące w nim nieporządki. Dlatego też przed ustawieniem gazonów kwietnych trzeba miejsca — na których pojawią się kwiaty — posprzątać i dopiero wtedy będzie to ładnie wyglądać. **(j.ch.)**

Placówka WSO z nasionami stanie przy ul. Wernera

Mieć działkę, hodować kwiaty, warzywa lub zbierać owoce z własnoręcznie posadzonych drzewek — stało się wręcz stylem życia dla wielu rodzin, które właśnie na działce odpoczywają po pracy uprawiając warzywa, owoce na własne potrzeby.

To dość powszechne zjawisko sprawiło, że bardzo wzrosło zapotrzebowanie na nasiona warzyw i kwiatów, narzędzia ogrodnicze oraz materiał szkółkarski czyli sadzonki wartościowych drzew owocowych lub krzewów ozdobnych. Równocześnie systematycznie powiększa się areał upraw szklarniowych, warzywnych i sadowniczych w całym woj. radomskim.

Dwa dotychczas istniejące sklepy nasienne nie zaspokajały (szczególnie w sezonie) potrzeb działkowiczów oraz ogrodników. Toteż wszyscy zainteresowani z zadowoleniem przyjmą wiadomość, że przy ul. Wernera w Radomiu powstaje nowoczesna placówka handlu nasionami, materiałem szkółkarskim oraz środkami ochrony roślin. Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Radomiu za 3 mln zł zakupiła pawilon handlowy typu „Oborniki". Elementy prefabrykowane czekają na zmontowanie wprawdzie od 2 lat jednak dopiero niedawno załatwione zostały sprawy formalno-prawne, pozwalające na rozpoczęcie prac. Brygady Zakładu Inwestycji i Budownictwa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Radomiu mają jeszcze w tym miesiącu przystąpić do pracy. Gotowy obiekt ma być przekazany w maju przyszłego roku. **(TMZ)**

Rolnicza jesień

- Ostatnie siewy zbóż
- Wykopki na finiszu
- Gromadzenie pasz

Rolnicza jesień na polach woj radomskiego — w pełni. Siewy zbóż zbliżają się ku końcowi. Niemal w całości zasiano już żyto, kończą się siewy jęczmienia ozimego, który zajmie areał o 1,2 tys. ha większy jak w ub. roku. Półmetek osiągnięto również w siewach pszenicy, którą zamierza się obsiać około 20 tys. ha.

Na polach trwają też zbiory roślin okopowych. Do zebrania pozostało niecałe 20 proc. ziemniaków, ale równocześnie około 80 proc. buraków cukrowych. W uprawie tej ostatniej rośliny woj. radomskie nie należy do czołówki krajowej, ale nawet plon z około 1,5 tys. ha też zostanie w pełni wykorzystany w lubelskich i kieleckich cukrowniach. Rolnicy rozpoczęli także sprzęt kukurydzy oraz trzeciego pokosu siana, które w większości posłużą do przygotowania kiszonek stanowiących cenną paszę.

Z meldunków służby rolnej wynika, że nie najlepsze jest tempo przygotowywania kiszonek. Zbyt wolno też powiększa się ilość parowanych ziemniaków, chociaż do dyspozycji rolników indywidualnych oddano większość kolumn parnikowych będących w posiadaniu SKR-ów, spółdzielni rolniczych i PGR-ów. **(ms)**

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym

Dzień Radomia

SPOTKANIE Z AKTOREM. Dziś 8 bm. w Spółdzielczym Klubie „Relaks" przy ul. Słowackiego odbędzie się spotkanie z popularnym aktorem Teatru Starego w Krakowie — Jerzym Stuhrem. Spotkanie rozpoczyna się o godz. 18, wstęp wolny.

KIEROWNICTWO Osiedlowego Klubu „Ustronie" przy ul. Komandosów 4 przyjmuje zapisy na kurs samochodowy, organizowany dla mieszkańców osiedla „Ustronie" Klub czynny jest codziennie w godz. 16—22.

W INFORMACJI „Przyrzeczenie harcerskie na biwaku w Lipienicach" mylnie został podany numer Radomskiej Drużyny Harcerskiej i Zuchowej im. Dynastii Piastów. Jest to 29 drużyna, a nie jak podano 39.

(bw)

Z drugiej ręki

O budowniczych Biblioteki Narodowej

Załoga Kombinatu Budowlanego w Radomiu zajmuje się przede wszystkim budową domów mieszkalnych w woj. radomskim. W ramach pomocy jest równocześnie wykonawcą nowo powstającego zespołu budynków Biblioteki Narodowej, który zlokalizowany został na Polu Mokotowskim w Warszawie.

Szerzej na temat dziejów Biblioteki Narodowej i jej nowo wznoszonej siedziby oraz radomskich wykonawców z KB, RPRI oraz szydłowieckiego „Kambudu" można przeczytać w nr 35 tygodnika społeczno - ekonomicznego „Fundamenty" w artykule pt.: „Habent sua fata libelli".

W tym samym tygodniku można znaleźć również bardzo interesującą informację z dobrze znanej Czytelnikom „Życia" Huty Szkła Okiennego w Sandomierzu, w której narodziły się ostatnio trzy frapujące nowości. Pierwszą jest szkło hartowane z ozdobnymi motywami nakładanymi metodą sitodruku, drugą — drzwi grzewcze z szybą lustrzaną (wtopiono w szkło obwód grzewczy) do ogrzewania pomieszczeń takich jak domki letniskowe i wreszcie szyby samochodowe z wmontowaną anteną radiową, których partia informacyjna ukaże się w sprzedaży jeszcze w br. **(ms)**

Przetwórstwo owoców w Warce

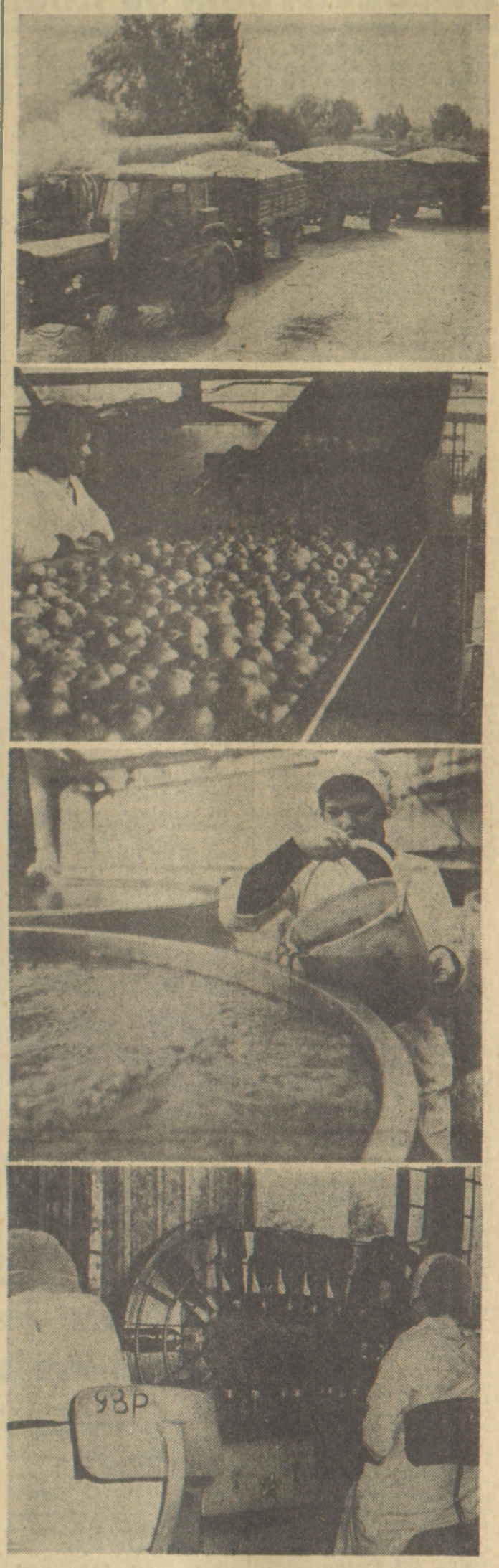

350 ton jabłek z Grójeckiego trafia codziennie do Mazowieckich Zakładów Przetwórstwa Owoców i Warzyw w Warce. Dobry urodzaj owoców w tym rejonie w pełni spożytkowuje się w przetwórni, gdzie z jabłek uzyskuje się moszcze i koncentraty jabłkowe.

Właśnie na okres wzmożonego przetwórstwa owoców zakład wzbogacił się w nowoczesne, wysoko wydajne linie technologiczne, które dziennie produkują 30 ton koncentratów jabłkowych i 70 tysięcy litrów moszczu.

Z każdym dniem zwiększa się podaż owoców. Zakłady w Warce w trosce o pełne wykorzystanie dobrego w tym roku urodzaju jabłek uruchomiły pracę na trzy zmiany i przygotowały drugą wysoko wydajną linię technologiczną, która ruszyła 10 września. Dzienna wydajność wszystkich agregatów zwiększyła się do 60 ton koncentratów jabłkowych i 140 tysięcy litrów moszczu.

W tym roku w wareckich zakładach zamierza się wyprodukować 1.800 ton koncentratów i około 6 mln litrów moszczu jabłkowego. 80 proc. koncentratów przeznacza się na eksport. **(bd)**

Fot. BRONISŁAW DUDA

Między nami

Trzystrefowe bilety „dwunastki"

Linia nr 12 jest jedną z kilku tras podmiejskich obsługiwanych przez autobusy WPKM, którą uruchomiono przede wszystkim z myślą o pasażerach dojeżdżających do „Silikatów" na Wincentowie i na Gołębiowie oraz mieszkańcach obydwóch peryferyjnych dzielnic.

Długość nietypowej trasy, prowadzącej przez śródmieście oraz troska o możliwie jak najmniejsze straty, spowodowały, że linia nr 12 stała się trasą 3-strefową. Fakt ten nie miałby większego znaczenia dla radomskich pasażerów przyzwyczajonych do kasowania droższych biletów na trasach podmiejskich, gdyby nie to, że granicę stref wyznaczono m.in. na... placu Zwycięstwa.

A więc pasażerowie którzy jadą „12-tką" np. z ul. Malczewskiego na ul. Struga muszą kasować bilety o wartości 3 zł! Zrozumiałe, że budzi to sprzeciwy i dyskusje z kontrolerami WPKM oraz potrzebę zmian organizacyjnych, które zapewniałyby jazdę „12" w granicach administracyjnych miasta z biletami o wartości 1,50 zł.

(mz)

✶ Remonty sieci ✶ Oczyszczanie 2 tys. studzienek kanalizacyjnych ✶ Nowe ujęcia wody komunalnej w Iłży, Nowym Mieście, Kozienicach i Grójcu

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji wykonuje obecnie prace remontowe i budowlane, przeprowadza na szeroką skalę zakrojone kontrole sieci kanalizacyjno-wodociągowej z myślą o jej sprawnym działaniu podczas zimy 1979—1980.

O rozmiarze tych przygotowań najlepiej świadczą wykonywane obecnie w Radomiu przeglądy sieci i studzienek kanalizacyjnych. Te ostatnie, często pozatykane i niesprawne, jak pamiętamy — podczas ubiegłej zimy i podczas wiosennych roztopów były przyczyną zalania wielu ulic, piwnic, a nawet całych niżej położonych osiedli.

Tak więc obecnie przegląda się i oczyszcza w samym Radomiu ponad 2 tys. studzienek, mert po metrze za pomocą specjalnego urządzenia wykrywającego uszkodzenia sieci wodociągowej — bez potrzeby prowadzenia wykopków ulicznych — sprawdza się szczelność i sprawność przewodów. Prace te trwać będą do listopada br. i w ich wyniku, zgodnie z zapewnieniami dyrekcji WPGK, dokonana zostanie renowacja sieci.

We wrześniu br. WPWiK oddało na osiedlu w Kozienicach nowe ujęcie wodne. Dzięki temu mieszkańcy tego osiedla uzyskali co godzinę więcej wody pitnej. W praktyce oznacza to, że od 1 września br. nie ma już na osiedlu „suchych pięter". Przedtem woda z ujęcia komunalnego nie docierała w ogóle lub bardzo nieregularnie na czwartą i piątą kondygnację.

Nowe ujęcia wodne uzyskały nieco wcześniej Nowe Miasto, gdzie obecnie prowadzona jest jeszcze budowa stacji uzdatniania, Grójec oraz Iłża, która wzbogaciła się o nową studnię awaryjną.

Nowe ujęcia wodne będą miały również istotne znaczenie dla poprawy ogrzewania domów mieszkalnych w czasie zbliżającej się zimy.

(be-de)

Upominki i wyróżnienia za kulturalną jazdę

Członkowie Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, działającej przy Automobilklubie Świętokrzyskim, sprawdzają co jakiś czas umiejętności kierowców, zachowanie się na jezdni w czasie tzw. jazd kontrolowanych. Celem tych działań jest podnoszenie stanu bezpieczeństwa na drogach, zwracanie uwagi na kulturalną jazdę, gdy trzeba — przypominanie o obowiązujących przepisach, ale także wręczanie upominków w uznaniu za dobrą jazdę.

Ostatnio wyróżniono Janusza Czubaka, kierowcę autobusu WPKM marki „Jelcz" nr rej. RAA-984 C, Henryka Marchewkę i Jana Paska, obydwaj z radomskiego „Transbudu", Tadeusza Sępińskiego — kierowcę Oddziału Osobowego PKS, Czesława Seremaka kierowcę taksówki nr boczny 124. **(bw)**

Idziemy do kina

„Placówka"

Od 9 bm. na ekranie kina „Bałtyk" wyświetlana będzie „Placówka". Tę szkolną lekturę dobrze znają wszyscy. Z tym większym zainteresowaniem warto więc obejrzeć debiut reżyserski Zygmunta Skoniecznego, który podjął się przeniesienia na ekran powieści Prusa z 1885 r.

W rolach głównych występują m. in. Franciszek Pieczka, Teresa Lipowska, Olgierd Łukaszewicz i Bogusław Sochnacki.

(mz)